

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 91. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 kwietnia 2015 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2015



## SPIS TREŚCI

### 91. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 kwietnia 2015 r.)

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Marek Poznański . . . . .	299
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	299
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . .	299
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rol- nych i zwierząt gospodarskich (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Aleksander Sosna . . .	300
Poseł Robert Telus . . . . .	300
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	300
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	300
<b>Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektó- rych innych ustaw (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski . . .	301
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	301
Poseł Zbigniew Babalski . . . . .	301
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	302
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki . . . . .	302
Poseł Zbigniew Babalski . . . . .	302
<b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności lecniczej (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Kłosin . . . .	303
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	303
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim pro- jekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	303
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego</b>	
<b>i Polityki Regionalnej o poselskim pro- jekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Dorota Rutkowska . . . .	303
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	304
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Edukacji, Nauki i Mło- dzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku docho- dowym od osób fizycznych (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak . . . . .	304
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	304
<b>Punkt 11. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycyo- fanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	305
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Informa- cja ministra spraw zagranicznych o za- daniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 r. (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	305
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Alicja Dąbrowska . . . .	305
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	305
Poseł Michał Kabaciński . . . . .	305
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Ko- misji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Sena- tu w sprawie ustawy o zmianie niektó- rych ustaw w związku ze wzmoenie- niem narzędzi ochrony krajobrazu (cd.)</b>	
Poseł Anna Paluch . . . . .	306

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	306
Posel Anna Paluch . . . . .	307

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (cd.)**

Posel Jan Krzysztof Ardanowski . . . . .	310
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki . . . . .	310

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	310
Posel Krzysztof Jurgiel . . . . .	311
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Sawicki . . . . .	311

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa (cd.)**

Posel Tadeusz Dziuba . . . . .	311
Posel Stefan Niesiołowski . . . . .	312

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	313
Posel Zbigniew Girzyński . . . . .	313
Posel Tadeusz Dziuba . . . . .	313
Posel Stefan Niesiołowski . . . . .	314
Posel Tadeusz Dziuba . . . . .	314
Posel Zbigniew Girzyński . . . . .	314
Posel Stefan Niesiołowski . . . . .	315
Posel Zbigniew Girzyński . . . . .	315
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	316

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 24. porządku dziennego (cd.)**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	316
Posel Zbigniew Girzyński . . . . .	316
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	317
Posel Piotr Paweł Bauć . . . . .	317
Posel Tadeusz Woźniak . . . . .	317
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	318

**Punkt 25. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych**

**Głosowanie**

Marszałek . . . . .	318
---------------------	-----

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Grzegorz Schreiber . . . . .	318
Posel Robert Maciaszek . . . . .	323
Posel Małgorzata Sadurska . . . . .	325
Posel Eugeniusz Kłopotek . . . . .	327
Posel Zbyszek Zaborowski . . . . .	327
Posel Jan Kulas . . . . .	328
Posel Marek Ast . . . . .	329
Posel Marzena Machalek . . . . .	329
Posel Adam Abramowicz . . . . .	330
Posel Elżbieta Witek . . . . .	330
Posel Piotr Krzysztof Ćwik . . . . .	330
Posel Anna Paluch . . . . .	331
Posel Waldemar Andzel . . . . .	331
Posel Robert Maciaszek . . . . .	332
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	332
Posel Mieczysław Golba . . . . .	332
Posel Gabriela Masłowska . . . . .	333
Posel Dariusz Piontkowski . . . . .	333
Posel Barbara Bartuś . . . . .	333
Posel Marek Suski . . . . .	334
Posel Maria Zuba . . . . .	334
Posel Halina Olendzka . . . . .	335
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Grzegorz Schreiber . . . . .	335

**Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny**

Posel Andrzej Dąbrowski . . . . .	342
Posel Zenon Durka . . . . .	345
Posel Marek Ast . . . . .	345
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń . . . . .	346
Posel Andrzej Dąbrowski . . . . .	346
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń . . . . .	347

**Oświadczenia**

Posel Jerzy Szmit . . . . .	347
Posel Waldemar Andzel . . . . .	348

**Zamknięcie posiedzenia**

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Posel Elżbieta Achinger . . . . .	351
Posel Mirosław Pawlak . . . . .	351
Posel Stanisława Prządka . . . . .	351
Posel Piotr Chmielowski . . . . .	352
Posel Marian Cycoń . . . . .	352
Posel Józef Rojek . . . . .	353
Posel Bogdan Rzońca . . . . .	353
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	354
Posel Tadeusz Tomaszewski . . . . .	354
Posel Jan Warzecha . . . . .	355

**Porządek dzienny**

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską oraz Marka Poznańskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Marek Poznański:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Zdrowia – bezpośrednio po zakończeniu głosowań, ok. godz. 10,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 10,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 10.30.

W dniu dzisiejszym bezpośrednio po głosowaniach odbędzie się posiedzenie Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego. Dziękuję.

### **Marszałek:**

Informuję, że na skutek cofnięcia poparcia liczba posłów podpisanych pod projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawartym w druku nr 3253, spadła poniżej 15. Projekt ten należy uznać więc za wycofany w trybie art. 36 ust. 3 regulaminu.

W związku z tym ten punkt porządku dziennego stał się bezprzedmiotowy.

Informuję, że prezes Rady Ministrów powiadomiła Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Iraku, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 11 maja 2012 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia pani premier bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie to doręczono paniom i panom posłom w druku nr 3334.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten doręczono paniom i panom posłom w druku nr 3354.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Ze sprawą formalną zgłasza się poseł Zbyszek Zaborowski, SLD.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro mija 8. rocznica tragicznej śmierci Barbary Blidy.

Zwracam się do pana marszałka o uczczenie pamięci tej wybitnej Ślązaczki, posłanki na Sejm i ministra w rządzie Rzeczypospolitej Polskiej chwilą ciszy.

### **Marszałek:**

Powstańmy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Aleksandra Sosnę oraz

**Marszałek**

przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji doręczono panom i panom posłom w druku nr 3307-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Aleksandra Sosnę.

**Poseł Sprawozdawca Aleksander Sosna:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Chciałbym przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druk nr 3247.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia wnosi o ich odrzucenie. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3307.

Wniosek mniejszości został wycofany.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 5 ust. 2 i 2c wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie wysokości dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia upraw i zwierząt, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Pytanie ma pan poseł Robert Telus, PiS.

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym momencie działa system dopłat do ubezpieczeń i są widełki, to znaczy najniższa stawka wynosi 40–50%. W tym projekcie ustawy podnosimy maksymalną dopłatę do 65%, ale rząd zaproponował zniesienie tego najniższego progu. W naszej poprawce proponujemy, żeby zostawić najniższy próg w wysokości 50%, dlatego że każdy minister będzie mógł zmniejszyć dopłaty do ubezpieczeń, zamiast je podnieść. To po prostu będzie zależało tylko i wyłącznie od ministra. Drodzy państwo posłowie, jeżeli zależy wam na tym, żeby

rolnicy się ubezpieczali, jeżeli zależy wam na tym, żeby rolnikom pomóc w ubezpieczeniach, to bardzo proszę, aby pozostawić tę dolną granicę, nie zostawiać tego ministrowi, jego widzimy się, bo on może to w każdej chwili znieść.

Jeżeli wam zależy na interesie (*Dzwonek*) polskiego rolnika, to bardzo proszę o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 426 posłów. Za – 193, przeciw – 229, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5 ust. 2 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie wysokości dopłat do składek z tytułu ubezpieczenia upraw, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Romuald Ajchler, SLD.

Proszę bardzo.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż poprawka, nad którą za chwilę będziemy głosować, jest podobna do tej, którą przedstawił poseł Telus. Ona przede wszystkim ma spowodować jedno: powrót do ustawy obecnie obowiązującej. Do tej pory w ustawie najniższy próg wynosił 40%. Nie zdarzyło się w historii funkcjonowania ubezpieczeń, aby ten próg został obniżony, czyli żeby innymi słowy dopłaty były niższe niż te przed chwilą wymienione. W tym projekcie ustawy jest zapis, który podnosi co prawda dopłaty do 65%, ale nie ma w nim progu. To znaczy, że rząd może po pewnym okresie nawet dać 1% albo 0%, czyli może nie być żadnych dopłat.

Jestem ciekawy i stąd pytanie do pana ministra: Dlaczego jest tu taka zmiana (*Dzwonek*), skoro do tej pory ten próg był szanowany i nigdy nie było zagrożenia związanego z przekroczeniem kwoty przeznaczonej na dopłaty do ubezpieczeń? Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?



## Marszałek

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. Za – 193, przeciw – 236, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 434 posłów. Za – 432, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Mirosława Maliszewskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3306-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mirosława Maliszewskiego.

## Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu wczorajszym rozpatrzyła 11 poprawek zgłoszonych do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek 1., 4. i 7. i odrzucenie pozostałych. Bardzo dziękuję.

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosujemy.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3203.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującej dotyczącego ustawy o izbach rolniczych.

W 1. poprawce do art. 35b oraz do art. 35c wnioskodawcy proponują inne zasady finansowania uczestnictwa w organizacjach określonych w tym przepisie.

Z tą poprawką łączą się poprawki 4. i 7.

Nad tymi poprawkami głosować więc będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 2. i 3., 5. i 6. oraz poprawek od 8. do 11.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 4. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 438 posłów. Za – 387, przeciw – 47, wstrzymało się 4.

Sejm poprawki przyjął.

Poprawka 2. stała się bezprzedmiotowa, tak samo jak poprawki 3., 5., 6., 8., 9., 10. i 11.

Wobec tego możemy przejść do głosowania nad całością projektu ustawy.

Najpierw jednak pytanie zada pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## Posel Zbigniew Babalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście zagłosujemy za tą ustawą, ponieważ ona zwiększa udział przedstawicieli poszczególnych organizacji rolniczych w pracach Unii Europejskiej, chodzi też o zwrot dotacji.

Mam natomiast pytanie do pana ministra. Panie ministrze, dlaczego pan tak nie lubi dzierżawców i pracodawców rolnych? Przez pięć lat byli zrzeszeni w federacji dzierżawców i pracodawców, przez pięć lat byli dofinansowywani. Z tortu 4 mln zł to był raptem 1%. Tu przecież nie chodzi o pieniądze dla nich, w żadnym wypadku, chodzi o pewną zasadę. Skoro pan mówi o wzroście eksportu produktów rolnych, co jest prawdą, to przyczynia się do tego każdy, kto pracuje na polskiej ziemi. Znaczący udział w tym mają również pracodawcy rolni i dzierżawcy. Co się dzieje? Ci ludzie wprowadzają ogromne pieniądze do polskiego budżetu. Dlaczego ministra rolnictwa nie stać na to, żeby 1% (*Dzwonek*), to jest kwotę 40 tys. zł, przekazać na to, by można było im przyznać dofinansowanie w związku z udziałem ich przedstawicieli w strukturach Unii Europejskiej? Oni uczestniczą w tych spotkaniach jako eksperci, i oczywiście będą uczestniczyć. Chodzi tylko i wyłącznie o wymiar symboliczny. Po prostu mają o to do pana żal i pytają, co takiego się stało, dlaczego pan ich tak bardzo nie lubi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Romuald Ajchler*: Chciałbym zabrać głos.)

**Marszałek:**

W jakim trybie?

(Poseł Romuald Ajchler: Pytanie.)

Proszę bardzo.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej oczywiście poprze ten projekt ustawy, dlatego że zrobiono krok naprzód i dopuszczono do reprezentacji również ruch spółdzielczy, czyli samych spółdzielców. Rolniczy ruch spółdzielczy będzie reprezentowany także w COPA-COGECA. Do tej pory takiej sytuacji nie było.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że pracodawcy to także spółdzielcy. W jednym przypadku dopuszcza się ich do reprezentacji, i dobrze, a z drugiej strony jest pytanie, jakie są argumenty uzasadniające to, że panująca nam koalicja chce, aby tych pracodawców, którzy przez pięć lat byli dofinansowywani, dzisiaj wyrzucić. Co się w tym czasie zmieniło?

Panie ministrze, nie będę powtarzał tego, co mówił pan poseł Babalski, czy pan ich lubi, czy nie. Ale co się stało? (Dzwonek) Jakie argumenty przemówiły za tym, że wyrzuciliście państwo pracodawców z reprezentacji w rolnictwie? Dziękuję.

**Marszałek:**

Odpowiedzi udzieli sam minister rolnictwa pan Marek Sawicki.

(Głos z sali: Ooo!)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej podstawą ustroju rolnego jest rodzinne gospodarstwo rolne. Chcę zwrócić uwagę, że dzierżawcy są członkami izb rolniczych, a także innych organizacji rolniczych, i nie ma żadnej potrzeby, żeby akurat ta organizacja była finansowana wielokrotnie.

Chcę zwrócić uwagę pana posła Babalskiego na taką rzecz. Jestem trochę zdumiony, bo publicznie Prawo i Sprawiedliwość ciągle opowiada się za chłopskimi rodzinnymi gospodarstwami rolnymi, a tu jest ogromna troska o pieniądze dla bogatych, dużych gospodarstw i o dofinansowanie ich reprezentacji w strukturach COPA-COGECA, a przecież urząd kontroli skarbowej jasno się wyraził, że finansowanie tej organizacji przez cztery lata było niezgodne z prawem.

Druga sprawa. Ostatnie decyzje i działania Prawa i Sprawiedliwości dotyczące zakazu sprzedaży ziemi Agencji Nieruchomości Rolnych, którą dzierżawia

często ludzie związani z gospodarstwami wielkoobszarowymi, chłopskim gospodarstwem rodzinnym jest, widać to wyraźnie, zmianą taktyki tej partii. Dziwię się, że ciągle odwołujecie się do tradycji i do obrony chłopskich polskich interesów. Nie ma żadnej potrzeby, żeby przedstawiciele dzierżawców, którzy są członkami Solidarności RI i izb rolniczych, a także organizacji spółdzielczych, byli jeszcze raz finansowani jako struktura w COPA-COGECA z pieniędzy budżetowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

(Poseł Zbigniew Babalski: Zostałem źle zrozumiany, panie marszałku.)

Jedno zdanie.

**Poseł Zbigniew Babalski:**

Panie ministrze, Prawo i Sprawiedliwość nie zmieniło swojej polityki, jeśli chodzi o polską wieś. Dalej bardzo mocno wspieramy gospodarstwa rodzinne, tylko Prawo i Sprawiedliwość mówi, że na polskiej wsi jest miejsce dla wszystkich, którzy produkują dobrą polską żywność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu z druku nr 3203, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 437 posłów. Za – 435, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Kłosin oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie – druk nr 3311-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Kłosin.



## **Posel Sprawozdawca Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej została zgłoszona jedna poprawka. Połączone Komisje Obrony Narodowej i Zdrowia na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia rozpatrzyły tę poprawkę i rekomendują Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3311.

Komisje w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiają poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 2 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują, aby ustawa w całości weszła w życie z dniem 30 czerwca tego roku, a nie, jak proponowały komisje, z określonymi wyjątkami.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 436 posłów. Za – 435, nikt nie był przeciw, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Obrony Narodowej oraz Komisję Zdrowia, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 436 posłów. Za – 435, nikt nie był przeciw, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Halinę Rozpondek oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3314.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 434 posłów. Za – 431, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Dorotę Rutkowską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3319-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Dorotę Rutkowską.

## **Posel Sprawozdawca Dorota Rutkowska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Połączone Komisje Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej podczas wczorajszego posiedzenia rozpatrzyły poprawki zgłoszone podczas drugiego czytania do nowelizacji ustawy Prawo energetyczne. Komisje rekomendują przyjęcie 1. poprawki i odrzucenie 2. poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu w druku nr 3232.

Komisje w dodatkowym sprawozdaniu przedstawiają jednocześnie poprawki, jak już pani poseł wspomniała, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Obie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującego zawierającego zmiany do art. 18 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy Prawo energetyczne.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, aby do zadań własnych gminy w zakresie zaopatrzenia w energię elektryczną, ciepło i paliwa gazowe nie należało finansowanie oświetlenia znajdujących się na terenie gminy miejsc publicznych innych niż ulice i place.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

**Marszałek**

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 437 posłów. Za – 293, przeciw – 136, wstrzymało się 8.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawka 2. stała się bezprzedmiotowa.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne, w brzmieniu z druku nr 3232, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 433 posłów. Za – 427, przeciw – 5, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.**

Sejm wsłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Ewę Wolak oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało doręczone w druku nr 3315-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę panią poseł Ewę Wolak.

**Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie trzech zgłoszonych poprawek. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3315.

Komisja przedstawia również poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

W 1. poprawce do art. 42a ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby uczestnikami programu mogli być tylko obywatele polscy.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 433 posłów. Za – 146, przeciw – 284, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 42a ust. 6 wnioskodawcy proponują inne zasady dotyczące zwrotu pomocy finansowej udzielonej w ramach programu.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. Za – 179, przeciw – 251, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 3 ust. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują podwyższyć maksymalne limity wydatków z budżetu państwa będących skutkiem finansowym wejścia w życie ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 435 posłów. Za – 181, przeciw – 252, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 434 posłów. Za – 431, przeciw – 2, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.**

## Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tadeusza Arkita oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3297.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 435 posłów. Za – 244, przeciw – 12, wstrzymało się 179.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 r.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra spraw zagranicznych pana Grzegorza Schemtynę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 438 posłów. Za – 191, przeciw – 244, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości. *(Oklaski)*

Gratuluje panu ministrowi.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Alicję Dąbrowską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

W związku z tym Sejm ponownie skierował projekt ustawy do komisji w celu jej rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji – druk nr 3343-A.  
Przystępujemy do trzeciego czytania.  
Proszę o zabranie głosu panią poseł sprawozdawcą Alicję Dąbrowską.

## Posel Sprawozdawca Alicja Dąbrowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3107, została zgłoszona poprawka. Na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia Komisja Zdrowia rozpatrzyła tę poprawkę i rekomenduje jej przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3343.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą zagłosujemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 24 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wnioskodawcy proponują po wyrazach „Podmioty, o których mowa w ust. 2,” dodać wyrazy „oraz jednostki naukowe”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. Za – 288, przeciw – 3, wstrzymało się 139.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy, ale najpierw pytanie zada pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

## Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Walka z dopalaczami bezdyskusyjnie powinna się odbywać. Niestety sposób walki z dopalaczami, jaki proponuje Ministerstwo Zdrowia, nie zasługuje na poparcie. Ale nie chodzi tylko o to. Jest tu wiele bubi prawnych, jak chociażby nowa definicja ziele konopi. Stawia to nasz kraj w takiej sytuacji, że będziemy jedynym państwem na świecie, które będzie karało za to, że jest tam łądyga konopi. Będziemy naprawdę ewenementem na skalę światową.

Ale pomijam te kwestie, bo to nie jest jeszcze w tym wszystkim najgorsze. Panie ministrze, chciałbym, żeby pan tutaj, z mównicy, o ile będzie to moż-



**Posel Michał Kabaciński**

liwe, odpowiedział na moje pytanie. Trybunał Konstytucyjny powiedział, że medyczne zastosowanie marihuany powinno mieć miejsce w naszym państwie, w przeciwnym razie oznacza to ograniczenie konstytucyjnych praw i obowiązków. Dzisiaj obowiązkiem państwa jest przygotowanie takiego prawa, żeby młody człowiek, który przywiózł olej konopny dla dwóch pacjentów, dla których jest to jedyny skuteczny lek, który zapobiega ich chorobie, nie siedział na 15 lat. Bo taki właśnie wyrok mu grozi. (*Dzwonek*)

Pytam, panie ministrze: Czy jest pan w stanie wyjść na tę mównicę i powiedzieć, kiedy w końcu polskie państwo ureguluje dostęp do medycznej marihuany? Jak długo będziemy tolerować to, że ludzie idą siedzieć, bo chcą być leczeni? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 433 posłów. Za – 265, przeciw – 7, wstrzymało się 161.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarską oraz przeprowadził dyskusję.

Głosujemy.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawkach 1. i 21. Senat proponuje, aby w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dodać przepisy o karach pieniężnych za umieszczanie tablic reklamowych lub urządzeń reklamowych niezgodnych z przepisami uchwały rady gminy w sprawie zasad i warunków sytuowania małej ar-

chitektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Pytanie ma pani poseł Anna Paluch, PiS.

Proszę bardzo.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mam pytanie do sejmowej większości: Dlaczego upieracie się przy wprowadzeniu tego instrumentu nękania niewygodnych podmiotów karami i drakońskimi opłatami? Przypomnę, że ust. 2 w art. 37d, który jest wprowadzany 21. poprawką, zawiera takie oto zapisy, że jeżeli nie jest możliwe ustalenie podmiotu, który umieścił tablicę reklamową albo urządzenie reklamowe niezgodnie z przepisami uchwały rady właściwej, karę pieniężną wymierza się odpowiednio właścicielowi, użytkownikowi wieczystemu albo samoistnemu posiadaczowi nieruchomości.

Wysoka Izbo! Proszę sięgnąć pamięcią do sytuacji, która zbulwersowała kilka miesięcy temu wszystkich Polaków, kiedy to komornik, nie znalazłszy dłużnika, skonfiskował traktor jego sąsiadowi i go sprzedał. Będą miały miejsce podobne wypadki, bo wprowadzenie takich przepisów daje asumpt do powstawania takich sytuacji. Zastanówcie się, czy jest to konieczne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 21., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 436 posłów. Za – 153, przeciw – 281, wstrzymało się 2.

Wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu Sejm przyjął.

W poprawce 2. do art. 63b ustawy Kodeks wykroczeń Senat proponuje dodać § 1a stanowiący, że podżeganie i pomocnictwo w przypadku niezgodnego z prawem umieszczania reklam są karalne.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 434 posłów. Za – 151, przeciw – 282, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

**Marszałek**

Poprawki od 3. do 9. Senat zgłosił do art. 3 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o drogach publicznych.

W poprawkach 3., 24., i 25. Senat proponuje zmiany legislacyjne.

Głosować będziemy nad nimi łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 3., 24., i 25., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 436 posłów. Za – 150, przeciw – 284, wstrzymało się 2.

Sejm poprawki Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 36 i art. 40 ust. 12 ustawy o drogach publicznych Senat proponuje, aby w każdym przypadku zarządca drogi orzekał w drodze decyzji administracyjnej o przywróceniu pasa do stanu poprzedniego, jeżeli wykorzystywanie pasa drogowego wymaga umowy z zarządcą drogi.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. Za – 16, przeciw – 281, wstrzymało się 132.

Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W poprawkach 5. i 7. Senat proponuje, aby zezwolenie na zajęcie pasa drogowego nie było wymagane w przypadku zawarcia umowy, o której mowa w art. 39 ust. 7 lub w art. 22 ust. 2, 2a lub 2c.

Głosować będziemy nad nimi łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 5. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. Za – 3, przeciw – 282, wstrzymało się 147.

Sejm poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 6. do art. 39 ust. 3 pkt 2 ustawy o drogach publicznych Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. Za – 2, przeciw – 282, wstrzymało się 145.

Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawkę 7. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 8. Senat proponuje inne brzmienie art. 42a dodanego w ustawie o drogach publicznych.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 419 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 276, wstrzymało się 142.

Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W poprawce 9. do art. 43 ust. 1 ustawy o drogach publicznych Senat proponuje, aby niebędące obiektami budowlanymi reklamy umieszczone przy drogach poza obszarami zabudowanymi także były usytuowane w określonej ustawą odległości od zewnętrznej krawędzi jezdni.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Pytanie ma ponownie pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Mam pytanie do większościowej, że tak powiem, koalicji: Dlaczego państwo chcecie pogłębić chaos reklamowy w miastach? Ten chaos już wynika z przepisu, który został wprowadzony w sejmowej wersji ustawy, tzn. z art. 22 ust. 2c, i wpuszczenia reklam na pasy drogowe w największych polskich miastach, czyli w miastach na prawach powiatu. W tej chwili dodatkowo przepisem art. 43 ust. 1, który dotyczy odległości obiektów budowlanych od krawędzi jezdni, ten chaos jeszcze pogłębiacie. Do tej pory przepisy były takie, że w zależności od kategorii drogi sytuowanie obiektów było możliwe po prostu w konkretnej odległości, która zależy od kategorii drogi, im jest ona wyższa, tym dalej można sytuować obiekt. W tej chwili wprowadzacie taką sytuację, że te przepisy działają poza obszarem zabudowanym, a na obszarze zabudowanym jest po prostu zero ograniczeń i mamy dzungłę reklamową. Dlaczego jeszcze twierdzicie, macie czelność twierdzić (*Dzwonek*), że chronicie polską przestrzeń? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?



**Marszałek**

**Głosowało** 433 posłów. Za – 148, przeciw – 284, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę Senatowi przyjął.

Poprawki od 10. do 14. Senat zgłosił do art. 4 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

W poprawce 10. do art. 4 pkt 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 424 posłów. Za – 1, przeciw – 411, wstrzymało się 12.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 11. do art. 4 pkt 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 414. Nikt nie był za, przeciw – 276, wstrzymało się 138.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 12. do art. 4 pkt 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 402 posłów. Za – 2, przeciw – 267, wstrzymało się 133.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 13. do art. 17a ust. 5 pkt 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych Senat proponuje, aby nie pobierać opłaty reklamowej od szyldu, o ile jest on zgodny z zasadami i warunkami sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. Za – 1, przeciw – 285, wstrzymało się 143.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawkach 14. i 20. Senat proponuje, aby w określonych przypadkach nie pobierać opłaty reklamowej.

Nad tym poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatowi 14. i 20., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. Za – 146, przeciw – 278, wstrzymało się 7.

Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 15. do art. 5 ustawy nowelizującej Senat proponuje dodatkowe zmiany do ustawy Prawo budowlane.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 433 posłów. Za – 147, przeciw – 284, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 16. do 22. Senat zgłosił do art. 7 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W poprawce 16. do art. 37a Senat proponuje dodać ust. 1a.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 435 posłów. Za – 147, przeciw – 287, wstrzymało się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 17. do art. 37a Senat proponuje inne brzmienie ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 17. poprawki Senatowi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 427 posłów. Za – 147, przeciw – 278, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 18. do art. 37a Senat w ust. 6 proponuje, aby uchwała rady gminy mogła zawierać załącznik graficzny wraz z opisem jednoznacznie określającym ich granice.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

**Marszałek**

Do pytania zgłosiła się ponownie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Ustawa w wersji, która została uchwalona przez Sejm 20 marca, przewiduje, że w razie sytuacji takiej, że uchwała rady gminy o zasadach i warunkach sytuowania reklam, urządzeń reklamowych, ogrodzeń i innych obiektów przewiduje różne regulacje dla różnych obszarów gminy w zakresie sytuowania tych tablic i urządzeń reklamowych, jest obowiązek stworzenia przez radę załącznika, który wyraźnie rozgranicza te tereny: taka regulacja jest tu, a taka tu. To jest oczywiste, że jeżeli są różne obowiązki, to powinno to być dokładnie rozgraniczone. Państwo w tej chwili chcecie, żeby ten przepis był fakultatywny. To jest przecież zaproszenie do korupcji. Dlaczego się przy tym upieracie?

**Marszałek:**

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 437 posłów. Za – 138, przeciw – 289, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę przyjął.

W 19. poprawce do art. 37a Senat w ust. 8 proponuje m.in., aby termin, o którym mowa w tym przepisie, był nie krótszy niż 12 miesięcy od dnia wejścia w życie uchwały.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 414 posłów. Za – 3, przeciw – 274, wstrzymało się 137.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki 20. i 21. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 22. do art. 7 pkt 7 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę powołania.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 22. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 420 posłów. Za – 1, przeciw – 409, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 23. Senat proponuje inne brzmienie pkt 10 w art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 23. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 430 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 286, wstrzymało się 144.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki 24. i 25. już rozpatrzyliśmy.

Poprawki 26. i 27. Senat zgłosił do art. 9 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ochronie przyrody.

W poprawce 26. do art. 19 ust. 2 ustawy nowelizowanej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 26. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 433 posłów. Za – 1, przeciw – 282, wstrzymało się 150.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 27. do art 45a dodanego w ustawie o ochronie przyrody Senat proponuje zmianę legistyczną w ust. 1.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 27. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 428 posłów. Za – 2, przeciw – 282, wstrzymało się 144.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 28. do art. 11 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę przepisu przejściowego.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 28. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Marszałek**

**Głosowało** 430 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 283, wstrzymało się 147.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 29. poprawce do art. 12 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby przepis ten stosować do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 29. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. Nikt nie był za, przeciw – 417, wstrzymało się 14.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 30. do art. 12 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę legislacyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 30. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 428 posłów. Za – 4, przeciw – 280, wstrzymało się 144.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 31. poprawce do art. 12 ustawy nowelizującej Senat proponuje dodać przepis przejściowy zawarty w ust. 2a.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 31. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. Za – 1, przeciw – 284, wstrzymało się 147.

Sejm poprawkę przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Mirosława Maliszewskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu z druku nr 3331.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsparcie bezpośrednie jest ważnym elementem konkurencyjności rolnictwa. Należy ubolewać, że Polska zgodziła się na gorsze, dyskryminujące warunki na najbliższą siedmioletkę, ale też jest ważne, w jaki sposób będą rozdysponowane pieniądze, o które rolnicy mogą się ubiegać od połowy marca. Zmiana systemu na bardziej skomplikowany powoduje, że wielu rolników w dalszym ciągu nie wie, w jaki sposób należy wypełnić wnioski, co jest naturalne przy istotnej zmianie systemu.

Dlatego też, popierając oczywiście tę incydentalną ustawę wydłużającą o miesiąc termin składania wniosków przez rolników, prosimy ministerstwo, by zwiększyć intensywność szkoleń przez podległe mu instytucje, takie jak ośrodki doradztwa, ale również przez samą agencję płatniczą, by jak najmniej rolników miało błędy we wnioskach, które skutkują potem problemami z rozliczeniem, karami, koniecznością zwrotu. Warto ten miesiąc, który dała opatrność, wykorzystać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu...

*(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki: Panie marszałku...)*

A, proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:**

Przepraszam, że tak troszkę późno zareagowałem, ale jeśli chodzi o wysokość wsparcia dla polskiego rolnictwa w perspektywie 2014–2020, to w trakcie kampanii w wyborach do europarlamentu sąd jednoznacznie rozstrzygnął, kto ma rację, i Prawo i Sprawiedliwość wyroku sądu nie wykonało. *(Poruszenie na sali)*

Natomiast, panie pośle Ardanowski, pan doskonale wie, że szkolenia w zakresie nowego systemu płatności i dopłat uzupełniających do produkcji są w tej chwili bardzo szeroko realizowane przez ośrodki doradztwa rolniczego i Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego...



## Marszałek

niego, w brzmieniu z druku nr 3331, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 435 posłów. Za – 432, przeciw – 2, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego...

*(Poseł Krzysztof Jurgiel: Wniosek formalny.)*

Wniosek formalny w imieniu klubu.

Proszę bardzo.

## Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów i o to, żeby pan minister Sawicki przedstawił dowody, które posiada, bo w maju w sądzie nie dopuszczono jako świadka europosła Janusza Wojciechowskiego, który miał raport Komisji Europejskiej na temat wysokości wsparcia w perspektywie 2007–2014, z którego jednoznacznie wynikało, że Polska uzyskała obecnie o 12% mniej, jeśli chodzi o dotacje dla polskiego rolnictwa. Ponadto na ostatniej konferencji, która miała miejsce w Sejmie, prof. Czyżewski, ekspert z Poznania, przedstawił ekspertyzę, z której wynika, że w tej perspektywie jest mniej środków na politykę spójności o ok. 15%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Konwent nie zajmuje się rewizjami wyroków sądów. *(Głos z sali: Marek, dawaj.)*

Panowie...

*(Głos z sali: Krzysiek, nie daj się.)*

Wniosek przeciwny, jak rozumiem.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problem polega na tym, że pan poseł Jurgiel nie zrozumiał kompletnie mojej wypowiedzi. *(Poruszenie na sali)*

*(Głosy z sali: Ooo...)*

W sprawie wysokości dopłat jest wyrok sądu. Rozumiem, że w wypadku Prawa i Sprawiedliwości niektóre wyroki sądu, które są korzystne dla tej partii, są przez nią respektowane i akceptowane, a inne nie. Takie jest Prawo i Sprawiedliwość, ja tylko o tym przypominałem. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

*(Poseł Krzysztof Jurgiel: Panie marszałku...)*

Przypominam, czego dotyczy wniosek formalny. Konwent Seniorów nie zajmuje się korygowaniem wyroków sądów. Wobec tego pański wniosek jest bezprzedmiotowy. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Krzysztof Jurgiel: Ale...)*

Zamykam tę kwestię. Nie ma sprostowań do sprostowania. *(Oklaski)*

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stefana Niesiołowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W trakcie drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono poprawki.

W związku z tym proponuję, aby do trzeciego czytania Sejm przystąpił po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia zgłoszonych poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jest sprzeciw.)*

Mamy sprzeciw pana posła Tadeusza Dziuby, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Projekt ustawy przedłożony przez posła Platformy Obywatelskiej ustanawia narodowe święto zwycięstwa, które mamy obchodzić 8 maja. Proponujemy do tego projektu dwie istotne poprawki. Po pierwsze, by to święto państwowe określić mianem Dnia Zwycięstwa, bez przymiotnika. Narodowy dzień zwycięstwa znaczy tyle, co dzień zwycięstwa narodu, tymczasem zakończenie II wojny światowej z całą pewnością nie było ostatecznym zwycięstwem naszej wspólnoty narodowej. *(Oklaski)* Ludobójcza niewola niemiecka zakończyła się w Polsce, ale polski naród na kolejnych wiele dziesięcioleci popadł w inną niewolę – niewolę sowieckiego, czyli rosyjskiego despotyzmu. *(Dzwonek)*

## Marszałek:

Panie pośle, w tej chwili rozpatrujemy, czy w ogóle wprowadzić to do porządku dziennego. Poprawki jeszcze będą.

## Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie marszałku, wypowiadam się w imieniu klubu. Będę mówił krótko, ale proszę mi to umożliwić.

**Posel Tadeusz Dziuba**

(*Poruszenie na sali*) A zatem nie był to dzień narodowego zwycięstwa. Dość powiedzieć, że w czasach PRL możliwości naszej wspólnoty narodowej były pomniejszane. Na przykład polski inżynier Karpiński wymyślił pierwszy na świecie minikomputer...

(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

...i jak wiadomo, z woli moskiewskiego dyspozytora w Polsce nie można było uruchomić produkcji. Przypomnę osiągnięcia polskich inżynierów...

**Marszałek:**

Panie pośle, zgłasza pan sprzeciw czy nie?

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Panie marszałku, nie będę mówił długo... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Czas...*)

**Marszałek:**

Już pan przekroczył czas.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Osiągnięcia polskich inżynierów (*Poruszenie na sali*), np. w zakresie astronautyki, zostały powstrzymane. Trzeba przypomnieć to, co ujawnił pan pułkownik Kukliński...

**Marszałek:**

Panie pośle, do rzeczy, zgłasza pan sprzeciw czy nie? Na dyskusję o poprawkach jeszcze przyjdzie czas.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Oczywiście, że zgłaszam sprzeciw, ale go uzasadniam, panie marszałku. Nie będę mówił długo... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Czas...*)

**Marszałek:**

Czas minął.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

W tym miejscu należy przypomnieć to (*Wesołość na sali*), co ujawnił pułkownik Kukliński, zgodę ów-

czesnych władz Polski na uderzenie jądrowe na linii Wisły w razie wybuchu wojny. Krótko mówiąc, nie możemy nazwać tego święta państwowego Narodowym Dniem Zwycięstwa. Możemy go nazwać Dniem Zwycięstwa...

(*Posel Rafał Grupiński: Czyjego?*)

...a w ustawie wyraźnie zaznaczyć, że ustanawiamy go dla upamiętnienia zwycięstwa nad Niemcami. Te dwie poprawki powinny być ponownie przedyskutowane w Komisji Obrony Narodowej. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Panie pośle, rozumiem, że wobec tego nie ma sprzeciwu?

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Nie, jest sprzeciw. Właśnie wyraźnie to powiedziałem. Sprzeciwiamy się głosowaniu i prosimy, by Komisja Obrony Narodowej ponownie poważnie rozpatrzyła nasze poprawki. Wyraźnie to powiedziałem. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Poprawki już zostały zgłoszone, więc nie rozumiem, o co chodzi.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Panie marszałku...*)

W jakim trybie?

(*Posel Stefan Niesiołowski: Jako sprawozdawca, w imieniu wnioskodawców.*)

W imieniu wnioskodawców.

Proszę bardzo, pan przewodniczący komisji.

**Posel Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zabrać głos w imieniu wnioskodawców. Proszę państwa, ta sprawa była dyskutowana na posiedzeniu komisji. Istota sporu, którą tutaj wyłożył, bardzo rozszerzając obszar debaty, niepotrzebnie, pan poseł Dziuba, była taka: Czy to ma być dzień 8 maja? Bo co do tego, że nie 9 maja, jak chciał Stalin, tylko 8 maja, bo wtedy podpisano kapitulację w Reims we Francji, nie ma sporu. Tu się zgadzamy, przenosimy to na 8 maja. Spór był natomiast o to, czy to był dzień zwycięstwa i wolności, czy też wolności nie było. I tu się zgodziliśmy, to znaczy wnioskodawcy się zgodzili, i to zmieniliśmy. To nie jest dzień wolności, bo Polska rzeczywiście wolności nie odzyskała, ale dzień zwycięstwa nad Niemcami.

Poprawki mniej więcej w tym stylu przedłożył klub Prawa i Sprawiedliwości w komisji obrony jako wnioski mniejszości. I zupełnie nie wiadomo, dlaczego wczoraj wieczorem wycofał te wszystkie wnioski



**Posel Stefan Niesiolowski**

mniejszości i nagle wprowadza inne wnioski, które komplikują dyskusję. Istota sporu nie jest taka, proszę państwa, że dyskutujemy nad porównaniem totalizmu komunistycznego i totalizmu hitlerowskiego. To jest inna dyskusja, choć oczywiście istnieje bardzo wiele wątków wspólnych. My mówimy coś takiego: Koniec, uważanie, że to nie było zwycięstwo narodu polskiego, to fałszowanie historii. Bo jednak okupacja niemiecka była absolutnym koszmarem, nieporównywalnym do czasów stalinowskich. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Co?*)

To nie były dwie symetryczne okupacje. Jeżeli ktoś uważa, że nic się w Polsce nie zmieniło...

(*Głos z sali: Czas.*)

...to fałszuje historię.

(*Głos z sali: Zmieniło się.*)

W związku z tym bardzo proszę o odrzucenie wszystkich poprawek klubu Prawa i Sprawiedliwości jako niezgodnych z historią i bezprzedmiotowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Ta dyskusja jest nieco przedwczesna, bo rozważamy teraz, czy w ogóle to uzupełnić, czy przejść do trzeciego czytania. Ale ponieważ został zgłoszony sprzeciw, to musimy w tej sprawie zagłosować.

Kto z pań i panów posłów jest za przystąpieniem do trzeciego czytania projektu ustawy po doręczeniu zestawienia poprawek, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 437 posłów. Za – 283, przeciw – 149, wstrzymało się 5.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Zestawienie poprawek zostało paniom i panom posłom doręczone do druku nr 3351.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3351.

Wnioski mniejszości zostały przez wnioskodawców wycofane.

W poprawkach 1., 2. i 5. wnioskodawcy proponują dzień 8 maja ustanowić Dniem Zwycięstwa.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Do pytań zgłosili się panowie posłowie Zbigniew Girzyński, niezrzeszony, i Tadeusz Dziuba, PiS.

Na tym liście mówców zamykam.

Proszę bardzo.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Małe sprostowanie. Kapitulacja w Reims była podpisana 7 maja. 8 maja podpisywano kapitulację w Berlinie. To, żeby oddać prawdę, jeśli chodzi o fakty historyczne.

Natomiast, proszę państwa, ten spór tak naprawdę dotyczy tego – i od tego się wszystko zaczęło – czy obowiązywał czas moskiewski, czy czas berliński. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Tadeusz Iwiński: Zależy gdzie.*)

W Polsce powinien obowiązywać czas polski. Chodzi też o to, w jakim miejscu była wówczas Polska. My w ogóle nie powinniśmy obchodzić tego dnia. (*Oklaski*) I gdyby Wysoka Izba przyjęła projekt ustawy, który był już wcześniej przygotowany, nie byłoby tego sporu. My dzisiaj tym głosowaniem stwierdzimy, że II wojna światowa... że dzień zwycięstwa dla Polski nastąpił jeszcze dzień wcześniej, niż to ustanowił Stalin z Bierutem.

(*Głos z sali: W 1948 r.*)

Jak państwo za kilka dni pójdziecie na marsz rotmistrza pułkownika Pileckiego – pewnie wielu z was tam będzie (*Dzwonek*) – który został zamordowany trzy lata po tym, jak rzekomo odnieśliśmy zwycięstwo... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński: Pod Monte Cassino przebraliśmy, tak?*)

Polska w wojnie poniosła klęskę, taką jak Niemcy czy Japonia. O wiele mniejsze straty miały Włochy i Rumunia, które były kolaborantami III Rzeszy. Nie powinniśmy tego święta w Polsce w ogóle mieć. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Marszałek:**

Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Zadaję pytanie adresowane do wnioskodawców, a w szczególności do ich przedstawiciela pana prof. Niesiolowskiego. Czy nie warto ponownie zastanowić się nad tym, skoro wnieśliście państwo taki projekt ustawy, by zgodnie z prawdą zapisać postanowienia tam zawarte?

Jeszcze raz powtórzę: zakończenie II wojny światowej to nie zwycięstwo naszej wspólnoty narodowej. Potem przez wiele dziesięcioleci nasz rozwój tłamszo. Należy to w nazwie tego święta wyraźnie zaznaczyć, używając miana „dzień zwycięstwa”. I tak, jak proponujemy w ustawie, należy wyraźnie powiedzieć, że ustanawiamy go dla upamiętnienia zwycięstwa nad Niemcami. Apeluję, byście państwo te poprawki poparli. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Wydaje mi się, że wpychanie Polski do grupy państw przegranych w II wojnie światowej jest dość dziwne. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

*(Głos z sali: Wygraliśmy.)*

*(Poseł Marek Suski: Wygrała esbecja, agenci wygrali.)*

**Poseł Stefan Niesiołowski:**

Panie marszałku, jedno pytanie. Jeszcze raz odpowiadam, ponieważ ta dyskusja...

*(Poseł Marek Suski: Agenci wygrali...)*

Panie pośle, proszę nie wrzeszczeć. *(Wesołość na sali)*

To właśnie jest powtórzenie. Proszę państwa, pan poseł, państwo albo nie rozumiecie, albo nie chcecie zrozumieć. To nie jest spór nad oceną dyktatury komunistycznej. To nie jest dyskusja nad tym, czy Polska była niepodległa, bo po 1945 r. nie była. Ale twierdzenie, że to nie było zwycięstwo, jest fałszowaniem historii. Przecież to było wielkie zwycięstwo. A polscy żołnierze, a lotnicy w Anglii, a Armia Krajowa, a Monte Cassino, a Lenino? Czy to nie były bohaterские czyny polskich żołnierzy? *(Oklaski)* Czy to nie było zwycięstwo? Panowie proponują, żeby udawać... Polska byłaby pełnym dziwolągiem, bylibyśmy, gdyby przyjąć to, co panowie proponują, jedynym chyba państwem w Europie, które nie obchodzi zakończenia II wojny światowej. Można się kierować najlepszymi patriotycznymi pobudkami, chcę wierzyć, że tak jest, chociaż mam często poważne wątpliwości *(Wesołość na sali)*, i dojść do zupełnie absurdalnych wniosków. Skasować dzień, który jest dniem naszej chwały. To był wielki triumf narodu polskiego.

Spór był jeszcze o wyraz „narodowy”. W zasadzie niewielką większością głosów komisja przyjęła, że jednak powinien to być Narodowy Dzień Zwycięstwa. Tu, muszę powiedzieć, klub PiS dokonuje pewnych łamańców, bo kiedy klub SLD miał zastrzeżenia i proponował, żeby... Pamiętacie państwo, ta dyskusja z pół roku temu odbyła się na tej sali, została odroczone i teraz ją kończymy. Wtedy klubowi SLD nie podobał się z różnych względów, nie wnika, ktoś może nie lubić narodowej demokracji, ja lubię, pan poseł Iwiński nie lubi, mamy różne sympatie, różne upodobania, klub SLD prosił, żeby nie było określenia „narodowy”. Wtedy PiS się oburzał, pamiętam: jak to nie narodowy, przecież narodowy. *(Wesołość na sali, oklaski)* Panowie, zdecydуйте się, na miły Bóg, co wy w ogóle chcecie, co wy robicie? *(Wesołość na sali)* Jeszcze raz bardzo proszę odrzucić te absurdalne i niezgodne z faktami zastrzeżenia PiS-u.

Proszę o przyjęcie komisyjnej wersji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

W jakim trybie, panie pośle?

*(Poseł Tadeusz Dziuba: Sprostowanie.)*

Jedno zdanie.

**Poseł Tadeusz Dziuba:**

Zgłaszając poprawki do tej ustawy, wyraźnie powiedzieliśmy, że nie będziemy się tej ustawie sprzeciwiać, tylko powinna być ona tak zapisana, by oddawała prawdę: Dzień Zwycięstwa obchodzony dla upamiętnienia pokonania Niemiec. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Przypominam, że polscy żołnierze brali udział w szturmie Berlina, a jeszcze parę lat temu żył żołnierz, który zatknął polską flagę na jednym z budynków Berlina.

*(Poseł Marek Suski: Później poszli do więzienia.)*

Proponuję, abyśmy byli z tego dumni. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 431 posłów. Za – 146, przeciw – 280, wstrzymało się 5.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 3. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują, aby w celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami dzień 8 maja ustanowić Dniem Zwycięstwa.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Chęć zabrania głosu zgłasza ponownie pan poseł Zbigniew Girzyński, niezrzeszony.

Proszę bardzo.

**Poseł Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, panie marszałku, ma pan bardzo niegrzeczny zwyczaj komentowania wystąpień posłów...

*(Głosy z sali: Uuu...)*

...zaraz po ich zakończeniu *(Oklaski)*, mając pełną świadomość, że nie mogą na pana słowa zareagować.

Absolutnie nie zaliczam Polski do krajów, które przegrały wojnę, jak Niemcy czy Japonia, tylko zwracam uwagę, że ponieśliśmy w tej wojnie klęskę, którą można porównać tylko z klęską tych państw, które ją wywołały.

*(Poseł Rafał Grupiński: Pod Monte Cassino – klęska.)*

**Posel Zbigniew Girzyński**

To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Jeśli pan mówi o polskich żołnierzach, którzy szturmowali Berlin, to czy pan zauważył, żeby jakikolwiek polski żołnierz, nieważne, z której części sporu politycznego i frontu, podpisywał ten akt kapitulacji? Nawet tego ani ci ze Wschodu, niby nasi sojusznicy, ani ci z Zachodu 8 maja nam nie zagwarantowali. Stoi pan bardzo często na tle drzwi do sali kolumnowej, która nosi imię Kazimierza Pużaka, przywódcy podziemnego parlamentu (*Oklaski*), wybitnego posła, socjalisty zresztą, okresu II Rzeczypospolitej. (*Dzwonek*) Chciałbym przypomnieć, że Kazimierz Pużak został w 1950 r. zakatowany w komunistycznym więzieniu. Takie było to zwycięstwo. Nie można 8 maja przegłosować jako dnia zwycięstwa. To jest właśnie zakłamywanie prawdy historycznej i to jest nieszanowanie polskich żołnierzy, którzy potem ginęli. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 429 posłów. Za – 173, przeciw – 254, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują, aby w celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami dzień 8 maja ustanowić Narodowym Dniem Zwycięstwa.

Do głosu ponownie zgłosił się pan poseł Zbigniew Girzyński, niezrzeszony.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Głos z sali: Kiedy skończysz?*)

Równie dobrze może wybierzmy sobie jakiś dzień 1957 r. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale dla Polski II wojna światowa zakończyła się w roku 1957. (*Poruszenie na sali*) Otóż wówczas został podpisany pokój z Japonią, ponieważ Polska, zresztą jedyny raz w swojej historii w XX w., wypowiedziała Japonii wojnę w 1941 r., pod presją Wielkiej Brytanii. Japończycy tego nie przyjęli, ale trzeba było formalnie zawrzeć pokój. Zawarto go wprawdzie w 1957 r. Biorąc pod uwagę, że szukamy jakiegoś dnia, żeby coś upamiętnić, to może wybierzmy ten dzień, bo dzień 8 maja dla Polski nie był żadnym dniem zwycięstwa. Po 8 maja... Wzruszacie się państwo na filmie o Ince, o Danucie Siedzikównie, a ona została zamordowana 28 sierpnia 1946 r...

(*Posel Rafał Grupiński: Kto ci daje prawo...*)

...po dniu zwycięstwa. To jest policzek dla tych żołnierzy (*Dzwonek*), tych Polaków, którzy ginęli potem przez całe dziesięciolecia w imię wolnej Polski. To nie było dla nas żadne zwycięstwo, tylko niestety klęska. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu sprawozdawcy komisji.

Proszę bardzo.

**Posel Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że historyczna wiedza pana posła Girzyńskiego poraża. Polska, rozumiem, niedawno zakończyła wojnę z Japonią, nie jest też moim zdaniem jasna kwestia Krzyżaków. (*Wesołość na sali, oklaski*) Myślę, że trzeba by wrócić do niektórych rozwiązań pokoju toruńskiego. Ale, mówiąc poważnie, proszę państwa, przyjęcie takiej zasady, że rezultaty II wojny światowej nie były dla Polski satysfakcjonujące, bo nie były, ma dalsze konsekwencje, i to nie są konsekwencje teoretyczne. Przecież według pana klubu, panie pośle, tak naprawdę Polska była prawdziwą Polską, gdy rządził nią Jarosław Kaczyński, inaczej jest (*Wesołość na sali, oklaski*) pseudopaństwem. To ja bym powiedział, że właściwie dalej nieszczęścia Polski trwają, przecież to panowie śpiewacie w kościołach: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tu trzeba sprawę, proszę państwa, postawić jasno: Polski nie ma, Polska nie jest niepodległa, Polska jest okupowana i w ogóle żadnego święta nie wolno obchodzić.

(*Głos z sali: Do psychiatry.*)

I to jest jasne stanowisko PiS-u. A to są tylko nieśmiałe pomrukiwania posła Girzyńskiego, który nie ma odwagi wałnąć pięścią w stół i powiedzieć, że rozbory trwają dalej. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali, długotrwałe oklaski*)

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Ponieważ pan poseł Niesiołowski był łaskaw powiedzieć, że moja wiedza historyczna poraża, chciałbym przypomnieć panu, że ja z tej mównicy jeszcze żadnego faktu historycznego nie przekręciłem, a na to, że pan przekręcił, zwróciłem uwagę w swoim pierwszym wystąpieniu, gdyż...

(*Głos z sali: Porażka, twoja porażka.*)

...pomylił pan datę podpisania... (*Gwar na sali*)

**Marszałek:**

Proszę o spokój na sali.



**Posel Zbigniew Girzyński:**

...traktatu w Reims.

Natomiast, proszę państwa, nikt nie twierdzi, że trwają rozbiory. Ja nie wiem, co pan śpiewa w kościołach, nie w tym rzecz. Zwracam tylko uwagę na to, że gdybyście państwo przyjmowali ustawę o przyjęciu danego dnia za dzień zakończenia II wojny światowej w Europie, tobym za tym zagłosował, gdybyście państwo przyjęli ustawę dotyczącą końca wojny z Niemcami, też można by było za tym zagłosować, ale jeżeli państwo chcecie przegłosować ustawę o Narodowym Dniu Zwycięstwa, to ja na to zgodzić się nie mogę (*Poruszenie na sali*), bo, abstrahując już od wszystkiego, nie było to dla Polski zwycięstwo, to była niestety dla naszego narodu dalsza niewola. Żołnierze wyklęci, na marsze upamiętniające których będą pewnie niektórzy z państwa chodzili, którzy są dzisiaj...

(*Głos z sali*: My nie chodzimy.)

Ja się po was nie spodziewam, żebyście tam chodzili. (*Wesołość na sali*) Wasi poprzednicy polityczni z PZPR-u i z PPR-u ich mordowali. Rzeczywiście lepiej wy tam nie chodźcie. (*Oklaski*)

Natomiast chodzą, niektórzy inni, na marsze żołnierzy wyklętych. Dzisiaj często tych żołnierzy nazywamy niezłomnymi, bo wyklinali ich ci, którzy na te marsze rzeczywiście nie chodzą. Jeżeli przyjmujemy ustawę o Narodowym Dniu Zwycięstwa, to nadal ich wyklinamy, to nadal mówimy, że nie wiadomo, z jakiego powodu walczyli, bo po co walczyli, skoro było to zwycięstwo. (*Oklaski*) Nie można w ten sposób, w sposób niezgodny z prawdą, przegłosowywać ustaw. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Pan poseł Jerzy Stefaniuk z wnioskiem formalnym. Proszę bardzo.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie marszałku, mam prośbę, żeby pan powtórzył treść tego, nad czym mamy głosować, bo po tej awanturze już nie wiem. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński*: To proszę sobie przeczytać, panie pośle.)

**Marszałek:**

Mówimy o 4. poprawce w tym momencie, która brzmi następująco: W celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami dzień 8 maja ustanawia się Narodowym Dniem Zwycięstwa.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Rafał Grupiński*: Czyja to jest poprawka?) (*Poruszenie na sali*)

Taka jest poprawka. Widzę, że jest niejasność w tej sprawie.

Przypomnę swoje słowa. W 4. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują, aby w celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami dzień 8 maja ustanowić Narodowym Dniem Zwycięstwa.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Czyja to poprawka?)

To jest poprawka klubu Prawo i Sprawiedliwość. Posłowie tego klubu zgłosili taką poprawkę.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale jak się ma do tekstu pierwotnego?)

(*Głos z sali*: Przerwa.)

Ogłaszam 5 minut przerwy.

Zapraszam Konwent Seniorów.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23 do godz. 10 min 27*)

**Marszałek:**

Proszę o zajmowanie miejsc. (*Dzwonek*)

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy punkt 24. porządku dziennego.

Po posiedzeniu Konwentu Seniorów chciałbym wyjaśnić Wysokiej Izbie, że poprawka zgłoszona przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zawiera słowa „w celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami”, co spotkało się z akceptacją, jak rozumiem, większości klubów.

W związku z tym możemy przejść do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 380 posłów. Za – 377 (*Oklaski*), nikt nie był przeciw, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawkę 5. już rozpatrzyliśmy.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Do głosu zgłosiło się czterech posłów.

Na tym zamykam listę pytających.

W pierwszej kolejności pan poseł Zbigniew Girzyński, niezależny.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja będę głosował przeciwko tej ustawie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: To nie jest pytanie.)

Mogliśmy kilka miesięcy temu, wystarczyło jedno głosowanie, uchylić dekret Bieruta o wprowadzeniu w Polsce dnia zwycięstwa. Nie zdecydowaliście się państwo wtedy na głosowanie. Szkoda. Gdyby to zrobić, dzisiaj tego święta już w naszym kalendarzu by nie było. Bo Polska nie ma czego świętować. Mają co

**Posel Zbigniew Girzyński**

świętować Francuzi, Anglicy, mają co świętować Rosjanie, ale nie Polacy.

*(Posel Rafał Grupiński: A nasi żołnierze nie?)*

Dla nas efekty II wojny światowej skończyły się wraz z upadkiem komunizmu, a tak naprawdę okupacja Polski kończyła się w roku 1993, kiedy ostatni rosyjscy żołnierze opuszczali ziemię, na które wkroczyli 17 września 1939 r. W polskim kalendarzu nie powinno być dnia zwycięstwa, co najwyżej moglibyśmy upamiętniać zakończenie...

*(Głos z sali: Nie ośmieszaj się, kończ.)*

...II wojny światowej. *(Dzwonek)* Ubolewam nad tym, że państwo nie zdecydowaliście się na takie właśnie postępowanie.

**Marszałek:**

To nie było pytanie.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Tadeusz Iwiński.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W naszej Izbie zbyt często zajmujemy się sprawami historii, i to na ogół z punktu widzenia ahistoryczności i prezentyzmu. Ale czasem bywają ważne dyskusje. Przypomnę, że ponad rok temu Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło ten wniosek, który został później poparty przez Komisję Ustawodawczą i przez Platformę Obywatelską, i to ja w imieniu klubu SLD występowałem w grudniu, żeby nie dopuścić do tego właśnie, że będziemy jedynym państwem dawnej koalicji, które niczego nie będzie świętowało.

Teraz przeprowadziliśmy dyskusję i bardzo się cieszę z tego, że Platforma Obywatelska poszła po rozum do głowy i osobiście pan prof. Niesiołowski odegrał w tym dużą rolę. Apeluję też, żeby klub PiS-u poszedł po rozum do głowy, a nawet ci, którzy w nim byli. Francuzi mówią, że historyk to jest kosmetyk przeszłości. Tu mieliśmy do czynienia z występowaniem tych kosmetyków, między innymi mojego przedmówcy. Czy pan chce, żeby Toruń, z którego pan pochodzi, jest pan *(Dzwonek)* posłem, nadal był w granicach III Rzeszy? A więc my teraz postępujemy tak jak Francuzi, Brytyjczycy, wiele innych państw. Dlatego chciałbym zaapelować, żebyśmy jednomyślnie poparli rzeczywiście tę trudną ustawę i żeby to, czego się nie udało ustalić w chińskim roku konia, udało nam się zrobić w chińskim roku owcy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć.

Przygotowuje się Tadeusz Woźniak.

**Posel Piotr Paweł Bauć:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowne Koleżanki i Koledzy! Widzę, że łatwo nam jest rozmawiać o bardzo odległych czasach, natomiast część z was pamięta 4 czerwca 1989 r. Chciałbym koleżankom i kolegom przypomnieć, że w świadomości większości Europejczyków i obywateli Stanów Zjednoczonych koniec ustroju komunistycznego nie nastąpił 4 czerwca 1989 r., tylko w nocy z 9 na 10 listopada, kiedy upadał mur berliński. Może byśmy zadbali o tę datę i o tę pamięć historyczną i o to walczyli, a nie o to, czy ma to być Narodowy Dzień Zwycięstwa, czy nie narodowy, ósmego czy dziewiątego. Niech będzie ósmego, w końcu w tym czasie na zegarkach w Polsce jeszcze była dana data. Natomiast zapominamy o tym, co się teraz, bieżąco dzieje i jak nasze dokonania są niszczone. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Zjednoczona Prawica.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy do czynienia z dość żenującym sposobem procedowania nad projektem ustawy, a właściwie projektów ustawy, bo trzeba zacząć od tego, który był procedowany w grudniu, znoszącego ustanowiony przez Bieruta dzień zwycięstwa i wolności. Gdyby wtedy przyjęto tę ustawę, dzisiaj już dekret Bieruta by nie obowiązywał. Trzeba było to wtedy zrobić. I można było wtedy złożyć drugi projekt ustawy. Od tamtego czasu mieliśmy ok. 10 posiedzeń Sejmu. Jak widać, w czasie jednego posiedzenia jesteśmy w stanie przeprocedować projekt ustawy i uchwalić ustawę. Już dziesięć razy można było wprowadzić tę ustawę, tylko zaspaliście, bo po prostu nie chciało wam się nad tym pracować. Dzisiaj robicie państwo hucpe, a wasze zachowanie...

*(Posel Rafał Grupiński: My robimy?)*

Tak.

...świadczy o tym, że traktujecie Polskę wyłącznie przedmiotowo, a nie podmiotowo, zaś pamięć historyczna nie ma dla was większego znaczenia.

Panie marszałku, pytam pana jako wnioskodawcę i jako sprawozdawcę: Czy jest konkretny plan, czy są już poczynione wszystkie ustalenia? Jeżeli dzisiaj uchwalimy tę ustawę i jeżeli Senat 6 czy 7 maja nie wniesie sprzeciwu, to *(Dzwonek)* czy 7 maja pan prezydent ją podpisze i czy 7 maja zostanie ona opublikowana?

*(Głosy z sali: Tak.)*

Bo jeśli nie, to i tak 70. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem w Europie będziemy obchodzić na podstawie dekretu Bieruta. Dziękuję bardzo.



**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi, ale pytanie jest raczej do mnie niż do posła sprawozdawcy.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Ale ja nie mam prawa zadawać pytania...)

Sprawa była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Prezydium Sejmu i odpowiadam panu, że jeżeli w tej chwili to uchwalimy, to jest szansa – oczywiście decyzję podejmą Senat i prezydent – na to, aby już najbliższe obchody dnia zwycięstwa nie podlegały dekretowi Bieruta, a na tym nam wszystkim powinno...

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Ale pewności nie ma.)

Pewności nie ma, ale jeśli tego nie uchwalimy, to będziemy mieli pewność, że dekret Bieruta będzie obowiązywał. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Dziękuję.)

Bardzo proszę jeszcze pana posła Jerzego Stefaniuka i dziękuję mu za to, że doprowadził do ostatecznego wyjaśnienia kwestii poprawki.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak czytamy o bezmiarze ofiar polskich w czasie II wojny światowej, to czytamy, że życie oddało 1600 tys. żołnierzy polskich, łącznie ponad 6 mln całego społeczeństwa, najwięcej ze wszystkich państw, ponad 16% populacji narodu polskiego. Tak się zastanawiam i pytam: Czy to się nie liczy?

Dziś, moi drodzy, szacunek za poprawkę, którą zgodnie przegłosowaliśmy, w brzmieniu: w celu upamiętnienia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, i za wyartykułowanie tego, żeby świat nie zapomniał, że to hitlerowskie Niemcy wywołały wojnę światową i mordowały ludzi.

Chodzi o to, żeby świat nie zapomniał, bo dzisiaj znów za oceanem pojawiają się gry „Nazistowska Polska”, gdzie używa się terminu „polskie obozy śmierci”. (*Dzwonek*)

Tak więc, panie marszałku, ta ustawa jest zaprzeczeniem zakłamywania historii.

Chciałbym apelować, żeby przynajmniej w obliczu tego bezmiaru ofiar naszych poprzedników, tych, którzy walczyli o Polskę i zginęli za nią, zapanowała zgoda narodowa w Wysokiej Izbie, żeby nie kłócić się nad zbiorową mogiłą narodową. Moi drodzy, podajmy sobie ręce, zagłosujmy razem. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi za ten celny apel.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa, w brzmieniu proponowanym przez

Komisję Obrony Narodowej, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Jerzy Fedorowicz:* Ciekawe, jak Girzyński głosuje.)

Głosowało 415 posłów. Za – 396, przeciw – 5, wstrzymało się 14. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 3354).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniossek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 3354, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za – 405, przeciw – 2, wstrzymało się 8.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 39 do godz. 10 min 44*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady. (*Gwar na sali*)

Panie i panowie posłowie, proszę o przeniesienie rozmów do kuluarów i pozostanie na sali posłów zainteresowanych obradami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw** (druk nr 3248).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Grzegorza Schreibera w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale ogromny zaszczyt przedstawienia Wysokiej

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

Izbie, w imieniu 130 tys. Polek i Polaków, projektu „Uczciwe wybory”. Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy i niektórych innych ustaw.

Od 1989 r. do 2011 r. wybory w Polsce odbywały się na podstawie odrębnych ordynacji. Kodeks wyborczy, który wszedł w życie w 2011 r., miał zapewnić, jak mówiono, ujednolicenie procedur wyborczych. Od początku ta ustawa wzbudzała jednak wielkie kontrowersje. Już w roku jej wejścia w życie Trybunał Konstytucyjny zakwestionował część rozwiązań, które dotyczyły na przykład głosowania dwudniowego. Wiele ekspertów zwracało uwagę na niepełny, a wręcz szkodliwy, wadliwy charakter zapisów Kodeksu wyborczego. Próby jego nowelizacji były jednak odrzucane. Pod rygorami Kodeksu wyborczego już trzykrotnie odbyły się wybory o charakterze powszechnym – wybory do Sejmu i Senatu w 2011 r., wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. oraz wybory samorządowe w 2014 r. Ostatnie z wymienionych tu wyborów były wyjątkowe, ale w zupełnie negatywnym sensie. Bezprecedensowość wyborów samorządowych w 2014 r. można sprowadzić do skandalu, który zszokował opinię publiczną. W XXI wieku w dużym kraju położonym w centrum Europy z powodu awarii systemu informatycznego przez prawie dwa tygodnie nie mogliśmy zapoznać się z wynikami wyborów. Ogłoszone po tym czasie wyniki do sejmików województw i rad powiatów ujawniły, że co piąty wyborca oddał głos nieważny, a w niektórych okręgach głosów nieważnych było 40%.

Wy tłumaczenie takiego stanu rzeczy może być dwojakie. Po pierwsze, jest to wynikiem niedopełnienia obowiązków przez centralny organ wyborczy, czyli Państwową Komisję Wyborczą. Wybór wykonawcy systemu informatycznego oraz niewyciągnięcie wniosków z wyborów samorządowych na Mazowszu w 2010 r. w zakresie formy karty do głosowania wskazują na to w sposób niebudzący wątpliwości. Sytuacja, w której co piąty wyborca oddał głos nieważny, wskazuje co najmniej na popełnienie przez PKW błędu przy określeniu formy karty do głosowania. Błędy takie mogły mieć istotny wpływ na wynik wyborczy, a w ostatecznym kształcie najprawdopodobniej doprowadzić do jego zafałszowania poprzez doprowadzenie do sytuacji, w której oficjalnie ogłoszony wynik nie odzwierciedla woli wyborców.

Po drugie, szukamy, próbujemy dociec przyczyn, które doprowadziły do tej sytuacji. Analiza procedur wyborczych, jeżeli chodzi o wybory przeprowadzone jesienią 2014 r., nie pozwala wykluczyć świadomych działań na rzecz wyniku jednych z komitetów, a na szkodę innych komitetów. Mogło się to odbywać przy wykorzystaniu mało precyzyjnych, złych zapisów Kodeksu wyborczego. Otwarte pozostaje pytanie o skalę takich działań, niemniej szereg przypadkowo udokumentowanych faktów stanowiących podstawę zgłaszania do sądów protestów wyborczych wskazu-

je na to, że tak było. Suma takich fałszerstw faktycznie mogła mieć istotny wpływ na wynik wyborczy.

Niezależnie jednak od tego, czy skandal wyborczy dotyczący wyborów samorządowych w 2014 r. jest w jakimś stopniu wynikiem błędów w ich przygotowaniu czy też świadomych działań, wniosek powinien być jednoznaczny. Należy zmienić Prawo wyborcze w ten sposób, aby maksymalnie wyeliminować możliwość fałszerstw i nieprawidłowości w procedurach wyborczych. Takie stwierdzenie w żaden sposób nie stanowi podważania fundamentów polskiej demokracji, jak to się często próbuje mówić. Nadużycia wyborcze zdarzają się we wszystkich demokracjach, nawet tych najbardziej stabilnych, ale gdy się takie stwierdzi, to są one natychmiast zwalczane. Otóż zwalczanie takich nadużyć stanowi troskę o demokrację i wolności obywatelskie, a nie zaprzeczenie tych wartości. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Niestety, obecna większość sejmowa PO–PSL odrzuciła projekt Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Fakt ten stoi u źródeł podjęcia niniejszej inicjatywy. Skoro Sejm odrzucił projekt poselski, zwróciliśmy się z prośbą o jego poparcie bezpośrednio do Polaków. Jednocześnie powstawał w tym czasie silny ruch społeczny oburzonych przebiegiem wyborów samorządowych, ludzi, którzy postanowili publicznie zademonstrować swoje poglądy. Inicjatywa ta jest więc także realizacją woli kilkudziesięciu tysięcy obywateli demonstrujących choćby 13 grudnia 2014 r. w Warszawie w trakcie marszu w obronę demokracji. W skali całego kraju takich marszów było wiele. Ta inicjatywa jest również realizacją woli setek tysięcy oburzonych skandalem wyborczym z 2014 r. W efekcie 15 stycznia 2015 r. powstał Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Uczciwe wybory”.

Wysoka Izbo! W ciągu zaledwie jednego miesiąca zebraliśmy ponad 100 tys. podpisów. Już 20 lutego 2015 r. wnieśliśmy do łaski marszałkowskiej projekt ustawy wraz z załączonym wykazem podpisów. 2 marca 2015 r. marszałek Sejmu zawiadomił mnie jako pełnomocnika komitetu obywatelskiego „Uczciwe wybory”, że projekt ustawy został zawarty w druku, który otrzymał numer 3248, i zostanie skierowany do pierwszego czytania w Sejmie. Dwa miesiące od tego dnia – nasuwa się pytanie, czy należy tu użyć słowa „dopiero”, bo zawsze marszałek może powiedzieć, że miał trzy miesiące na skierowanie tego projektu do pierwszego czytania – mam zaszczyt stanąć przed Wysokim Sejmem i zaprezentować projekt „Uczciwe wybory”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany, które zawarte są w projekcie, można zakwalifikować do dwóch kategorii. Pierwsza dotyczy materialnego zabezpieczenia woli politycznej obywateli. Mówimy tu o zmianach odnoszących się do formy i zabezpieczenia kart wyborczych, do wyglądu lokalu wyborczego, wyposażenia technicznego tego lokalu, trybu obliczania głosów. Druga kategoria dotyczy strony podmiotowej, czyli odnosi się do organów wyborczych i in-



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber

nych podmiotów, które biorą udział w procesie wyborczym. Tu wymieniamy zmiany dotyczące ustroju Państwowej Komisji Wyborczej, komisji niższego rzędu, tu wreszcie dotykamy problemów związanych z mężami zaufania, komisarzami wyborczymi.

Omówię teraz kilka najważniejszych – bo nie sposób omówić wszystkich – propozycji poprawek. Jest ich kilkadziesiąt. Jeśli chodzi o kilka najważniejszych zmian, należących do pierwszej kategorii, to możemy o nich powiedzieć, że służą większej transparentności wyborów, że mają na celu usuwanie zagrożeń dla rzetelności i przejrzystości procedur wyborczych, że w sposób istotny angażują w przebieg wyborów czynnik społeczny. A wydawałoby się – ciągle jeszcze się nam tak wydaje – że o to przecież nam wszystkim chodzi.

Po pierwsze, należy tu wymienić zmiany, które dotyczą warunków technicznych lokali wyborczych. Wprowadzamy więc instytucję transmisji z lokalu wyborczego on-line w dniu wyborów, od chwili podjęcia czynności przez obwodową komisję wyborczą do momentu podpisania protokołu.

Po drugie, proponujemy zwiększenie gwarancji tajności głosowania poprzez ustawowe określenie wymogów dla lokali wyborczych, takich jak te dotyczące przezroczystości urny oraz warunków zapewniających izolację fizyczną od innych głosujących. Mamy, niestety, pełną świadomość tego, że dzisiaj zasada dotycząca tajności wyborów nie jest przestrzegana, a wręcz demonstracyjnie pomijana. Jeżeli przyznajemy się do tego, to pamiętajmy, że stanowi to łamanie podstawowych praw europejskich, praw wyborczych. Konsekwencją tego, że urny będą przezroczyste, stanowi oczywiście wprowadzenie kopert, co ma zapewnić tajność głosowania. Rozwiązania takie są z powodzeniem stosowane w szeregu krajów europejskich i nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy mogli je wprowadzić w Polsce jako dodatkowe gwarancje tajności głosowania.

Po trzecie, rekomendujemy tutaj ustanowienie jednolitej formy kart do głosowania oraz umieszczanie na nich hologramów.

To wszystko, co działo się z kartami wyborczymi, i cała ta procedura, którą PKW najpierw zafundowała nam w 2010 r. tylko na terenie jednego województwa, a później, mając pełną świadomość chaosu, jaki to wywołało, przeniosła na cały kraj, wymagają reakcji. Niestety tej reakcji do tej pory nie ma. Ideę tej reakcji, z którą to reakcją wydawała się łączyć również intencja projektu prezydenckiego, ostatecznie w komisji sejmowej całkowicie odrzucono. Miejmy świadomość, że tego na dzień dzisiejszy zupełnie nie ma.

Niewłaściwe przygotowanie kart do głosowania oraz niewystarczające wyjaśnienie wyborcom procedur głosowania spowodowało, że bardzo duża liczba głosów okazała się nieważna. Chcemy zapobiec wystąpieniu w przyszłości podobnych sytuacji i w tym

celu proponujemy, aby karta była pojedynczą kartą zadrukowaną tylko po jednej stronie i dodatkowo opatrzoną pieczęcią obwodowej komisji wyborczej oraz hologramem umieszczanym na karcie. Wprowadzenie hologramów ma zabezpieczyć karty do głosowania i w ten sposób przeciwdziałać ewentualnym manipulacjom wyborczym. Wiemy, że postępowanie z kartami wyborczymi jest procedurą dość powszechną. W ostatnich wyborach były również takie sytuacje, trafiały do sądów sprawy dotyczące tego, iż dosypywano kart do urn wyborczych, wynoszono je z lokali wyborczych. Wydaje nam się, że chociaż w jakimś zakresie zabezpieczenie, które proponujemy, powinno poprawić tę sytuację.

Ustalenie wzorów hologramów umieszczanych na karcie do głosowania, a także zarządzanie ich wydrukowania i dostarczenia właściwym komisjom wyborczym należałoby do zadań Państwowej Komisji Wyborczej.

Ważną zmianą zwiększającą przejrzystość przebiegu wyborów jest kwestia dostępu do protokołów wyborczych. Określamy zasady dostępu do protokołów wyborczych poprzez doprecyzowanie, że wywieszenie kopii protokołu w lokalu następuje niezwłocznie po jego podpisaniu. Przyznajemy członkom komisji, mężom zaufania prawo do wnioskowania o przekazanie kopii protokołu, a wyborcom prawo do wglądu do protokołu w określonym terminie.

Tylko niektóre z tych rozwiązań są w tej Izbie powszechnie akceptowane, niestety nie wszystkie. Mam nadzieję, że projekt obywatelski wzbudzi jeszcze dodatkową dyskusję w tym zakresie i spowoduje, że zmiany będą mogły zaistnieć w polskim prawie w pełnym kształcie.

Wreszcie po czwarte, projekt wprowadza tryb liczenia wyjętych z urny kart do głosowania, określając szczegółowo tę procedurę. Z tym, jak wiemy, komisje mają duże problemy w każdym wyborach. Niestety mniej asertywni członkowie komisji poddają się woli tych, którzy narzucają ją pozostałym, wymuszając powstanie sytuacji, w której liczenie odbywa się w grupach, podgrupach, w różnego rodzaju cudownych zespołach, co ma przyspieszyć otrzymanie wyniku. Dyspozycje Państwowej Komisji Wyborczej w tym zakresie są ignorowane, są nawet nieznanne, tak jak to miało miejsce w 2014 r., gdy wielu naszych mężów zaufania musiało pouczać przewodniczących komisji, że istnieje taka dyspozycja PKW. Te dyspozycje były pomijane. Uważamy, że jeżeli to się znajdzie w Kodeksie wyborczym, to będzie miało właściwy wymiar i już nikt nie będzie miał co do tego najmniejszej wątpliwości.

Jeżeli mówimy o kwestii liczenia głosów, to istotne wydaje nam się podkreślenie ważności tzw. protokołu papierowego, który powinien być i który chcemy, by był uznawany za podstawę wprowadzenia danych do systemu informatycznego. Pokazujemy, jak powinna wyglądać procedura przyjmowania protokołu, jego etapowość, zakładając, że część informatyczna w tych czy następnych wyborach będzie jednak mia-

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

ła miejsce, ale podkreślamy podstawowy wymiar, podstawową wagę protokołu papierowego. Do tej pory nikt nie zechciał wprowadzić tego do polskiego kodeksu, mimo że w europejskim prawie w innych krajach takie zapisy pojawiają się i są przyjmowane jako oczywiste.

Przewidujemy także szereg obostrzeń dotyczących transportu sporządzanych w obwodach wyborczych protokołów. Z tym też są problemy. Mieliliśmy te słynne filmy po ostatnich wyborach, na których było widać, że worki z głosami były wrzucane gdzieś tam do piwnic. Uważamy, że to wszystko też powinno zostać uregulowane. Brak regulacji powoduje właśnie otwartość tego typu sytuacji i interpretacji co do zachowań, jak należy postępować z policzonymi głosami wyborczymi.

Wszystkie te zmiany niewątpliwie powodują zwiększenie roli kontroli społecznej nad procedurami wyborczymi. To tyle o pierwszej grupie poprawek, dotyczącej owego materialnego zabezpieczenia woli wyborców. Uważamy, że wyborca ma prawo do tego typu zabezpieczeń. Chcemy, aby czuł, że prawo wyborcze zapewnia mu tego typu mechanizmy, mechanizmy podobne do tych, które są gdzie indziej, bo – podkreślam to na każdym etapie – są to zmiany, które praktycznie obowiązują w wielu krajach europejskich. I nikt nie widzi w tym żadnego problemu, uważając, że właśnie tak powinna wyglądać demokracja, że jeżeli część obywateli, nawet niech to będzie mniejszość, życzy sobie pewnego zabezpieczenia, to ta większość powinna zapewnić mu to zabezpieczenie. Jeżeli bowiem nie ma niczego pod stołem, jeżeli nie prowadzi się żadnej gry, to przecież takie czyste elementy zabezpieczenia powinny być w interesie mniejszości przyjmowane. Przecież państwo częstokroć występuje w imieniu mniejszości, mienicie się obrońcami takich czy innych mniejszości.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozostaje druga kategoria poprawek, traktujących o stronie podmiotowej, czyli odnoszących się do organów wyborczych, do podmiotów biorących udział w wyborczych procedurach. Tu na szczególną uwagę zasługuje propozycja zmiany składu Państwowej Komisji Wyborczej. W zmianie tej zachowuje się dotychczasową liczbę członków PKW, czyli dziewięć osób, oraz pozostawia w niej tzw. czynnik sędziowski, czyli po jednym sędzim zgłaszanym przez prezesów Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale uzupełnia się jej skład o sześć osób wskazanych przez kluby parlamentarne. Należy zaznaczyć, że osoby, które prezydent będzie powoływał w skład PKW, będą musiały mieć uprawnienia sędziowskie, taka klauzula znajduje się w naszym projekcie. Co ważne, żeby nie było najmniejszych wątpliwości i żeby państwo nie musieli strzelać z tych armat antypartyjnych, od razu mówię, że jest tu duża zmiana, jak pewnie zauważyliście, w stosun-

ku do projektu poselskiego. Tam tego faktycznie nie było. Wydawało nam się oczywiste, że to nie będą członkowie partii, ale strzelaliście z tych armat, mówiliście, że będziemy wkładać do PKW członków partii, więc projekt obywatelski rozwiewa tę wątpliwość, bo zawiera przepis, że kandydaci na członków Państwowej Komisji Wyborczej nie mogą być członkami partii politycznych.

Kadencja PKW będzie odpowiadała kadencji Sejmu RP, z tym że zachowany zostanie okres 150 dni po wyborach do Sejmu na zakończenie prac PKW w dawnym składzie i procedur związanych z rozpatrywaniem protestów wyborczych. To jest oczywiste.

Jako przedstawiciel inicjatywy obywatelskiej mam też pełną świadomość, że w Sejmie toczy się już inna debata nad zmianami w kodeksie, rozpatrywany jest projekt prezydencki. Akurat w tym zakresie projekt ten proponuje pewną zmianę, inaczej kształtuje skład PKW. Wprowadza jedno rozwiązanie, pewnie w jakimś sensie dobre, mianowicie kadencyjność członków PKW. Ona oczywiście tutaj też jest zachowana, w innym wymiarze, ale jest. Natomiast, niestety, projekt prezydencki utrwała coś, co naszym zdaniem jest PRL-owską patologią, co nie funkcjonuje, praktycznie rzecz biorąc, w żadnym kraju europejskim na taką skalę, mianowicie zachowuje 100-procentowy czynnik sędziowski w centralnym organie wyborczym, jakim w naszym kraju jest PKW.

W konsekwencji zmiany dotyczącej Państwowej Komisji Wyborczej proponujemy ujednolicenie ustroju pozostałych komisji wyborczych, bo nie może być tak, że w PKW dokonamy takiej zmiany, a w komisjach okręgowych, gdzie również, zgodnie z obowiązującym dzisiaj Kodeksem wyborczym, mamy 100-procentowy skład sędziowski, miałby on pozostać. Prawo europejskie jednoznacznie wskazuje dobre rozwiązania wyborcze, sugerując, że w komisjach – zarówno PKW, jak i wszystkich na niższych szczeblach – mają zasiadać przedstawiciele wybrani spośród frakcji parlamentarnych. To jest normalne, taki jest standard. Dlatego też proponujemy ujednolicenie ustroju pozostałych komisji – okręgowych, rejonowych, terytorialnych i obwodowych – poprzez oparcie go na wszystkich szczeblach na czynniku społecznym, czyli na osobach zgłaszanych przez pełnomocników komitetów wyborczych. W projekcie wprowadza się także zasadę, że osoby zgłaszane do komisji przez pełnomocników reprezentujących komitety założone przez największe partie polityczne, czyli te, które w ostatnich wyborach wprowadziły do Sejmu więcej niż 15 posłów ze swoich list, będą wyłączone z ewentualnego głosowania, z wyjątkiem sytuacji, gdy ich liczba przekroczy liczbę osób, które można zgłosić. Chodzi o obwodowe komisje wyborcze, propozycja takich zmian również znajduje się w naszym projekcie.

Co jeszcze jest ważne? Otóż proponujemy znieść zupełnie niezrozumiały wymóg zamieszkania przez członka komisji na obszarze jej właściwości oraz wprowadzamy niewielkie zmiany, jeśli chodzi o liczbę



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber

członków poszczególnych komisji, szczególnie obwodowych, ale także okręgowych.

Wysoka Izbo! Wszystkie te zmiany podyktowane są potrzebą wzmocnienia czynnika społecznego w procesie kontroli procedur wyborczych, zwłaszcza tego reprezentowanego przez podmioty najbardziej umocowane poprzez mandat demokratyczny. Te zmiany to nic innego jak dostosowanie prawa krajowego do europejskiego. Często z tego miejsca padają takie słowa, jest wygłaszana taka formuła, i czynicie z tego metodę szantażu wobec pozostałych posłów, że to jest dostosowanie prawa i musimy tak zrobić. Oczywiście gdzie musimy, to musimy, bo jest wymóg, tutaj wymogu nie ma, jest wskazanie. Rada Europy przyjęła Kodeks dobrych praktyk wyborczych i wskazała, że tak powinno wyglądać prawo w krajach europejskich. Po co to zrobiła? Po to, żeby zabezpieczyć przebieg wyborów i spowodować, by miały one uczciwy charakter. Taka jest intencja europejskiej komisji pracującej w ramach Rady Europy, która taką wskazówkę, potem wytyczne, a wreszcie ich rozwinięcie przyjęła już w 2002 r. Dzisiaj burzenie się i mówienie, że to jest zamach na demokrację, bo takie głosy padały w czasie poprzedniej debaty... Mam nadzieję, że dzisiaj takie słowa już się nie pojawią i że ci wszyscy, którzy je wypowiadali, nie będą już używać takich argumentów.

Kolejny problem, który regulujemy w naszym projekcie, wynika z zupełnie nieuzasadnionej pozycji wójta, burmistrza i prezydenta w procesie wyborczym. Proponujemy przeniesienie uprawnień wójta, burmistrza, prezydenta na komisarza wyborczego. Projekt zakłada kompleksowe przekazanie komisarzom wyborczym uprawnień wójta związanych z wyborami. Przesłanką tych zmian jest fakt, że osoba pełniąca funkcję samorządowego organu wykonawczego jest aktywnym politykiem, przecież państwo sami, to znaczy ci, którym nie podobały się przepisy związane z PKW, uważają, że wójt jest najlepszym elementem tego systemu wyborczego. Otóż nie jest, bo jest aktywnym politykiem zainteresowanym wynikiem wyborczym nie tylko na szczeblu bezpośrednio go dotyczącym, ale na szczeblu ogólnym. Jeżeli powiem, że w poprzednich wyborach samorządowych prezydent Warszawy delegował do komitetu, do prac nad wyborami swojego człowieka, który był jedną z głównych postaci w sztabie wyborczym, a tak niestety było w wielu miejscach, to macie państwo obraz możliwości, jakie daje obecny Kodeks wyborczy wójtom. Te uprawnienia nie są w żaden sposób uzasadnione, trzeba je zlikwidować.

Sytuacja stwarza ryzyko nadużyć, nieprawidłowości, a ostatni przykład z tym związany, który nam się nasuwa, dotyczy oczywiście sytuacji, w której prezydent Komorowski urządza sobie fetę z udziałem urzędujących prezydentów miast, burmistrzów i wójtów, czyli ludzi, którzy za chwilę mają stać się bez-

stronnymi urzędnikami wyborczymi, odpowiedzialnymi za uczciwe wybory, mają deponować dokumenty wyborcze, mają być depozytariuszami pieczęci wyborczych i mają desygnować ludzi do komisji. Oczywiście jeszcze bardziej absurdalność tej sytuacji widać w czasie wyborów samorządowych, gdy wójtowie stają się niejako sędziami we własnej sprawie. Dla dobra demokracji trzeba to zmienić.

Wreszcie są poprawki zwiększające prestiż mężów zaufania. Istota zmian polega tutaj na wprowadzeniu w odrębnym rozdziale kompleksowej regulacji dotyczącej mężów zaufania. Takie umiejscowienie kwestii mężów zaufania w strukturze Kodeksu wyborczego pozwoli na nadanie im odpowiedniej rangi, odpowiedniej rangi temu instrumentowi jakże ważnej kontroli społecznej, jeśli chodzi o wybory. Wprowadzono odrębny rozdział, w którym kodyfikuje się tę instytucję i czytelnie określa uprawnienia mężów zaufania, które dzisiaj są kompletnie rozrzucone po całym kodeksie w sposób niesłychanie bałaganiarski. Jak zwykły obywatel ma się zapoznać z tym, jakie ma uprawnienia jako mąż zaufania, musi przeczytać cały kodeks, od A do Z, żeby odczytać wszystkie swoje prawa i obowiązki. To się powinno znajdować w jednym miejscu. Prawo powinno być dla ludzi, szczególnie to, które ma służyć społecznemu wymiarowi wyborów, powinno być jasno i wyraźnie przedstawione. Stąd ta propozycja wprowadzenia rozdziału, który byłby dedykowany mężom zaufania.

Nasz projekt przewiduje także, że organizacje społeczne, do których celów statutowych należy troska o demokrację, prawo obywatelskie i rozwój społeczeństwa obywatelskiego, będą mogły wyznaczać obserwatorów społecznych do komisji wyborczej. To jest znowu standard w Europie, tak to jest. Organizacje tego typu mają prawo do obserwowania wyborów. U nas są, praktycznie rzecz biorąc, komisje zamknięte na czynniki społeczne, staramy się to jak najbardziej ograniczać... To znaczy nie my, tylko Kodeks wyborczy ogranicza to w sposób niesłychany. My staramy się to zmienić i proponujemy ten przywilej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie będę już rozwijał, przedstawiał szczegółowo wszystkich rozwiązań. Jestem do państwa dyspozycji w trakcie debaty. Powiem tylko, że są takie dwa dodatkowe elementy zmian, jakie proponujemy. Jedno to likwidacja instytucji, która na dzień dzisiejszy jest kompletnie nieprzygotowana do trybu wyborczego, czyli instytucji głosowania korespondencyjnego, która będzie obowiązywać z pewnością w czasie wyborów prezydenckich. Jestem przekonany, że po wyborach prezydenckich państwo sami zobaczycie, jaki jest w związku z tym bałagan, z jaką sytuacją zupełnie niejasnych wypadków będziemy mieli do czynienia, jeśli chodzi o głosowanie korespondencyjne. Póki co chcemy to zlikwidować, pamiętając o tym, że głosowanie korespondencyjne funkcjonuje w innych krajach, powołuję się na rozwiązania europejskie, szczególnie w sytuacjach, w których jest to uprawnione. Tak jak było choćby u nas, że głosowanie korespon-



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

dencyjne było do tej pory przywilejem osób niepełnosprawnych czy mogło obowiązywać poza granicami naszego kraju. Pewnie do takich rozwiązań trzeba będzie wrócić, ale też nadać temu właściwy kształt, bo twierdzę, że kształt, który jest obecnie w Kodeksie wyborczym, nawet w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, nie zapewnia właściwego przebiegu tego procesu. Najlepszym tego dowodem są wyniki głosowań korespondencyjnych w wyborach samorządowych, gdzie ten mechanizm już działał, jaka liczba głosów nieważnych wówczas wystąpiła. Chodzi o kompletne nieprzygotowanie procedur przez rząd, bo w tym procesie powinien uczestniczyć również rząd, a nie uczestniczy. Rząd w żaden sposób po tej porażce dotyczącej głosowania korespondencyjnego w wyborach samorządowych nie odniósł się do obecnych wyborów, nie zmienił żadnych rozwiązań. Wszystkie rozwiązania, które się wtedy nie sprawdziły, będą teraz stosowane na dużą skalę, obejmującą całą populację wyborców. Uważamy, że dopóki nie dopracuje się tego i nie zrobi się tego dobrze, trzeba będzie to po prostu zlikwidować.

Istotą demokracji w każdej epoce, w każdym kręgu kulturowym jest akt wyboru, procedura, w trakcie której to obywatele sprawujący władzę oraz podejmujący decyzje o uprawnieniach swoich przedstawicieli do reprezentowania ich w organach władzy samorządowej mają możliwość wypowiedzenia się i dokonania właściwego, zgodnego ze swoją intencją wyboru. Twierdzimy, że Kodeks wyborczy w obecnym kształcie tego nie zapewnia. Starajmy się uczynić akt wyborczy lepszym, bardziej przyjaznym ludziom. Przystosujmy nasze prawo wyborcze do rozwiązań, które obowiązują w Europie. Od 13 lat PO nie chce dostosować prawa wyborczego do wytycznych i raportu europejskiej komisji do spraw demokracji przyjętego przez Radę Europy w 2002 r. Żadnej próby wprowadzenia wytycznych zawartych w tym akcie, który jest powszechnie stosowany w Europie, Platforma Obywatelska nie podejmuje, odrzuca je.

Proponujemy kilka rozwiązań, które są zgodne z duchem tego prawa. Mamy nadzieję, że zostanie to w końcu poparte i być może po pewnej dyskusji, po jakiejś korekcie zostanie wprowadzone w życie. Przywróćmy wyborcom w Polsce wiarę w demokrację, przywróćmy zaufanie do wyborów. Wybory to przecież podstawowy filar demokracji, a bez zaufania, wiary w uczciwość wyborów nie ma demokracji. *(Oklaski)*

Projekt zgłoszony przez 130 tys. obywateli wymaga poważnego potraktowania przez polski parlament, debaty podczas posiedzenia komisji sejmowej. Oto w imieniu wszystkich, których głos dzisiaj reprezentuję, proszę Wysoką Izbę o rozpoczęcie debaty nad tymi zmianami. Rozpocznijmy ją i prowadźmy ją w komisji sejmowej, a nie, tak jak państwo uczyniliście z projektem poselskim, odrzucając ten projekt

w pierwszym czytaniu. Mamy nadzieję, że jeżeli chodzi o zmiany, które projekt obywatelski w stosunku do poselskiego wprowadza, rozszerza je i wprowadza ewidentnie rozwiązania, które są przyjęte w Europie, to tym razem zachowań antyeuropejskich, antywyborczych ze strony większości parlamentarnej nie będzie. Dlatego też apeluję w imieniu 130 tys. obywateli o poddanie tego projektu pod debatę w czasie obrad komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Grzegorzowi Schreiberowi, przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, za przedstawienie uzasadnienia projektu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos...

*(Poseł Eugeniusz Kłopotek: 5 minut starczy.)*

*(Głos z sali: Tak, 5 minut.)*

Posłowie nie mają obowiązku wykorzystania tego czasu.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Robert Maciaszek w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Robert Maciaszek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelska wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Z wielką uwagą przystąpiliśmy do analizy przedstawionego Sejmowi projektu ustawy. Jest to projekt, który w dużej mierze kopiuje rozwiązania już zgłoszone do Sejmu w grudniu przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Projekt poselski, zresztą sam pan poseł reprezentujący wnioskodawców wspominał tutaj na mównicy przed momentem, że skoro upadł projekt poselski – cytuję – zwróciliśmy się do obywateli o jego poparcie.

Projekt ten zawiera wiele propozycji zmian w Kodeksie wyborczym. Część z nich jest pozytywnie oceniana przez mój klub, jednak większość proponowanych zmian, co chciałbym Wysokiej Izbie za moment udowodnić, spowoduje bardzo negatywne skutki społeczne, które wynikają z próby całkowitego upolitycznienia procesu wyborczego i wyeliminowania z niego wielu pozytywnych, proobywatelskich rozwiązań i instytucji.

Zacznę od plusów. Obowiązek zamieszczenia na karcie wyborczej, oprócz informacji o sposobie głosowania, także informacji o warunkach ważności gło-

**Posel Robert Maciaszek**

su. Druga rzecz, wyszczególnienie w protokole przyczyn nieważności głosu. Trzecia, wprowadzenie przezroczystych urn wyborczych. Co do tych trzech tematów jest pełna zgoda, zresztą wszystkie te wnioski znalazły się w przedstawionym przez prezydenta projekcie zmian Kodeksu wyborczego, który rozpatrywany był od paru miesięcy w trakcie prac specjalnej sejmowej podkomisji. Tutaj informuję wnioskodawców, że podkomisja przyjęła sprawozdanie. Sprawozdanie również przyjęła komisja i te zmiany na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu trafią do drugiego czytania. Czyli stają się one bezprzedmiotowe.

Ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wspólne są jeszcze trzy punkty omawianego projektu. Pierwszy, wprowadzenie zasady, że karta do głosowania jest kartą zadrukowaną jednostronnie. Jest zgoda co do tego zapisu. Znalazł się on również w projekcie prezydenckim, w sprawozdaniu komisji bogatszy o wnioski z dyskusji merytorycznej przeprowadzonej w trakcie posiedzenia komisji, podkomisji, o uwagi ekspertów. Dziś wiem, że nie jest możliwe, aby w każdej sytuacji jedna płachta się sprawdziła, aby była ona wystarczająca ze względu na liczbę komitetów, liczbę kandydatów, więc wyjątkowo dopuszczalna powinna być, naszym zdaniem, książeczka, ale z takim wyjątkiem, który jest wpisany w sprawozdaniu komisji, że na pierwszej stronie czy na pierwszych stronach będą spis treści oraz informacje o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu.

Druga zmiana, obowiązek informowania wyborców przed dniem wyborów o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu, jest propozycją akceptowaną również przez nasz klub, ale różnimy się w szczegółach. Państwo wnioskodawcy proponują, aby była to informacja na stronie internetowej oraz w środkach masowego przekazu. Komisja poszła dalej, ustalając, że powinien to być druk bezadresowy przygotowany przez Państwową Komisję Wyborczą, rozesyłany do każdej skrzynki odbiorczej, czyli zmiana jeszcze dalej idąca, ale pozytywna, jak sędzę, również dla wnioskodawców.

Trzecia – rejestracja czynności obwodowej komisji wyborczej. Tutaj również znalazło się rozwiązanie i w projekcie prezydenckim, i w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, przy czym nadal różnimy się w szczegółach. Państwo proponujecie, aby rejestrowanie tych czynności było obowiązkiem, który stoi po stronie państwa, oraz żeby była dostępna transmisja on-line z lokalu wyborczego. Co do transmisji on-line, powiem, że komisja dysponuje opiniami ekspertów, konstytucjonalistów, że jest to niezgodne z konstytucją.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Nie do przyjęcia.*)

Narusza to prawo do prywatności, narusza to prawo ochrony wizerunku oraz może wpływać negatywnie, powodować ograniczenie czynnego prawa wyborczego. Ktoś może po prostu nie godzić się na to, żeby

był nagrywany, kiedy głosuje w komisji wyborczej. Niemniej jednak zarówno klub Platformy Obywatelskiej jest za tym...

(*Posel Anna Paluch: Z waszego punktu widzenia. Nawet w Gruzji transmitują.*)

..jak i Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach zaproponowała w swoim sprawozdaniu, które przedstawi Sejmowi w drugim czytaniu, aby mężowie zaufania otrzymali możliwość nagrywania, rejestrowania czynności komisji wyborczej do momentu otwarcia lokalu wyborczego oraz od momentu zamknięcia lokalu do momentu podpisania protokołu.

Przejdę teraz do postulatów, które nie zyskują ani akceptacji, ani zrozumienia w moim klubie. Po pierwsze, całkowita likwidacja głosowania korespondencyjnego. Jest to, drodzy państwo, instytucja, która przez ten parlament niedawno została rozszerzona, tak aby umożliwić każdemu wyborcy, który wie, że w dniu wyborów nie będzie mógł uczestniczyć w głosowaniu z różnych powodów, takich jak choroba czy wyjazd, udział w głosowaniu. Jest to działanie proobywatelskie i profrekwencyjne.

Druga zmiana. Proponujecie państwo likwidację możliwości dwudniowego głosowania. W tym Sejmie przez ten parlament została taka możliwość do Kodeksu wyborczego wprowadzona po to, aby zwiększyć zaangażowanie obywateli w proces wyborczy i umożliwić im zagłosowanie nie tylko w niedzielę, która nie dla wszystkich jest dniem wolnym od pracy. Oczywiście znamy też wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi, że nie w każdych wyborach to dwudniowe głosowanie może być zastosowane.

Trzecia sprawa. Nie ma wątpliwości czy też rozbieżności, jeżeli chodzi o przezroczystą urnę wyborczą. Ale nie ma zgody Platformy Obywatelskiej na to, aby karać nieważnością głosu wyborców, którzy nie włożą karty do głosowania do koperty. To jest drodzy państwo tak, jakbyśmy ukarali wyborcę, który wejdzie do komisji wyborczej i choć ma umożliwione tajne głosowanie, może pójść za kotarę, to tego nie robi, tylko głosuje przy parapecie, tam skreśla, na kolanie, ale oddaje ważny głos i wrzuca go do urny.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: Ma odwagę powiedzieć, jak głosuje.*)

Tak, niektórzy się tego nie wstydzą. Państwo ma umożliwić tajne głosowanie, ale nie może karać wyborcy, dyskwalifikować go za to, że zagłosuje poprawnie, odda ważny głos, ale nie wsadzi tej kartki do koperty. Co do tego zgody nie ma.

(*Głos z sali: To jest agitacja.*)

Na koniec...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i panowie posłowie, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich z posłem, który aktualnie przemawia.

**Posel Robert Maciaszek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Na koniec zostawiłem jeszcze jedno rozwiązanie. Za każdym razem, gdy je czytam, włosy stają mi dęba na głowie.

(*Posel Anna Paluch: To ograniczenie pana posła.*)

Drodzy państwo, na prośbę pana posła wnioskodawcy nie użyję sformułowania, że jest to zamach na demokrację i wolność wyborów. Nie użyję tego sformułowania. Natomiast, panie pośle wnioskodawco, nie jestem w stanie zrozumieć tego, że obywatele, jeśli chodzi o proces wyborczy, mają większe zaufanie do polityków niż do sędziów Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego. Nie potrafię zrozumieć tej logiki, że obywatele nie ufają sędziom najważniejszych sądów w Polsce...

(*Posel Bogdan Rzońca: Sędzia Michnik.*)

...i bardziej ufają politykom, którzy mają być w składzie, drodzy państwo, Państwowej Komisji Wyborczej i okręgowych komisji wyborczych. Mamy zapis, że jest to jedenastu sędziów, państwo proponują jedenaście osób wskazywanych przez kluby parlamentarne i inne komitety wyborcze, podobnie w przypadku rejonowych komisji wyborczych, gdzie państwo również proponujecie zastąpić pięciu sędziów siedmioma osobami wskazywanymi przez kluby parlamentarne. Nie mogę zrozumieć tej logiki.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, czyli bezprzedmiotowość tych zmian, o których wspomniałem wcześniej, oraz brak zgody Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska na zmiany wymienione w drugiej części, składał wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch: Przewidywalne.*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, proszę bardzo.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uczciwy człowiek, który nie ma złych intencji, nie boi się rozwiązań, które wprowadzają jasne zasady i ukracają bezprawie. Formacja polityczna, klub parlamentarny, który szanuje obywateli, szanuje porządek prawny, który nie boi się stanąć w szranki w uczciwych wyborach, nie może głosować za odrzuceniem projektu, który wychodzi naprzeciw zorganizowaniu prawdziwie wolnych, uczciwych i rzetelnych wyborów.

Klub Platforma Obywatelska, składając wniosek o odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy, widząc pod reakcji posła Kłopotka, klub mający również poparcie koalicjanta, pokazuje, wspólnie pokazuje, w jaki sposób traktujecie Polaków, w jaki sposób traktujecie obywateli, którym konstytucja dała prawo inicjatywy ustawodawczej. Nie chcecie nawet rozmawiać w komisjach, nie chcecie dyskutować. To jest dla was właśnie ta „obywatelskość”, to jest dla was to uczciwe podejście do obywatela, to jest traktowanie każdego Polaka, każdego obywatela podmiotowo. Nie, wy ich traktujecie jak przedmioty. Nieważne, że podpisało ponad 100 tys. osób, tak, jak to mówi konstytucja. To nieważne. Ważne jest to: my i teraz. To, czego chcą ludzie, wyrzucacie do kosza.

Ale pokazujecie również jeszcze jedną rzecz. Pokazujecie, że w waszym słowniku brak jest takich słów, jak „rzetelność” i „uczciwość”. Pokazujecie, że wam te przymioty są obce. Pokazujecie również, że wybory, wybory bez kantów, fałszerstw i manipulacji, ale również projekty ustaw, które właśnie powodują, że tych kantów, fałszerstw i manipulacji nie będzie, są dla was ogromnym zagrożeniem. Dziwię się, nie wiem, dlaczego macie taki strach w oczach.

Przysłuchiwałam się dzisiejszemu wystąpieniu przedstawiciela inicjatywy ustawodawczej i wydaje mi się, że kluczowe, nadające sens i oddające ducha proponowanej zmiany Kodeksu wyborczego jest to zdanie wstępne do projektu. Ja nie wiem, czy państwo posłowie to zdanie czytali: „W celu zapewnienia uczciwości wyborów w naszej Ojczyźnie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszają następujący projekt ustawy”. To słowo „uczciwość” powinno być słowem kluczem, słowem, które powinno charakteryzować i określać przymioty każdego wyborów, ale również pracy parlamentarnej. Wyborów...

(*Posel Robert Maciaszek: Czytała pani dalszą część?*)

Ja z panem nie dyskutuję, panie pośle. Słuchałam, teraz proszę wysłuchać. Wiem, że macie strach w oczach. Wiem, że niszczyacie projekty obywatelskie.

Niech pan posłucha, może pan się dowie.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panowie posłowie – przepraszam, pani poseł – proszę nie zabierać głosu z sali i nie polemizować z posłem, który w tej chwili zabiera głos w imieniu klubu.

Pani poseł, proszę bardzo.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Panie marszałku, dziękuję serdecznie. Ja tę nerwową reakcję państwa posłów z Platformy i z PSL odbieram jako akt strachu.

(*Głos z sali: A po co pani prowokuje?*)

(*Posel Eugeniusz Kłopotek: No właśnie. Ja jestem nerwowy i...*)



## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle Kłopotek, za chwilę pan będzie w imieniu klubu na mównicy wyłuszczał swoje poglądy. Proszę o spokój.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Jestem nerwowy, jak to slysze.)

Panie pośle, utrudnia pan prowadzenie obrad.

(*Posel Eugeniusz Kłopotek*: Przepraszam.)

Pani poseł, proszę bardzo.

## **Posel Małgorzata Sadurska:**

Tak, jak powiedzialem, człowiek uczciwy nie boi się podejmować uczciwych decyzji i człowiek uczciwy nie zakrzykuje z ław, kiedy się nie zgadza, osoby, która występuje na mównicy i która mówi, że wybory powinny być zorganizowane i przeprowadzone uczciwie, tak żeby każdy obywatel miał świadomość, że jego głos nie został zmanipulowany i zmarnowany.

Ale wróćmy do tego zdania kluczowego w naszej dzisiejszej debacie: „W celu zapewnienia uczciwości wyborów w naszej Ojczyźnie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszają następujący projekt ustawy”. To słowo „uczciwość” powinno być słowem kluczem, słowem, które powinno charakteryzować i określać przymioty każdego wyborów – wyborów, które w dojrzałych demokracjach stają się świętem. Mówi się o wyborach, że są wolne, że są osiągnięciem demokracji i efektem odzyskania przez Polskę wolności. Sam Trybunał Konstytucyjny w 1998 r. podkreślił, że wybory są najważniejszym demokratycznym procesem w kraju i stanowią fundament naszego demokratycznego państwa. I oczywiście stawiamy nacisk na słowo „wolny”, czyli nie tylko wolny start w wyborach, bo to oczywiste, ale także wolny wybór, czyli akt głosowania niezagrożony manipulacjami, fałszerstwami, matactwami.

Zeszłoroczne wybory samorządowe przeszły do historii jako porażka demokracji. Przypomnijmy: awaria systemu informatycznego, ogromna skala głosów nieważnych, miesiące oczekiwania na ostateczne wyniki, ogromna skala nieprawidłowości i ta żenująca kompromitacja Państwowej Komisji Wyborczej. To na własne oczy widzieliśmy wszyscy. Do sądów okręgowych wpłynęło blisko 2 tys. protestów wyborczych. To cztery razy więcej niż w wyborach samorządowych w 2010 r., wtedy złożono ich 470. O czym to świadczy? Tylko o jednym – że brak było uczciwości i rzetelności. Profesor Jerzy Stępień, prezes Trybunału Konstytucyjnego, współtwórca reformy samorządowej, powiedział Polskiej Agencji Prasowej: „Właściwie każdy uwzględniony protest to jest powód do niepokoju, a ta liczba pokazuje, że jednak sporo nieuczciwych ludzi znalazło się w aparacie wyborczym”. To są słowa komentujące wybory samorządowe z 2014 r. Dzień 16 listopada to data, która za-

pewne przejdzie do historii, ale niestety nie jako święto demokracji, tylko jako dzień wstydu i hańby, dzień, który spowodował to, że zostało zrujnowane zaufanie obywateli do państwa, do instytucji państwowych, dzień „cudów nad urną”. Takie informacje, takie tytuły pojawiały się w prasie, wszyscy to widzieliśmy i pamiętamy.

Na nas, parlamentarzystach, spoczywa obowiązek przywrócenia na nowo wiary i pewności, że wybory mogą być uczciwe, że głosowanie nie będzie wykorzystywane do partykularnych interesów, że manipulacja wyborcza nie będzie narzędziem do wyeliminowania przeciwnika politycznego, że w społeczeństwie skończy się ta bezsilność i apatia – to, że nie ma sensu iść i głosować, bo cały czas aktualne jest powiedzenie: „głosowali jak chcieli, a wybrali, kogo trzeba”. I to jest kluczowe zadanie, jakie postawił przed sobą komitet inicjatywy obywatelskiej. To chęć naprawy Rzeczypospolitej poprzez naprawę prawa wyborczego.

Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy to poważna naprawa prawa wyborczego. To nie wycinkowa czy fragmentaryczna i w konsekwencji niewiele zmieniająca nowelizacja, tak jak ta zgłoszona przez prezydenta, nad którą prace zakończyła już komisja kodyfikacyjna. Inicjatywa obywatelska to w głównej mierze zmiana mająca na celu zabezpieczenie woli politycznej obywateli, której emanacją jest oddany głos. Dlatego bardzo dobrym rozwiązaniem jest zniesienie wyborów dwudniowych i głosowania korespondencyjnego, które zwiększają ryzyko nieprawidłowości, ale również mogą zagrażać indywidualnemu i swobodnemu procesowi podejmowania decyzji. Zabezpieczenia w odniesieniu do zmian obwodów wyborczych oraz ułatwienie co do dostępności lokali wyborczych są rzeczą oczywistą, która nie powinna budzić ani wątpliwości, ani zastrzeżeń. Bardzo ważny jest nakładany obowiązek informowania o zmianie granic obwodów wyborczych lub przeniesieniu siedzib lokali wyborczych. To zmiana korzystna dla wyborcy, potwierdzająca, że państwo polskie traktuje go w sposób poważny, traktuje go podmiotowo. Karta do głosowania pojedyncza, zadrukowana tylko z jednej strony, opatrzona pieczęcią i hologramem – to sposób na ograniczenie tak wielkiej skali głosów nieważnych. Szanowni państwo, tylko w moim powiecie puławskim w wyborach do sejmiku na 45 tys. oddanych głosów 9 tys. głosów było nieważnych. Oznacza to, że osoby z dwóch gmin poszły i oddały nieważne głosy. Czy państwo chcecie, żeby tak było w kolejnych wyborach? Przejrzysta urna, karty do głosowania wrzucane do niej w koperkach, rejestracja za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk – to pozwoli na ograniczenie ewentualnych nieprawidłowości, które mogą się zdarzyć po stronie obwodowej komisji wyborczej.

Bardzo ważną rzeczą jest zmiana wzmacniająca rolę i prawa mężów zaufania oraz umożliwiającą im rejestrowanie pracy komisji wyborczej.



**Posel Małgorzata Sadurska**

No i zmiana, która wzbudza ogromne emocje w szeregach Platformy Obywatelskiej, to zagwarantowanie klubom parlamentarnym prawa do zgłaszania do składu Państwowej Komisji Wyborczej swoich przedstawicieli z uprawnieniami sędziowskimi, wytypowanych przez kluby parlamentarne – a może nie, może to jest złe zdanie. Tylko dziwię się, że nie razi was, że kluby parlamentarne mają prawo zgłaszać do Trybunału Konstytucyjnego, do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W tych organach konstytucyjnych to prawo wam nie przeszkadza. Przeszkadza wam tylko w jednym organie – Państwowej Komisji Wyborczej. A więc moje pytanie znowu brzmi: Czego się boicie?

To tylko niektóre z zaproponowanych zmian, które dokładnie zaprezentował przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej poseł Schreiber.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w Sejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z pełną życzliwością dla tej inicjatywy: Chcecie, żebyśmy poprawili prawo wyborcze jeszcze w tej kadencji, czy nie chcecie? Proszę odpowiedzieć. Panie pośle Schreiber, chcecie? To przestańcie robić taki cyrk. Dlaczego? Otóż jak patrzę na komitet tej inicjatywy, to jesteście wy, też obywatele, ale posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli chcemy jeszcze w tej kadencji polskie prawo wyborcze poprawić, to macie kapitalną szansę. Przecież zarówno klub Platformy, jak i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popierają wiele tych propozycji, o których tu mówicie, one są już w tym sprawozdaniu podkomisji. Zgłoście je dodatkowo w trakcie drugiego czytania. Wtedy mamy szansę. Oczywiście niektóre wasze propozycje nie zyskały naszej akceptacji. Już naprawdę upolitycznienie Państwowej Komisji Wyborczej, okręgowych komisji... Nie wiem, skąd zeście to wymyślili. To jest nie do przyjęcia.

(*Posel Grzegorz Schreiber: Powiem panu...*)

Ale inne rzeczy tak. Na przykład ja osobiście – ale mówię to już tylko we własnym imieniu – też jestem przeciwnikiem dwudniowych głosowań. Ja jestem prywatnie, jako poseł, obywatel, przeciwnikiem ko-

respondencyjnego głosowania. Uważam bowiem, że wybory to jest święto, to jest lokal wyborczy, to jest flaga państwowa i to jest godło, a nie – tak jak kiedyś wasz prezes powiedział, za co został zrugany – że usiądziesz sobie, klikniesz, jeszcze przy piwku. Nie zgadzam się na to. Większość jednak jest za głosowaniem korespondencyjnym. Ale podkreślam: wyraziłem w tym momencie mój własny pogląd.

Dlatego najlepszy sposób, żeby część tych propozycji zyskała akceptację – i zyska akceptację – jest taki: zgłoście w trakcie drugiego czytania. Pójdziemy do przodu? Tego wam życzę. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wyborach samorządowych jesienią ubiegłego roku tzw. media mainstreamowe, ale również Platforma Obywatelska, pan prezydent, państwowa komisja jednym głosem wołali: Polacy, nic się nie stało! No, stało się wiele, ponieważ został wypaczony wynik wyborów. Awaria systemu informatycznego spowodowała odłożenie w czasie o tydzień ogłoszenia wyników wyborów. Było też trochę nieprawidłowości wynikających już ze złej woli poszczególnych komisji obwodowych czy innego szczebla. Dużo się stało. Elity polityczne po czasie wyciągnęły jednak wnioski. Nie tylko pan prezydent, bo zgłosił właśnie projekt nowelizacji. Pan poseł Maciaszek zapomniał o projekcie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Był również projekt PiS-owski, jeszcze po doświadczeniach wyborów europejskich zgłoszony. Widziałem, że wycofano projekt grupy posłów Solidarnej Polski, ale prawie wszyscy, z wyjątkiem koalicji rządzącej, zgłosili projekty naprawy Kodeksu wyborczego. Również Państwowa Komisja Wyborcza przyznała się de facto do błędów, które popełniła, bo na raty, ale w całości podała się do dymisji, a pan prezydent dymisję przyjął. Mamy nową Państwową Komisję Wyborczą, która ma przeprowadzić wybory, między innymi te najbliższe prezydenckie i parlamentarne. Dobrze byłoby, gdyby w tej kadencji udało się zmiany w Kodeksie wyborczym uchwalić.

Też ubolewam, że inicjatywa obywatelska została przedstawiona w Sejmie dopiero teraz, kiedy odpowiednia podkomisja skończyła prace nad poprzednimi projektami nowelizacji Kodeksu wyborczego. Nie wiem, jakie rozwiązanie najlepiej się sprawdzi, być może to, które pan poseł Kłopotek przed chwilą nam

**Posel Zbyszek Zaborowski**

rekomendował, ale wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, panie pośle Maciaszek, uważam za pochopny, ponieważ projekt, który został przedstawiony formalnie przez pana posła Schreibera, przedstawiciela inicjatywy obywatelskiej, jest bardzo interesujący i zawiera wiele ciekawych rozwiązań, poczynając od kwestii karty wyborczej. Oczywiście najlepiej, aby była ona jednostronna, ale modyfikacja, jaką podkomisja już przyjęła, wydaje się słuszną. Należyne rozwiązanie to znalazło się w projekcie SLD, który złożyliśmy, i zakłada, że w wyjątkowych przypadkach, jeżeli trudno będzie uniknąć tej książeczki z uwagi na dużą liczbę komitetów wyborczych, na pierwszej stronie będzie zamieszczany spis treści oraz instrukcja dotycząca głosowania, a na stronach następnych, odpowiednio według wylosowanych numerów, będą zamieszczone listy poszczególnych komitetów wyborczych. Oczywiście urna powinna być przezroczysta, ta propozycja powtarza się w różnych projektach, natomiast głosy powinny być liczone przez co najmniej 2/3 składu obwodowych komisji wyborczych, a nie grupami w zależności od rodzaju wyborów. To jest podstawa wiarygodności procesu wyborczego.

Z uznaniem witamy propozycję, aby w przypadku komisji obwodowych wyłączyć z losowania przedstawicieli komitetów wyborczych partii, które mają kluby parlamentarne. To jest dobra propozycja, ponieważ w składzie komisji obwodowych niestety jest wiele przypadkowości, a dobrze byłoby, gdyby przynajmniej podstawowe siły polityczne były reprezentowane w każdej komisji obwodowej. Rozszerzyłbym jeszcze kwestie dotyczące składu komisji o sprawę zakazu zgłaszania członków rodzin osób kandydujących. To robi bardzo złe wrażenie. Znam przypadek, jaki miał miejsce w mojej gminie: syn kandydata na burmistrza, który zresztą wygrał wybory, zasiadał w komisji terytorialnej. Jest to sytuacja co najmniej dwuznaczna. Z uznaniem witamy również propozycję wprowadzenia ponownie do Kodeksu wyborczego zapisu, który istniał w poprzednich ordynacjach odnośnie do warunków ważności głosu, dotyczącego konieczności uwzględnienia w protokole. Dobrą propozycją jest również zapis dotyczący wprowadzenia danych najpierw do protokołu papierowego, a dopiero potem do systemu informatycznego.

Mamy wątpliwości co do likwidacji głosowania korespondencyjnego, ponieważ głosowanie to umożliwia szerszy udział zainteresowanych osób, zwłaszcza wyborców przebywających za granicą, o których Prawo i Sprawiedliwość upominało się, chyba wczoraj, w informacji bieżącej. To jest forma, która jest bardziej dostępna dla części wyborców, bo siłą rzeczy nawet jeżeli minister spraw zagranicznych będzie miał naprawdę dobrą wolę i komisje obwodowe będą działały we wszystkich dużych ośrodkach polonijnych, to jednak część wyborców będzie miała dosyć odległą drogę do lokalu wyborczego.

Wątpliwości budzi zmiana sposobu powoływania państwowej i okręgowych komisji wyborczych. Zawodowy skład sędziowski w przypadku Państwowej Komisji Wyborczej, złożonej z sędziów trzech trybunałów, wydaje się dobrym rozwiązaniem. Zastanawiałbym się natomiast nad zróżnicowaniem czasu powoływania składu Państwowej Komisji Wyborczej. Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, w której komisja została powołana de facto jednorazowo przez pana prezydenta, w tym samym czasie powołany został cały skład. Siłą rzeczy jest to nowa komisja, która nie ma doświadczenia, a doświadczenie w zakresie procedur wyborczych, prowadzenia kampanii informacyjnej jest bardzo ważne. Wydaje się, że dobre byłoby takie rozwiązanie, gdyby 1/3 składu powoływać co trzy lata, tak jak na przykład powołuje się sędziów Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych, gdzie skład jest rotowany stopniowo, czy jak powołuje się skład Senatu amerykańskiego. Przepraszam, że sięgam po tak odległe przykłady. Wtedy mielibyśmy do czynienia z zapewnieniem ciągłości funkcjonowania Państwowej Komisji Wyborczej.

Generalnie projekt autorstwa obywatelskiego komitetu inicjatywy ustawodawczej oceniamy jako warty podjęcia prac. Jeszcze raz ubolewam, że w stosunku do innych projektów, które były już przedmiotem pracy Komisji Nadzwyczajnej ds. zmian w kodyfikacjach, jest on spóźniony w czasie i mamy pewną trudność, jeśli chodzi o uwzględnienie poszczególnych zapisów. Mam jednak nadzieję, że wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu zostanie wycofany i będziemy mogli pracować również nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wypowiedź pana posła wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 14 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – do 1,5 minuty.

Bardzo proszę, poseł Jan Kulas.

**Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoki Sejmie! Zabieram głos, ponieważ każda inicjatywa obywatelska godna jest rozważenia, z tym że niestety trzeba jasno powiedzieć, iż jest to inicjatywa bardzo spóźniona. W tej debacie mówiono już o tym kilkakrotnie i trzeba się zgodzić z taką konstatacją. Trzeba też szanować pewne fakty, które mają miejsce w Sejmie tej kadencji. Od wielu tygodni, a na pewno

## **Posel Jan Kulas**

od kilku tygodni, pracujemy nad wnioskiem pana prezydenta Rzeczypospolitej. Trzeba szanować swojego prezydenta, trzeba brać pod uwagę jego inicjatywy. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby na etapie prac komisyjnych, a tym bardziej podczas drugiego czytania sejmowego, podczas debaty nad projektem prezydenckim, zgłaszać co ciekawsze i ważniejsze rozwiązania. Wyrażnie o tym mówił przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie można oczywiście zgodzić się na błędy, które mają miejsce w inicjatywie obywatelskiej, jak głosowanie korespondencyjne. To jest oczywiście pewna zdobycz demokracji. Nagrywanie, saldo głosowania naruszają pewne zasady. Pytanie oczywiście, dlaczego takie błędy znalazły się w tym projekcie. Chodzi o takie zdobycze jak głosowanie korespondencyjne, jak prawo do nieskrępowanego głosowania.

Kolejna kwestia, trochę poza projektem, ale związana z tą materią – jakie są inne pomysły i inicjatywy, aby naprawdę zwiększyć frekwencję, zachęcić obywateli do głosowania, stworzyć dodatkową motywację? Czy nie nadużywa się tu słów: uczciwość, rzetelność? (*Dzwonek*) Generalnie we wszystkich wyborach one miały jednak miejsce, a że zdarzyły się błędy w komisji wyborczej, to jest inna kwestia. Dziękuję za uwagę.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, dziękuję.

(*Posel Jan Kulas*: Dziękuję bardzo, panie marszałku.)

W celu zadania pytań głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

## **Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inicjatywa obywatelska ma na celu zapobieżenie tym wszystkim patologiom, które występują w naszym systemie wyborczym. Apogeum patologii stanowiło te ponad 20% nieważnych głosów w ostatnich wyborach samorządowych. Oczywiście ta inicjatywa nie ma na celu wyłączenie wyeliminowania właśnie zjawiska głosów nieważnych, ale również wyeliminowanie innych patologii. Myślę, że warto o tym mówić, dlatego też mam pytanie do przedstawiciela inicjatywy obywatelskiej i proszę, żeby tak w skrócie jeszcze raz powiedział, jakie najgroźniejsze niebezpieczeństwa dla prawidłowości procesu wyborczego rodzi obecny system i w jaki sposób nowy projekt tym patologiom może zapobiegać, a w jaki sposób może jak gdyby szanować te nieprawidłowości, które dzisiaj mamy w systemie wyborczym. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Marzena Machałek. Bardzo proszę.

(*Posel Elżbieta Witek*: Machałek.)

Machałek, przepraszam najmocniej.

## **Posel Marzena Machałek:**

Pan marszałek zawsze przekręca moje nazwisko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że ponad 2,5 mln głosów było nieważnych w wyborach do sejmików. 2,5 mln obywateli poszło do wyborów i ich głos się nie liczył, nie wpłynął na to, jakie władze zostały do sejmików wybrane. 5 mln głosów było nieważnych na wszystkich szczeblach wyborów do samorządu terytorialnego. Dzisiaj Platforma, PO, bo trudno mówić o Platformie Obywatelskiej, deklaruje odrzucenie kolejnego projektu obywatelskiego, który miałby zapewnić przejrzystość i uczciwość wyborów oraz dałby Polakom przeświadczenie, że biorą udział w akcie wyborczym, który odzwierciedla ich wolę wyborczą. Dziś już wiemy, że można spodziewać się nieprawidłowości podczas wyborów prezydenckich, ponieważ są problemy z aplikacją Źródło, na co wskazuje PKW. W zasadzie jest to przygotowywanie nas do tego, żebyśmy spodziewali się nieprawidłowości i nieuczciwych wyborów, a tutaj odrzucamy projekt, co do którego zgadzacie się państwo, że zawiera dobre rozwiązania. Mało tego, jest jeszcze zdziwienie niektórymi rozwiązaniami, np. delegowaniem przedstawicieli klubów do Państwowej Komisji Wyborczej do pracy, jakbyście nie wiedzieli, z czego wynikają te zalecenia (*Dzwonek*), a są to chociażby zalecenia europejskie. Nie rozumiem, dlaczego partia zwana obywatelską, mówiąca o sobie, że jest proeuropejska, z jednej strony odrzuca obywatelskie projekty, w tym projekty dotyczące ważnej, jeśli nie najważniejszej sprawy, jaką są wybory, a z drugiej strony odrzuca europejskie rozwiązania. Dlatego proszę przedstawiciela wnioskodawców o wytłumaczenie dokładnie panu, może pan swoim kolegom też to przedstawi, dlaczego tak ważne są te rozwiązania i w jakim zakresie one wypełniają zalecenia Rady Europy i europejskiej komisji na rzecz demokracji, tzw. komisji weneckiej. To są zasady dobrych praktyk wyborczych, wy się tym zasadom sprzeciwiać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł Machałek.

Głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań ustaliliśmy na 1,5 minuty.



### Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ostatnie wybory samorządowe pokazały wadliwość przepisów, zgodnie z którymi przeprowadza się wybory w Polsce, i zachwiały zaufanie obywateli do procedur wyborczych. Komitet obywatelski złożył projekt, który naprawia te wady, przywraca zaufanie Polaków do wyborów. Bardzo dziwi fakt, że Platforma Obywatelska chce ten projekt odrzucić w pierwszym czytaniu. Chciałbym jeszcze zwrócić wnioskodawcom uwagę na fakt, który trzeba będzie wykorzystać w dalszych pracach, gdyby wniosek o odrzucenie został przez Wysoką Izbę nieuwzględniony, mianowicie fakt turystyki wyborczej. Otóż nadal istnieją przepisy, które pozwalają wyborcom, którzy skutecznie zagłosowali w pierwszej turze – w pierwszej turze rozstrzygnął się proces wyborczy, np. już w pierwszej turze wybrano burmistrza czy wójta – a więc takim wyborcom, którzy już oddali skutecznie głos, przepisy pozwalają dzisiaj przerejestrować się do komisji, w której nadal rozstrzygają się wybory w drugiej turze. Jest to nieprawidłowe i nadużywane. W wielu gminach taka turystyka ma miejsce. Chciałbym zwrócić uwagę na ten fakt przedstawicielowi komitetu społecznego, aby tę kwestię także włączyć do dalszych obrad. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pani poseł Elżbieta Witek.  
Bardzo proszę.

### Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony przedstawiciel wnioskodawców wyraźnie powiedział, że można w tym projekcie jeszcze coś zmienić po wspólnych uzgodnieniach, a z drugiej strony przedstawiciel Platformy Obywatelskiej dostrzega pozytyw w tym projekcie i wkrótce potem mówi o tym, że składa wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu, więc nie rozumiem tego.

*(Poseł Robert Maciaszek: Już w...)*

Po drugie, mówi pan, że państwo nie może karać obywatela za to, że prawidłowo oddał głos, ale nie wrzucił do przeźroczystej urny właściwie zaklejonej koperty. To ja pytam: Czy państwo może karać obywatela, który prawidłowo oddał głos w wyborach samorządowych, ale z winy państwa, bo ono składa takie zamówienie, karty były podwójnie wydrukowane, druga czy trzecia strona była wydrukowana podwójnie? I co z tego, że prawidłowo oddał głos, skoro państwo go ukarało, uznając, że jego głos jest nieważny.

Mam pytanie. Odniosę się do tego, co mówił poseł wnioskodawca. Rzeczywiście najwięcej nieprawdło-

wości ma miejsce na tym najniższym szczeblu w moim przekonaniu, czyli w obwodowych komisjach wyborczych, które są organizowane przez wójtów, burmistrzów i prezydentów. Są tam niestety takie przypadki, których także byłam świadkiem, że delegowana przez wójta bądź burmistrza osoba z urzędu gminy wychodzi w trakcie głosowania, wynosi karty, mówi, że na górze ma gabinet i tam ma kserokopiarkę. To jest niedopuszczalne.

Czy pan – mówię tutaj do pana posła wnioskodawcy – widzi możliwość, żeby w jakiś sposób nałożyć *(Dzwonek)* karę, osobistą karę na organizatorów wyborów? Być może wtedy ta odpowiedzialność byłaby większa.

Pytanie do przedstawiciela, chyba ministra sprawiedliwości: Jaka jest dzisiaj odpowiedzialność realna: finansowa, dyscyplinarna, jakakolwiek, począwszy od członków Państwowej Komisji Wyborczej, a kończąc na najniższych szczeblach, za to, że to właśnie z winy tych czynników wybory są nieprawidłowo przeprowadzone, jest tyle głosów nieważnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Anna Paluch: Zero odpowiedzialności.)*

### Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Tym pytaniem zakończyła pani swoją wypowiedź. Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś.  
Bardzo proszę.  
Nieobecna.  
Pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik.  
Bardzo proszę.

### Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyniki wyborów samorządowych z 2014 r. zszokowały opinię publiczną. W dużym kraju europejskim z powodu awarii systemu informatycznego przez 2 tygodnie nie mogliśmy poznać tych wyników, a później kiedy je poznaliśmy, okazało się, że wyniki do sejmików wojewódzkich i rad powiatów są następujące: co piąty wyborca oddał głos nieważny, a w niektórych okręgach liczba głosów nieważnych stanowiła 40%.

Mówienie o nieprawidłowościach podczas wyborów nie jest zamachem na demokrację, lecz jest obroną demokracji. To właśnie bagatelizowanie obecnego stanu i przysłowiowe mówienie o odmetach szaleństwa jest tym zamachem na demokrację. I nie wiem, czy panowie nie dostrzegacie zasadniczej różnicy, jaka jest między projektem prezydenckim, który dalej jest procedowany, oczywiście w taki sposób, żeby to procedowanie trwało odpowiednio wolno, a projektem obywatelskim, który został obecnie zgłoszony, który chcecie odrzucić w pierwszym czytaniu. Zmiany, które ma wprowadzić projekt prezydencki, pomi-



## **Posel Piotr Krzysztof Ćwik**

jając ich merytoryczność, mają zaistnieć od roku 2016. Najważniejsze wybory odbywają się w roku 2015, wybory prezydenckie – nie mamy już szansy zmienić zapisów Kodeksu wyborczego przed tymi wyborami – i wybory parlamentarne na jesieni 2015 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Adam Kwiatkowski.  
Nieobecny.  
Pani poseł Anna Paluch.  
Bardzo proszę.

## **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim mam pierwsze pytanie do dwóch, słownie, przepraszam, trzech przedstawicieli Platformy Obywatelskiej zasiadających na tej sali podczas debaty.

*(Poseł Jan Kulas: Jest nas o wiele więcej.)*

Panowie, który to już jest obywatelski projekt do odrzucenia przez partię, która perfidnie nazwała się obywatelską?

*(Poseł Jan Kulas: Pani nas obraża.)*

Może sobie licznik nareszcie założycie, bo tyle tych projektów już wysłaliście do kosza. To jest po prostu wstyd i hańba, a wy zatraciliście poczucie wstydu. Powinniście się pod te ławki schować...

*(Poseł Jan Kulas: Panie marszałku...)*

...w obliczu tego, co wasz klub wyprawia z projektami obywatelskimi. *(Oklaski)* Na nic innego więcej nie zasługujecie. To pierwsza rzecz.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, jeśli chodzi o instrukcje co do zachowania posłów, to niech pani się powstrzyma.

## **Posel Anna Paluch:**

Panie marszałku, będę wdzięczna, jak pan marszałek nie będzie ingerował w moją wypowiedź. Mam prawo jako poseł wyrazić swoją opinię.

*(Poseł Jan Kulas: Nie wolno tak postępować. Gdzie kultura polityczna?)*

Mój elektorat w liczbie prawie 10 tys. mnie do tego zobowiązał.

Mam teraz pytanie do pana posła przedstawiciela wnioskodawców. Otóż to, że system elektroniczny do obsługi ostatnich wyborów samorządowych jest – prze-

prasza za to kolokwialne wyrażenie – do luftu, było wiadomo już w momencie rejestracji kandydatów, bo przedstawiciele komitetów wyborczych, którzy jechali do poszczególnych gminnych komisji rejestrować kandydatów i powinni od razu na miejscu dostać wydrukowany, że tak powiem, dowód zgłoszenia tych kandydatów, musieli po dwóch albo trzech dniach wracać po to potwierdzenie. To znaczy, że już wtedy ten system się załamał, więc było to dokładnie wiadomo. Lekarstwem na tę *(Dzwonek)* kompromitującą polskie państwo sytuację jest ranga właściwa protokołu papierowego.

Panie pośle wnioskodawco, proszę dokładnie wytłumaczyć tym obecnym w liczbie trzech posłom Platformy Obywatelskiej, jakie przepisy gwarantują tę ważną rolę protokołu papierowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie było to pytanie, był to apel do pana posła, żeby tłumaczyć.

*(Poseł Anna Paluch: To było pytanie, panie marszałku.)*

Myślę, że pan poseł wyjdzie temu naprzeciw w stosownym momencie.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

## **Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieliśmy skandal w wyborach samorządowych 2014 r. Głosów nieważnych było prawie 20%, czyli 2,5 mln Polaków oddało głosy nieważne. To jest skandal.

Przez kartę do głosowania przygotowaną przez Państwową Komisję Wyborczą trzeba uznać wybory w 2014 r. za wybory zafałszowane, w szczególności wybory do sejmików wojewódzkich. Należy zmienić Kodeks wyborczy na taki, jaki został wniesiony w projekcie obywatelskim. Muszą być hologramy na kartach do głosowania, liczenie musi się odbyć przy całym składzie obwodowej komisji wyborczej, powinny być zapewnione transmisja z lokalu wyborczego, przeźroczyste urny, a także trzeba kompleksowych regulacji dotyczących mężów zaufania.

Dlaczego Platforma Obywatelska z PSL nie chciała dalej procedować i odrzuciła podobny projekt klubu Prawa i Sprawiedliwości, który był już zgłaszany wcześniej? Dlaczego dobre zmiany Kodeksu wyborczego zawarte w projekcie obywatelskim nie podobają się Platformie Obywatelskiej i PSL?

*(Poseł Anna Paluch: PO? Jaka obywatelska?)*

Czy znowu koalicja rządząca chce zafałszować najbliższe wybory prezydenckie i wybory parlamentarne? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Robert Maciaszek.

Bardzo proszę.

## Poseł Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obiecałem panu posłowi wnioskodawcy, że nie będę używał tutaj sformułowania „zamach na demokrację”. Używają go cały czas posłowie PiS-u, chociażby kilkakrotnie pan poseł Ćwik.

*(Poseł Anna Paluch: Prawa i Sprawiedliwości.)*

Po szczegółowym przeczytaniu tego projektu pozwolę sobie na bardzo konkretne pytanie. Tutaj, na tej sali sejmowej, każdy z nas wie, jak wyglądają wybory, jak wygląda specyfika wyborów samorządowych. Jest tam mnóstwo lokalnych komitetów, nie zawsze wygrywają partie polityczne, które wygrywają wybory parlamentarne. Dlaczego wnioskodawcy zapisują, że spośród dziewięciu członków obwodowych komisji wyborczych pięć osób musi być delegowanych przez największe partie polityczne w Sejmie? Dlaczego tak jest i jak to się ma do tej lokalnej partycypacji społecznej na poziomie gmin?

*(Poseł Anna Paluch: Bo w tych samych lokalnych komitetach wyborczych...)*

Jak to się ma do obywatelskiego projektu zmian w Kodeksie wyborczym, kiedy zamykacie państwo dostęp do obwodowych komisji wyborczych dla tych najmniejszych komitetów, bo zostawiacie im tylko cztery miejsca, a pięć gwarantujecie największym partiom politycznym, które są w parlamencie? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. *(Poruszenie na sali)*

Przepraszam, pani poseł. Regulamin wyraźnie precyzuje, kto w którym momencie zabiera głos, a polemika z sali utrudnia prowadzenie obrad. *(Oklaski)*

Pytania zadawał będzie pan poseł Andrzej Szlachta. Panie pośle, bardzo proszę.

## Poseł Andrzej Szlachta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane w omawianym projekcie ustawy przeniesienie kompetencji wójta, burmistrza i prezydenta na komisarza wyborczego jest bardzo ważne i celowe. Na przykładzie obecnych wyborów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej widzimy duże zaan-

gażowanie urzędujących prezydentów miast w kampanię obecnego prezydenta Bronisława Komorowskiego. Urzędujący prezydenci jednoznacznie sprzyjają głowie państwa. Tak było np. w Rzeszowie. Autobus wyborczy Bronisława Komorowskiego parkował podczas kampanii w Rzeszowie tuż przy ratuszu miasta Rzeszowa, gdzie obowiązuje w ogóle zakaz wjazdu takich pojazdów.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy prezydenci miast mogą w czasie, kiedy powinni wypełniać swoje obowiązki służbowe, jechać na spotkanie z panem prezydentem do pałacu i korzystać w celu dojazdu na to spotkanie ze służbowych samochodów? Panie ministrze, czy jest to naruszenie ordynacji wyborczej i angażowanie środków samorządowych na rzecz kampanii urzędującego prezydenta państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Obecny na sali pan minister jest desygnowany do kolejnego punktu, czyli na takie pytanie może odpowiadać jedynie przedstawiciel wnioskodawców.

*(Poseł Jan Kulas: Racja.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień 16 listopada rzeczywiście przejdzie do historii. Mogliśmy zobaczyć, jak te wybory wyglądały, jak bardzo nieudolnie sobie z tym wszystkim radziła Państwowa Komisja Wyborcza. Widzieliśmy totalny chaos. Społeczeństwo było zszokowane tym, że wybory mogą tak wyglądać. Mieliśmy ponad 2 mln głosów nieważnych, 2 tys. skarg do sądów, praktycznie można powiedzieć. To wszystko daje nam do myślenia. Platforma Obywatelska na pewno chce to zmienić, jestem co do tego przekonany, a to, że składa wniosek o odrzucenie wniosku obywatelskiego w pierwszym czytaniu, jest jakimś nieporozumieniem.

W związku z tym, jeśli chcecie, aby nie było więcej takich zdarzeń, jakie mieliśmy 16 listopada ubiegłego roku, powinniście poprzeć taką inicjatywę. Pan poseł przedstawiał projekt obywatelski, więc przyłączcie się do tego. Wybory parlamentarne są dopiero jesienią, jest jeszcze sporo czasu, ale pamiętamy, że niektóre ustawy przegłosowaliśmy praktycznie w jedną noc czy maksymalnie w dwa dni. Uważam, że jeśli będzie wasza dobra wola, to na pewno uda nam się zmienić przepisy, aby pokazać społeczeństwu, że my chcemy, że my dążymy do tej prawdy, żeby rzeczywiście społeczeństwo obdarzyło tym mandatem tych, których wybrali wyborcy, a nie żebyśmy później widzieli różne dziwne cyfry. *(Dzwonek)*

## **Posel Mieczysław Golba**

Dlatego mam pytanie do posła sprawozdawcy, a właściwie do przedstawiciela wnioskodawców. Czy ten projekt obywatelski rzeczywiście poprawi ten stan rzeczy, z jakim mieliśmy do czynienia 16 listopada ubiegłego roku, i czy rzeczywiście umożliwi Polakom przeprowadzenie jasnych i czytelnych wyborów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska.  
Proszę bardzo.

## **Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pojawiają się informacje o problemach z elektronicznym systemem rejestracji obywateli. W 30% przypadków system działa niewłaściwie. Może być tak, że obywatel przyjdzie na głosowanie, a nie będzie go w wykazie uprawnionych do głosowania. Sądzę, że takie sytuacje mogą mieć miejsce w tym wypadku. Wobec tego czy istniejące przepisy prawa są wystarczające i w jaki sposób zabezpieczają w takich sytuacjach dostęp do głosowania w przypadku tych, którzy nie są na listach? Jeżeli nie, to być może w tej chwili przy tym projekcie jest okazja, żeby je wzmocnić.

Drugie pytanie mam do przedstawiciela inicjatywy obywatelskiej. Ponieważ w przedstawionym projekcie jest mowa o skreśleniu zapisu dotyczącego możliwości głosowania korespondencyjnego, chciałabym zapytać wprost: Jakie przesłanki za tym przemawiają? Sądzę, że chodzi tu również o ułatwienie manipulowania przy wynikach wyborów. *(Dzwonek)* Jakie przesłanki przemawiają za tym skreśleniem? Przeciwnicy tego rozwiązania twierdzą, że jest to ograniczanie demokracji, zmniejszanie dostępu do urn pewnych osób itd. Wobec tego, w jaki sposób można zwiększyć dostępność urn dla obywateli, w sytuacji kiedy zlikwidujemy głosowanie korespondencyjne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Dariusz Piontkowski.  
Proszę bardzo.

## **Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Pojawia się często zarzut, że ta ustawa nie powinna być zmieniana, ponieważ to będzie miało miejsce pół roku przed wyborami. Jak państwo odpowiedzieliby na tego typu zarzuty?

Drugi zarzut, który często się pojawia, jest taki, że projekt obywatelski w jakimś sensie upolitycznia sposób powoływania PKW czy przynajmniej komisji na szczeblu okręgowym. Czy jest to wymysł tylko i wyłącznie miejscowy, czy jest to wzorowane także na rozwiązaniach, które są stosowane w innych państwach europejskich?

I wreszcie pytanie, chyba zasadnicze, do wnioskodawców. Jeżeli tych zmian, które proponują polscy obywatele, nie udało się wprowadzić w obecnie obowiązującym Kodeksie wyborczym, to czy można zagwarantować, że kolejne wybory, w maju i jesienią, będą uczciwe? Czy rzeczywiście będziemy mogli być pewni tego, że wyniki, które zostaną ogłoszone, będą miały wiele wspólnego z rzeczywistością?

I pytanie do przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Dlaczego boicie się głosu obywateli? Po raz kolejny nie chcecie ich słuchać, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy obawiają się, że sposób przeprowadzenia głosowania nie będzie odzwierciedlał prawdziwych intencji wyborców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś.

## **Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałabym powiedzieć, w zasadzie powinnam się już do tego przyzwyczaić w tej Izbie, że partia, która zwie się Platformą Obywatelską, odrzuca w pierwszym czytaniu bez merytorycznego rozpatrzenia nie tylko projekty opozycji, niezależnie od tego, o czym by one mówiły – np. projekty mówiące o tworzeniu miejsc pracy czy przedstawiające inne dobre dla Polski rozwiązania – lecz także projekty obywatelskie, a nawet nie dopuszcza ich do pierwszego czytania.

Chciałabym zwrócić się do pana posła, który reprezentuje ponad 130 tys. obywateli, aby jeszcze raz wytłumaczył Platformie Obywatelskiej, że ten projekt powinien jednak być procedowany, tym bardziej że jeśli chodzi o tzw. projekt prezydencki, o którym mówimy, że już niedługo będzie przyjęty, to tak naprawdę proponuje się, żeby on wszedł w życie dopiero za ponad rok, czyli to nie będzie dotyczyło wyborów, które mamy w tym roku.



**Posel Barbara Bartuś**

Szanowni Państwo! Polacy coraz mniej chcą uczestniczyć w wyborach, nie wierzą w te wybory. Ale też trudno im się dziwić. Pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy pan poseł ma dane, ile tysięcy Polaków oddawało głosy, które były uznane za nieważne, jeżeli chodzi o ostatnie wybory? Jak to się kształtowało w poszczególnych latach? Czy ta tendencja nie jest przypadkiem bardzo szybko rosnąca?

I jeszcze jedno pytanie. *(Dzwonek)* Uważam, że proces głosowania korespondencyjnego jest bardzo nieprzejrzysty. Tutaj trudno mówić, że komisje wyborcze czy mężowe zaufania będą mogli go obserwować. Dlatego też proszę pana posła wnioskodawcę, aby wytłumaczył, jak ten proces wygląda i dlaczego w tym projekcie obywatelskim...

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł. Czas minął.

**Posel Barbara Bartuś:**

...wnosi się o uchylenie tych zapisów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przez 1,5 minuty pytania zadawał będzie pan poseł Marek Suski.

**Posel Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie – w liczbie dwóch – Platformy Obywatelskiej! Otóż chciałbym zadać autorom tego projektu pytanie o zarzut upolitycznienia procesu wyłaniania Państwowej Komisji Wyborczej czy komisji wyborczych w ogóle. Czy obecnie wybieranie członków Państwowej Komisji Wyborczej przez prezydenta, czy w taki sposób, że to komitety zgłaszają kandydatów na członków tych komisji, też nie jest polityczne? Czy ten zarzut nie jest po prostu nietrafiony, bo i dziś są to procedury upolitycznione? Żeby odpolitycznić to całkowicie, trzeba by dokonać losowania spośród wszystkich obywateli. Wtedy to byłby przypadek i nie można by było mówić o upolitycznieniu, a tak to zawsze ktoś wybiera, a ktoś, z jakiejś partii, jest wybierany, pełni jakąś funkcję. To zawsze jest polityczne, natomiast nasza propozycja zmierza do tego, żeby choć trochę bardziej wyrównać szanse opozycji. Dziś opozycja tych szans nie ma.

I druga sprawa, dotycząca głosowania korespondencyjnego. Chodzi o konstytucyjne prawo do zachowywania tajności wyborów. Dzisiaj jest tak, że kiedy np. tylko jedna osoba głosuje korespondencyjnie, to gdy jej głos jest wyjmowany w komisji z koperty, nie jest to już głosowanie tajne. *(Dzwonek)* A więc to rozwiązanie, które dziś obowiązuje, moim zdaniem jest niekonstytucyjne. I mam pytanie do wnioskodawców: Czy ten projekt usuwa ten mankament? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze i pytania zadawała będzie pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Chciałabym skierować pytanie właśnie do przedstawicieli rządu. Prasa krajowa podała, że w naszym kraju gościli obserwatorzy z Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, czyli OBWE, którzy deklarowali chęć uczestniczenia w wyborach jako obserwatorzy, niemniej jednak przedstawiciele rządu, Platformy Obywatelskiej i PSL, nie wyrazili na to zgody. Na czym opieraliście państwo swoje stanowisko i dlaczego nie doszło do tego, żeby ktoś z zewnątrz obiektywnie ocenił zgodność z prawem przebiegu procesu wyborczego? Przecież mamy powiedzenie: prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Czego państwo się obawialiście?

Mam również pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Jak należy rozumieć fakt, że mimo zgłaszanych po wyborach samorządowych uwag do licznych lokali wyborczych, że są za małe i głosujący musieli wychodzić na zewnątrz *(Dzwonek)*, samorządy utrzymały te lokale i nadal będą w nich przeprowadzane wybory? Jak to się ma do standardów europejskich? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Jako ostatnia pytania będzie zadawała pani poseł Halina Olendzka.

Bardzo proszę.



**Posel Halina Olendzka:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Obiecałam panu marszałkowi, że będzie krótko.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pod tym warunkiem zgodziłem się dopisać panią poseł do zamkniętej listy.

Proszę bardzo.

**Posel Halina Olendzka:**

Nie będę się zatem odnosić do zalet proponowanej ustawy, a skoncentruję się tylko i wyłącznie na jednym, ważnym dla mnie pytaniu. W jaki sposób jesteście państwo gotowi zabezpieczyć te wybory, żeby znowu nie działały się cuda nad urną, żeby nie było masy nieważnych głosów? Jeżeli nie chcecie przyjąć tych propozycji, to w jaki sposób zagwarantujecie obywatelom, że te wybory będą rzeczywiście uczciwe? I dlaczego traktujecie obywateli tak lekceważąco?

*(Poseł Jan Kulas: Nieprawda.)*

130 tys. obywateli zwróciło się z tą ustawą do parlamentu. To jest lekceważenie niegodne tej Izby. W końcu obywatele mają tu bardzo dużo do powiedzenia, my jesteśmy ich emanacją, więc powinniśmy takie projekty wspierać, a nie a priori w pierwszym czytaniu odrzucać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan poseł Grzegorz Schreiber.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie słowo wyjaśnienia. Nigdy nie ukrywaliśmy tego – wyraźnie to powiedziałem w swoim wystąpieniu początkowym, że jest to projekt zainspirowany odrzuconym projektem Prawa i Sprawiedliwości. I nikt nie ukrywa tego, że w grupie osób, które tworzą komitet, znajdują się m.in. posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

*(Poseł Barbara Bartuś: My też mamy prawa obywatelskie.)*

Tak. Mówiłem o tym od początku i nie w tym rzecz, kto jest w komitecie obywatelskim, tylko w tym, kto temu projektowi udzielił poparcia. Są dwie ścieżki legislacyjne. Jedna polega na tym, że klub parlamentarny może złożyć projekt. Skorzystaliśmy początkowo z tej ścieżki, ale państwo ją zablokowali. Wtedy go rozszerzyliśmy, bo to jednak nie jest tak, że ten projekt jest zwykłym powieleniem, powtórzeniem poselskiej propozycji. Owszem, wiele rozwiązań z projektu poselskiego zostało przeniesionych do projektu obywatelskiego, ale po pierwsze, są w nim nowe przepisy, których nie było w projekcie poselskim, a po drugie, są też korekty w stosunku do tamtej propozycji w obszarze tematyki, którą projekt poruszał. Czyli nie można mówić o prostym przeniesieniu. Powtarzam jednak, że istotą sprawy jest to, kto ten projekt poparł. Tamten został poparty przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, a ten – przez 130 tys. obywateli. To jest różnica. Ten projekt jest poparty przez obywateli.

Druga kwestia, która pojawiała się w tej dyskusji, to żal, że tak późno. Celowo w swoim wystąpieniu wstępnym przytoczyłem daty, pokazałem, jak to wyglądało. Na początku roku został powołany komitet i praktycznie w ciągu miesiąca zostało zebranych 130 tys. podpisów, wtedy projekt został złożony do łaski marszałkowskiej. To się działo w tym samym czasie, gdy do Sejmu trafił projekt prezydencki, tyle tylko, że projekt prezydencki natychmiast został skierowany do pierwszego czytania, a projekt obywatelski czekał, nie wiem, na opinię, a tak naprawdę pewnie na to, żeby móc dzisiaj używać argumentów, że jest spóźniony, że projekt prezydencki jest już procedowany, a obywatelski się spóźnił. Oczywiście marszałek zaraz mi powie, że wykazał się wielką łaską, że w ogóle dopuścił dzisiaj do tej debaty, bo miał na to trzy miesiące od momentu, kiedy złożyliśmy projekt, kiedy został on przez niego przyjęty na etapie akceptowania podpisów. Trzeba to docenić, bo zrobił to w ciągu niespełna dwóch miesięcy. Mógł jeszcze spokojnie miesiąc nas przetrzymać, mógł to zrobić. Nie zrobił tego. Szacunek, że dwa miesiące, a nie trzy.

Ala w zupełności to wystarcza, żeby używać tego typu bałamutnych argumentów, że ten jest spóźniony, tamten projekt już procedujemy, skończyliśmy prace. I właśnie to jest kwestia, o której chciałbym powiedzieć w drugiej kolejności. Skończyliśmy prace, procedujemy projekt, będzie drugie czytanie.

Zostałem zachęcony, rozumiem, że w tym wypadku już jako poseł Prawa i Sprawiedliwości, a nie jako przedstawiciel wnioskodawców, do tego, aby skorzystać z dobrodziejstwa projektu obywatelskiego i wykorzystywać jego treści w ramach pracy parlamentarnej nad projektem prezydenckim. Dobrze. Poseł Kłopotek na przykład zaproponował, żeby złożyć poprawki, przenosząc zmiany z projektu obywatelskiego podczas drugiego czytania. Poseł Kulas poszedł jeszcze dalej, co prawda już trochę za późno wypowiedział te słowa, ale zaraz jemu również odpo-

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber

wiem, powiedział: zgłaszajcie jeszcze na etapie pracy w komisji, przecież można było pracować nad tym projektem.

Szanowni państwo, mam tylko taką uwagę. Otóż ja i posłowie Prawa i Sprawiedliwości skorzystaliśmy z tej ścieżki. Nie musieliśmy czekać na zachęty, które tutaj państwo nam prezentowaliście. Tylko że, panie pośle, w czasie pracy komisji – pan nie jest członkiem tej komisji, pan tego nie widział, pan tego nie słyszał, szkoda, ale może pan zapytać, jak pan takie sądy wygłasza, przecież to jest ogólnodostępna wiedza, może pan na stronie sejmowej odtworzyć nagranie posiedzenia tej komisji i zobaczyć, jak to wyglądało – ja złożyłem kilkadziesiąt poprawek. I wie pan, jak to wyglądało? Proszę bardzo, poseł Schreiber, poprawka 5. Poseł Schreiber prezentuje, przechodzimy do głosowania, kto jest za, kto jest przeciw, poprawka odpada. Szanowni państwo, żadnej dyskusji. Czy pan to rozumie, panie pośle? Wy tak postępujecie. Nie było żadnej dyskusji. Po prostu daliście, bo musieliście, bo taka jest... Miałem prawo to odczytać, odczytałem, uzasadniłem, żadnej dyskusji merytorycznej, rączka w górę, bach, odrzucona, nie ma dyskusji. Tylko wtedy, kiedy odwoływałem się do przedstawiciela PKW – były poprawki, powiedziałbym, zupełnie neutralne – i jak przedstawiciel PKW jednak powiedział, że pomogłaby im taka poprawka, byłaby niezła, nastąpiła wielka burza mózgów. Co tu zrobić? Bo to jednak poprawka PiS-owska, trzeba ją odwalić. Dobrze, ale PKW mówi „tak”, to ją poprzemy. W ten sposób jakieś dwie, trzy poprawki państwo poparliście. Ale generalnie rzecz biorąc, w przypadku kilkunastu poprawek na tym etapie to się odbywało w ten sposób: żadnej dyskusji, żadnej pracy merytorycznej. Pan, ja pana pamiętam, był tytanem pracy w komisjach, rzecznikiem tego. Pan musiałby to sobie obejrzeć. Żadnej pracy na posiedzeniu komisji, po prostu, zwyczajnie rączka w górę, rączka w dół, nie ma tematu, nie ma poprawek PiS-owskich, wszystkie do kosza.

Tak samo państwo proponujecie postąpić w tej chwili w odniesieniu do drugiego czytania. Pewnie skorzystamy z rady posła Kłopotka, żeby to jeszcze pokazać posłom. Pan od niedawna jest posłem w tej kadencji, może kiedyś było tak, jak pan to sobie wyobraża. Jak pan jeszcze nie widział, jak to wygląda w tej kadencji, to zobaczy pan, co się będzie działo z poprawkami PiS-u, tak, z poprawkami, bo w tym momencie to już będą poprawki PiS-u, Prawa i Sprawiedliwości, do projektu prezydenckiego. Będzie stosowana dokładnie taka sama procedura, ale być może skorzystamy z tej odpowiedzi posła Kłopotka.

Dobrze. Jeśli chodzi o te poprawki, być może rzeczywiście będzie to miało jakiś walor, być może je zaprezentujemy, bo oczywiście mamy świadomość, że marszałek, uruchamiając w ten sposób procedurę, stworzył otwarty tor dla projektu prezydenckiego

i zamknął nam drogę. Przecież gdybyście nie odrzucili w pierwszym czytaniu projektu poselskiego, to musiałby on być czy mógłby być... Zawsze można też takiemu projektowi zamknąć drogę do procedowania w komisji, ale wtedy już nie mielibyście tego argumentu, że był później, bo wszedłby pod obrady razem z projektem prezydenckim. Potrzeba było odrobiny czasu, trzeba było jednak zebrać podpisy, przygotować to, rzeczywiście nastąpiło małe opóźnienie w stosunku do projektu prezydenckiego.

W tej chwili mamy świadomość tego, że zmiany, które można realnie wprowadzić choćby w przypadku wyborów parlamentarnych, w przypadku prezydenckich pewnie jeszcze też... W zasadzie to już nie ma żadnej szansy, bo szansa byłaby, gdyby dzisiaj odbyło się drugie czytanie. Ale tego nie zrobiliście, wobec tego nie ma szans w przypadku wyborów prezydenckich na żadne zmiany projektu prezydenckiego, w przypadku parlamentarnych szansa jeszcze jest.

Pewnie będziemy próbowali skorzystać z tej szansy. Oczywiście jeśli chodzi o nasz projekt, nawet jakby został skierowany do pracy w komisjach, będzie bardzo trudna droga do tego, żeby poprawki z niego płynące mogły być zaakceptowane i mogły być zastosowane już w wyborach parlamentarnych. Ale przy odrobinie dobrej woli i przy odrobinie pracy tak szybkiej, jaką zaprezentowaliście w przypadku projektu prezydenckiego, byłoby to możliwe.

(Poseł Jan Kulas: Mało czasu.)

Pamiętajmy jednak, że mamy jeszcze dwa projekty poselskie złożone do łaski marszałkowskiej dotyczące Kodeksu wyborczego. Nasz projekt jest trzecim, który mógłby być do tego dołączony. Powiem, w tym momencie jako przedstawiciel komitetu obywatelskiego, że nie jestem w stanie pojąć logiki tego odrzucenia, jakie argumenty zaważyły, zdecydowały o tym, żeby odrzucić projekt obywatelski, a projekty poselskie złożone w tym samym czasie – one leżą w tej chwili, jeszcze nic się z nimi nie dzieje, w ogóle nie ruszyły prace w komisji – przekazać do prac w komisjach.

Jedyny argument jest taki, że obywatelski projekt ustawy rzeczywiście jest zgłoszony przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości. To jest jakiś argument. Szkoda tylko, że tego argumentu nie wyartykułował poseł reprezentujący Platformę Obywatelską. Poseł reprezentujący Platformę Obywatelską użył jednak w dzisiejszej dyskusji bardzo interesujących stwierdzeń, do których spróbuję się odnieść.

To jest projekt obywatelski. W tym projekcie jest 75 zmian. Poseł Platformy Obywatelskiej stwierdził, że szereg zmian jest nawet niezłych, mogą być, ale jest kilka, które nie uzyskały akceptacji. Co on tutaj wymienia? Wymienił tak naprawdę, mocno to podkreślając, dwie rzeczy. Powiedział też, że jest to nie do przyjęcia, mówiąc o transmisji on-line, tylko w tym przypadku pewnie było mu dość niezręcznie uczynić z tego argument wiodący, bo przecież transmisję on-line posłowie Platformy Obywatelskiej przyjęli w związku z pracą nad projektem SLD. Ten zapis



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

jest tam umieszczony w bardzo podobnym kształcie. Czyli zarzuty niekonstytucyjności projektu obywatelskiego, gdyby miały odnosić się do tego zakresu naszego projektu, w tym samym zakresie powinny odnosić się do projektu SLD, a ten został przyjęty przez Platformę Obywatelską. Nie można więc użyć tego argumentu.

Wobec tego użył on dwóch innych argumentów. Rzeczywiście budzi to duże przerażenie, bo użył on argumentów, których w tym miejscu może nie do końca bym się spodziewał. Użył on argumentu dotyczącego... Nawet mówił, że nie będzie mówił o zamachu na demokrację, ale oczywiście chodziło mu o zmiany w składzie PKW. Zmiany w składzie PKW, potem konsekwentnie zmiany w składach komisji okręgowych. Na tym się skupił, pokazując, że to jest pakiet zmian zawartych w projekcie obywatelskim, który przez Platformę Obywatelską jest nie do przyjęcia. Skąd mamy takie pomysły, retorycznie pytał.

Dobrze, proszę bardzo. Przepraszam wszystkich, panie i panów posłów, którzy to znają i dla których to jest oczywiste, ale jakoś do tej pory nie miałem okazji tego cytować. Może skorzystam z tej okazji i po prostu dokładnie zacytuję, jak to brzmi, żeby oni mogli już tylko otworzyć protokół i przeczytać to, jeżeli mają kłopot z dotarciem w Internecie do tego dokumentu. Europejska komisja do spraw demokracji przez prawo, Komisja Wenecka, Strasburg, 23 maja 2003 r. Szanowne panie i szanowni panowie z Platformy Obywatelskiej, zapoznajcie się z tym materiałem, a jeżeli macie kłopot z dotarciem do niego, to ja wam te dwa fragmenty, o których mówicie, że są najbardziej karygodne, jeżeli chodzi o obywatelski projekt, zacytuję. Skąd ten upór, jeżeli chodzi o PKW, o to, że to nie mogą być sędziowie. Przecież te zalecenia w jakimś celu zostały zrobione. Ktoś nad tym pracował. I co zrobił? Uznał, że podstawowym prawem każdego biorącego udział w jakimkolwiek głosowaniu – tak jest w każdym głosowaniu: na wójta, w kółku gospodyń wiejskich, gdziekolwiek, w jakimkolwiek zgromadzeniu, gdzie są osoby, które kandydują – jest prawo do oczekiwania od grupy, która będzie liczyła głosy, zapewnienia uczestnictwa w tej grupie osoby, do której ma on zaufanie. Tak czy nie? Jest to normalne prawo? Jest to normalne prawo i to europejska komisja uznała za oczywistą rzecz. Tak to powinno wyglądać.

*(Poseł Anna Paluch: Gdzie sens i logika?)*

Przeczytajmy to. Jeżeli ktoś uzna... W ogóle jest to pytanie o to, czy Platforma Obywatelska uznaje, że taki dokument w ogóle istnieje. Tu mamy wątpliwość, bo z jednej strony atakuje ona, mówiąc, że to jest upolitycznianie, skandal i nie wiadomo co jeszcze, ale z drugiej strony w niektórych wypowiedziach tego nie robi. W ostatniej wypowiedzi w sprawie prezydenckiego projektu przedstawiciel prezydenta czy pan prezydent, proszę sobie wyobrazić, nawet zacy-

tował ten dokument. Tak. Powiedział, że to jest bardzo dobry dokument, że trzeba z niego korzystać. Nawet go zacytował. Wiecie, szanowni państwo, jak go zacytował? Cytując go, chciał jeszcze uzasadnić to, że w PKW powinni być sędziowie. To miało być uzasadnienie pochodzące z tego projektu. Przeczytajmy fragment, na który powoływał się przedstawiciel prezydenta. W tej chwili to już jest cytat, a nie mój komentarz: Generalnie centralna komisja wyborcza powinna składać się z sędziego lub prawnika, jeżeli organ sądu jest odpowiedzialny za administrowanie wyborów, a jego niezależność musi być zagwarantowana przejrzystą procedurą. Powołani prawnicy nie mogą być w zależności służbowej od osób kandydujących. Proszę sobie wyobrazić, że przedstawiciel prezydenta przerwał ten cytat, uznając, że już wyczerpał jego treść. Jest to argument za tym, żeby byli tam sędziowie.

Mówimy tak. Czy uznajemy, że to prawo, które wynika z karty europejskiej, powinno być zawarte w prawie polskim? Oczywiście niech będzie przedstawiciel czy ten czynnik sędziowski. Trzech sędziów na dziewięciu członków komisji – jak najbardziej mówimy: tak. Powołujemy się również na ten zapis, tylko że ten fragment dokładnie po słowach „od osób kandydujących”, na którym zakończyłem cytowanie, ma jeszcze drugą część. Jakoś tej drugiej części przedstawiciel prezydenta już nie zacytował. Państwo już tego nie widzicie, tylko widzicie ten pierwszy fragment. Przeczytałem wam drugi fragment, skoro widzicie tylko jeden, a drugiego w ogóle nie macie chęci posłuchać.

Przeczytałem go wam w całości, powtórzę go. Centralna komisja powinna się składać z sędziego, prawnika, owszem, a potem jest druga część: z przedstawicieli partii politycznych już będących w parlamencie lub takich, które zdobyły pewien procent głosów. Partie polityczne winny być reprezentowane w centralnej komisji wyborczej równo. Równość może być interpretowana jako bezwzględna lub proporcjonalna, tzn. z uwzględnieniem aktualnej mocy wyborczej. Delegaci partii winni posiadać kwalifikacje w sprawach wyborczych i nie wolno im uczestniczyć w kampanii wyborczej. Pełna zgoda, tak? Czy my zrobiliśmy coś innego, coś, co wykracza poza prawo europejskie? Nie, dokładnie przytoczyliśmy, zastosowaliśmy prawo europejskie w przypadku prawa krajowego, tyle tylko, że tego fragmentu już ani przedstawiciel prezydenta, ani znany przedstawiciel Platformy, który zgromił nas za brak demokracji, użył takiego retorycznego chwytu, że on nie będzie mówił, że to zamach na demokrację, właśnie za pomocą tego retorycznego chwytu oskarżał nas o zamach na demokrację. Szanowni państwo, czy to jest zamach na demokrację, czy ta komisja tworzy prawo będące zamachem na demokrację? Nie, to jest...

*(Poseł Anna Paluch: Nieumiejętność czytania ze zrozumieniem przez PO...)*

Nie, nie, pani poseł.



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber

Przepraszam bardzo, że podejmuję dyskusję, bo tego nie powinienem robić, panie marszałku, ale pozwolę sobie na to.

Nie zgodzę się z panią, pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości. To nie jest niezrozumienie, to jest celowe nieodczytanie. Nie można tego nie zrozumieć, bo on czyta jeden fragment, a drugiego nie czyta. Czy to znaczy, że on tego nie rozumie? Nie, on celowo tego nie czyta i nie chce tego przeczytać. To jest przyczyna.

Przepraszam za sprostowanie.

Mamy jeszcze drugą rzecz. Zwróćcie państwo uwagę, że w tej debacie padły dwa argumenty. Pierwszy był taki, że jeśli chodzi o PKW, to jest w ogóle zamach na demokrację, że tego nie wolno robić, że jest to upolitycznianie, a tu mieliśmy wyraźnie wskazane... Żeby była jasność, jeszcze to doczytam, bo ktoś powie, że robię to samo. Doczytam wam jeszcze dalszych kilka zdań, bo one odnoszą się do tego, o co też mnie pytano, czyli do okręgowych i obwodowych komisji. Jest to cytata z „Kodeksu dobrej praktyki w sprawach wyborczych” Rady Europy, Strasburg, 2003 r.: Pozostałe komisje wyborcze działające na szczeblu regionalnym czy okręgu wyborczego winny mieć podobny skład członków co centralna komisja wyborcza. Komisje okręgowe odgrywają ważną rolę w systemach głosowania indywidualnego, ponieważ ustalają zwycięzcę w wyborach powszechnych. Komisje regionalne odgrywają również dużą rolę w przekazywaniu wyników do centralnej komisji wyborczej. Mają mieć taki sam skład, czyli złożony z przedstawicieli frakcji parlamentarnych. To jest pierwszy strzał, jaki dostałem od przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Były trzy argumenty: dotyczący transmisji online, ale ten był delikatny, a potem mocny, że jest PKW i komisje okręgowe, i wreszcie, ku mojemu zdumieniu, pan poseł użył jeszcze jednego argumentu jako tego takiego kluczowego, koronnego, że przezroczysta urna tak, a obowiązek kopert nie. Chodzi o to, że projekt obywatelski, chyba taka była intencja, łamie jakoby zasadę tajności głosowania, bo ta zasada w ustach przedstawiciela Platformy to jest tylko przywilej, ale nie prawo.

Szanowni państwo z Platformy Obywatelskiej, której przedstawiciele w tej chwili nie widzę na sali, z wyjątkiem jednego posła, panie i panowie z Platformy Obywatelskiej, wiedźcie o tym, że tajność głosowania to nie jest tylko prawo, ale też obowiązek głosującego. Jeżeli poseł Rzeczypospolitej Polskiej potrafi na sali sejmowej mówić rzeczy, które są nawoływaniem do łamania prawa, to jestem pełen po prostu zdumiony i w zasadzie pan marszałek powinien chyba podjąć jakieś działania w tym zakresie.

Teraz państwu przeczytam, co to znaczy tajność głosowania. Jest ona określona w tym dokumencie, na który się już parokrotnie powoływałem. Tajność głosowania jest jednym z aspektów wolności wyborców. Celem jest ochrona wyborców przed presją, jaka

może mieć miejsce, gdyby inne osoby dowiedziały się, na kogo głosowano. Tajność musi obejmować całą procedurę, a w szczególności oddawanie i obliczanie głosów. Teraz najważniejsze: wyborcy mają do tego prawo, ale również sami muszą tego prawa przestrzegać, a nieprzestrzeganie winno być karane przez unieważnienie każdej karty do głosowania, której zawartość została ujawniona.

Jeżeli poseł się chwali, że on w komisji obwodowej wypełnia kartę tak, że on po prostu wszystkim ją pokazuje, bo on się nie wstydzi, jak zagłosował, to on po prostu łamie prawo. Na dzień dzisiejszy nie mamy tego wpisanego w kodeks jako łamanie prawa, tak ostro, jak zaleca europejska komisja, nie postąpiliśmy, ale chcemy, aby tajność głosowania zgodnie z zawartą tu intencją była także obowiązkiem wyborcy. Chodzi o to, żeby nie było sytuacji, że niby jest przezroczysta urna, bo to jest zawarte w tym projekcie, są niby jakieś koperty, które gdzieś tam leżą, które jakiś przedstawiciel gminy – to jest bardzo enigmatycznie powiedziane w tym projekcie – będzie miał sobie możliwość położyć, a wyborca będzie mógł je wziąć albo ich nie wziąć. Mówimy w naszym projekcie, że to jest obowiązek. Wyborcy, mamy przezroczystą urnę, wobec tego musisz wziąć kartę, wypełnić ją i schować do koperty. Dopiero razem z kopertą karta jest ważna. Nie chcę tego powiedzieć głośno, ale parę razy już państwo to wyartykułowaliście, powiedzmy sobie szczerze, że to utrudnia dosypywanie głosów. Jeżeli więc ktoś ma taką intencję, to rzeczywiście może mieć z tym obowiązkiem problem.

Koperty na pewno to utrudniają, ale koperty są gwarancją przestrzegania tajności głosowania. Tajność jest konstytucyjnym prawem i obowiązkiem obywateli. A zatem uczynienie z tych dwóch rzeczy jedynych w zasadzie argumentów przeciwko projektowi obywatelskiemu, powiem za chwilę o jeszcze jednej rzeczy, jest, wydaje mi się, strzeleniem sobie w stopę. Atakowanie wnioskodawców projektu obywatelskiego za to, że wyręczyli posłów Platformy Obywatelskiej i dostosowali prawo krajowe do prawa europejskiego, to jest rzecz, to wypowiedź, powiedziałbym, skandaliczna.

Poseł zgłaszający wniosek o odrzucenie... Ale muszę powiedzieć na temat likwidacji głosowania korespondencyjnego. W zasadzie było to już tak na marginesie powiedziane, ale były jakieś uwagi, w trakcie debaty padły liczne pytania ze strony pań i panów posłów dotyczące tego, więc pozwolę sobie odnieść się do tego całościowo. Wiele osób pytało o to, dlaczego, co, w jaki sposób. Poseł Platformy uczynił z tego oczywiście zarzut, część państwa uznawała, że to jest dobre rozwiązanie. Postaram się zatem w kilku słowach powiedzieć, dlaczego w projekcie obywatelskim znalazł się taki zapis. W zasadzie już o tym mówiłem, ale powtórzę to. Głosowanie korespondencyjne jest instytucją wyborczą, która rzeczywiście w stosunku do osób, które z tego przywileju, z tego prawa chciałyby skorzystać, bo nie mogą korzystać z normalnych procedur wyborczych, jest, wydaje się, możliwa do

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

przeprowadzenia. Taka możliwość istnieje. Dodam, że czytałem ten dokument. Mówię to, żeby ktoś mi nie robił zarzutów. Wiem, że w tym dokumencie też jest taka dyspozycja, tak że nie mogę w tej chwili mówić inaczej – że absolutnie powinniśmy dążyć do całkowitej likwidacji tego instrumentu wyborczego. Ale powiedziałem też wyraźnie – dopuszczamy dyskusję. Mogłaby się ona odbyć na poziomie komisji, gdyby projekt trafił do komisji, mogłaby się odbyć jeszcze przy okazji dyskusji nad projektem prezydenckim, proszę bardzo.

Nam chodzi o zasygnalizowanie pewnego problemu. Dzisiaj głosowanie korespondencyjne w takim kształcie, jak to zostało zapisane w kodeksie, jest problemem. Pamiętajmy, kto ten zapis do kodeksu wprowadził, że to była grupa posłów Platformy Obywatelskiej. To oni to zrobili, oni wprowadzili, przeprowadzili, wymusili to, że w Kodeksie wyborczym znajduje się w tej chwili zapis dotyczący głosowania korespondencyjnego w takim kształcie, w jakim się znajduje. Mój główny zarzut dotyczy kształtu tego, skandalicznego kształtu, a jego autorami są posłowie PO. Przede wszystkim poprzynosili rozwiązania, które być może były dobre dla osób niepełnosprawnych, ale już nie powinny mieć zastosowania do każdego wyborcy. Przykład. W momencie odbioru pakietu wyborczego, jeżeli wyborca go odbiera czy to od urzędnika w gminie, czy od urzędnika pocztowego, powinien uwiarygodnić swą tożsamość, pokazując dowód osobisty, i złożyć podpis. Ale zapisy kodeksu, który przygotowali posłowie PO, mówią tak: owszem, powinien złożyć podpis, ale jeżeli nie będzie mógł, to może go nie składać. Wystarczy, że urzędnik napisze, dlaczego ten ktoś go nie złożył. A zatem jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne, na żadnym etapie możemy nie mieć podpisu osoby, która ten pakiet wyborczy zamówiła. Bo zamawia się go przez telefon, jeśli ktoś tego nie wie, to mówię, wystarczy zadzwonić i powiedzieć, że prosi się o przysłanie pakietu wyborczego na taki a taki adres. To nie musi być nawet nasz adres, możemy podać adres dowolnego miejsca, jakiegokolwiek. Tam idziemy na pocztę i nie musimy niczego podpisywać. Można na przykład powiedzieć: ręka mnie boli. Nie wiem, jakie w ogóle argumenty mogą być przedstawione. To był zapis, który bronił się przy osobach niepełnosprawnych, ale przeniesiony żywcem do zastosowania przez wszystkich wyborców jest po prostu zapisem skandalicznym, nie powinno go być.

Dalej. Pytałem na posiedzeniu komisji, na które tutaj tak wielokrotnie posłowie koalicyjni się powoływali, czy karta wyborcza będzie miała taki sam układ i taki sam komplet pieczęci, każda karta – i ta do głosowania korespondencyjnego, i ta do zwykłego. Jestem przekonany, że powinna mieć inny kształt, bo przecież tam mówimy o dwóch. To znaczy, że gdzieś jest błąd, bo mowa jest o tym, że musi mieć

pieczęć PKW i musi mieć pieczęć obwodowej komisji wyborczej. Jak to można zrobić zgodnie z obecnie obowiązującym prawem? Powiedźcie mi. Jak karta wyborcza w głosowaniu korespondencyjnym może mieć pieczęć obwodowej komisji wyborczej, kiedy wysyłka następuje na tydzień przed wyborami, 10 dni przed wyborami, maksymalnie tydzień przed wyborami, a obwodowe komisje wyborcze powstają czy konstytuują się na trzy dni przed wyborami? Jak może mieć pieczęć obwodowej komisji wyborczej? Coś tu jest nie tak. Albo tu, w tym zapisie, nie powinno być mowy o obwodowej komisji wyborczej, że musi być jej pieczęć, albo obwodowe komisje powinny być powoływane wcześniej. Taką poprawkę zresztą złożyłem do projektu prezydenckiego, zobaczymy, co z tego wyniknie. W efekcie otrzymałem odpowiedź z PKW. Jaka? Nie ma problemu, po prostu wójt przybije pieczęć. Rozumiecie państwo? Tak to jest robione, że w momencie gdy nie udaje im się w żaden sposób racjonalnie wyjaśnić sensu prawa wyborczego, które stworzyli, to jedyna ucieczka jest taka: A, jeszcze mamy wójta, niech wójt to zrobi. Pamiętajcie z Kodeksu wyborczego, że jest cała instytucja przekazania pieczęci, jest to zalakowane, uroczyste się przekazuje komisji tę pieczęć. Tymczasem tę pieczęć wójt będzie sobie przybijał na dwa tygodnie przed uroczystym przekazaniem do komisji, zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem. Bo albo, albo. Albo ta karta nie będzie miała dwóch pieczęci, albo będzie miała pieczęć obwodowej komisji przybitą nie przez obwodową komisję, tylko przez jakiegoś urzędnika gminy. Skandal.

Mówię o takich sytuacjach. Wczoraj w czasie pytań do rządu w ramach informacji bieżącej pytałem: Jak zabezpieczyliście przechowywanie kart, pakietów wyborczych przekazanych przez wyborcę na pocztę, gdzie macie zasady? A oni, przedstawiciele rządu, mówią mi na to: Skoro ustawodawca nie zażyczył sobie wymogu mówiącego o przechowywaniu kart, to myśmy takiego czegoś do rozporządzenia w ogóle nie wpisali. Jest mowa o przechowywaniu kart przez wyborcę, który odda w urzędzie pakiet wyborczy, jest cała procedura, ministerstwo przygotowało całą procedurę mówiącą o szafach pancernych i o wszystkim. Ale w związku z tym, że znakomici posłowie PO tego nie zrobili, nie wpisali tej zmiany – przypomnę, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali za odrzuceniem wszystkich poprawek na tamtym etapie, bo uznali, że te zmiany są złe, i nie było możliwości wprowadzenia do nich zmian – stworzyli taką sytuację, że dzisiaj minister niestety, co można mu zarzucić, niby słusznie, mówi, że on tylko wykonuje delegację ustawową, a ta delegacja nie upoważnia go do tego, żeby zajął się kartami wyborczymi przechowywanymi przez operatora pocztowego. Tego nie ma i on to przyznaje. Tutaj, z tej mównicy, przedstawiciel rządu przyznał, że mam rację: Tak, oczywiście, ma pan poseł rację, ale my nie mamy upoważnienia, to wy, posłowie, byliście, trzeba było to zrobić dobrze. Tak mówi przedstawiciel rządu. To oczywiście adre-



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber

sujemy też do znakomitych posłów PO, którzy nad tym pracowali.

Czyli pokazuję, że dzisiaj, w roku wyborczym, mając dwa procesy wyborcze przed sobą, nie jesteśmy w stanie tych wszystkich błędów PO poprawić. Dlatego proponujemy na dzień dzisiejszy: Usuńmy to. Ale usiądźmy i o tym rozmawiajmy. To jest projekt obywatelski. Możemy o tym dalej rozmawiać. Możemy próbować to zmienić i tak zrobić, żeby rzeczywiście wszystkie błędy z tego procesu wyeliminować. Dzisiaj w takim kształcie tego być nie może. Nie ma żadnego pożytku z demokracji, jeżeli tworzymy sytuację, która może wywołać daleko idącą eskalację fałszowania głosów. Pamiętajmy, że takie zapisy, jakie są obecnie, jeżeli chodzi o głosowanie korespondencyjne, stanowią zagrożenie dla demokracji. To jest właśnie zagrożenie, ponieważ w tym momencie jest tyle luk prawnych, tyle meandrów, że bardzo łatwo wszelkie oszustwa wyborcze na tym gruncie przeprowadzić. My to wiemy, będziemy na to patrzyli w czasie wyborów. Ale dlaczego mamy uważać, że tak złe prawo ma funkcjonować dalej? Trzeba je po prostu zmienić. Jeżeli je zmienimy, to dobrze. A jeżeli nie potrafimy go w tak krótkim czasie zmienić, to na razie zawieśmy to prawo.

To mówię tym wszystkim, którzy pytali o głosowanie korespondencyjne, łącznie z tym posłem, który uważał, że to jest karygodna rzecz, że chcemy głosowanie korespondencyjne zlikwidować. Generalnie rzecz biorąc, absolutnie mógłbym się zgodzić z tymi, którzy mówią, że głosowanie korespondencyjne w ogóle jest nie do końca zgodne z konstytucją. Pamiętajmy, że też takie zarzuty były. Co prawda trybunał to rozstrzygnął, ale – to jest też ciekawe – tylko w zakresie dotyczącym głosowań osób niepełnosprawnych. Nie ma innego rozstrzygnięcia trybunału dotyczącego głosowań korespondencyjnych. Jest w ogóle pewna wątpliwość konstytucyjna co do głosowań tego typu.

Głosowanie dwudniowe – to kolejny głos. Oczywiście, przecież trybunał ewidentnie wskazał właśnie głosowanie dwudniowe jako niezgodne z konstytucją. My, idąc tym śladem, uważamy, że nie ma co tutaj wyróżniać i odróżniać tych wyborów, które w konstytucji zostały. Bo trybunał dopuścił w wyborach do Parlamentu Europejskiego głosowanie dwudniowe tylko dlatego, że one nie były wymienione w konstytucji. Ale, przepraszam, to jest akt, który uważamy za równie istotny jak głosowanie w wyborach do Sejmu, Senatu, innych ciał przedstawicielskich, i tam mamy stosować te zasady, które trybunał podważył w stosunku do pozostałych. Tak nie powinno być. Powinny być generalnie usunięte głosowania dwudniowe ze wszystkich rodzajów wyborów, a nie tylko z niektórych.

Przecież to są rzeczy, o których normalnie można rozmawiać w parlamencie, w komisjach. Reprezen-

tuję 130 tys. obywateli, którzy uznali: Tak, chcemy tych zmian, chcemy zmian w prawie wyborczym, chcemy zaufać wam, politykom, ale chcemy, żebyście chociaż troszeczkę się posunęli na tej ławce, dali możliwość większego wglądu w to, co się dzieje. Tymczasem słyszymy: Nie ma o czym mówić, nie ma żadnej pracy w komisji, odrzucić w pierwszym czytaniu.

Jeśli chodzi o pytania, które jeszcze do mnie były adresowane, choćby poseł Piontkowski pytał o termin pół roku przed wyborami, jak się odnieść do tego zarzutu. Owszem, Trybunał Konstytucyjny uznał, że na pół roku przed wyborami nie może być żadnych zmian wywołujących skutki wyniku wyborczego.

My uważamy, że w zasadzie wszystkie zmiany zawarte w projekcie obywatelskim to są zmiany techniczne, czyli zmieniające kształt karty, sposób liczenia głosów, wyposażenia lokali, które, obiektywnie biorąc, nie powinny mieć żadnego znaczenia dla wyniku wyborów, tylko powinny służyć wyborcom. Niemniej rzeczywiście, gdy zastanowimy się przez chwilę, możemy sobie wyobrazić, że faktycznie te zmiany mogą mieć znaczenie dla wyniku wyborów, ale w jakim znaczeniu te słowa wypowiadam, lepiej tej myśli głośno nie artykułować, prawda?

A zatem można te zmiany przeprowadzić i wybory parlamentarne, oczywiście prezydenckie nie, ale parlamentarne mogłyby się już odbywać w reżimie nowych rozstrzygnięć, w reżimie tych postulatów, przynajmniej części tych postulatów, bo przecież ludzie, którzy podpisali projekt obywatelski, mieli świadomość, że to nie jest tak, że projekt trafia do Sejmu i w stu procentach jest przyjmowany. Wiadomo, że jest dyskusja, że się go zmienia, że nad tym się pracuje, że posłowie pozmienią tam pewne rzeczy. Na tym polega praca w parlamencie. To każdy rozumie, ale że w pierwszym czytaniu odrzuca się projekt obywatelski, to już jest chyba dość trudne do zrozumienia przez większość obywateli.

Czy, jeśli nie będzie tych zmian – pani poseł Bartuś – wybory będzie można uznać za uczciwe. Odpowiedzią jest intencja ludzi, którzy chcą, żeby te zmiany zostały wprowadzone. Tak się nazywa komitet składający projekt tej ustawy: „Uczciwe wybory”. Jest przekonanie, że gdy pewne rzeczy poprawi się w prawie wyborczym, ta wiara w wybory, wiara w uczciwość wyborczą powróci. Dzisiaj wiemy, że jest zachwiana. Dzisiaj wiemy z różnego rodzaju sondaży, że stopień zaufania do wyborów został znacząco ograniczony. Nic nie robimy, żeby to zmienić. Pozwalamy na to, w porządku, niech tak się dzieje. Tak mówią posłowie PO.

Poruszony został problem odpowiedzialności w paru wypowiedziach, a pani poseł Witek pytała nawet o odpowiedzialność za brak przygotowania lokalu wyborczego. To jest pewien problem, tak, my ten problem rozwiązujemy dwójako. Pewnie jeszcze nie tak, jak by tego pani poseł chciała, ale też temu służy praca w komisjach, żeby to ewentualnie poprawić. Otóż dzisiaj wójt – będę mówił skrótowo, niejako symbolicznie, wójt; wiadomo, że chodzi również



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Grzegorz Schreiber**

o burmistrza i prezydenta – ma bardzo szeroki zakres obowiązków, od przygotowania lokalu wyborczego po przygotowanie do pracy ludzi w urzędzie zajmujących się wyborami, delegowanie osób do komisji wyborczej. Praktycznie biorąc, jest to pełna odpowiedzialność czy niby-odpowiedzialność, bo w ślad za tą odpowiedzialnością nie idą oczywiście żadne sankcje, jeżeli o to pani poseł pytała, dla wójtów. A więc jest to bardzo szeroki zakres. Dlatego nie ma chęci czy, prawdopodobnie, możliwości nawet, żeby te wszystkie zadania wójtowie wypełnili.

Proponujemy tu dwie rzeczy. Z jednej strony proponujemy zdjąć ciężar pewnych zadań z barków wójtów, przekazać je w gestię komisarzy wyborczego. O tym mówiłem – to są kwestie dotyczące choćby czuwania nad dokumentacją wyborczą, powołań do komisji obwodowych. Uważamy też, że wójt powinien zająć się wyłącznie – i to jest z kolei jakby ograniczenie, ale też wskazanie, że to ważna rzecz dla wójta i że to powinien zrobić – przygotowaniem lokalu, technicznymi czynnościami, które powinny być wykonane. Techniczne czynności, tak, nic więcej. Z drugiej strony wskazujemy, jakie to są czynności i jak te czynności powinny być wykonywane. Dzisiaj np. tajność, o której mówiłem wcześniej, jest w większości lokali naruszana, te lokale nie są dostosowane do potrzeb tajności głosowania. Nie ma tajności głosowania, urn nie można zlokalizować tak, żeby były bezpieczne, pod ciągłą obserwacją komisji wyborczych. Takich lokali niestety jest wiele w skali kraju. I wpisujemy to w ustawę, bo do tej pory była tylko bardzo ogólna delegacja, teraz chcemy, żeby ustawowo wójt był umocowany, żeby to przygotować, oczywiście przy pełnej pomocy ze strony PKW. O tej pomocy też trzeba pamiętać, ta pomoc też powinna tu występować – wsparcie z budżetu państwa dla działań polegających na przygotowaniu wyborów.

Pani poseł Paluch – protokół papierowy. Tak, to spotkało się też z aprobatą bodaj ze strony przedstawiciela klubu SLD. Tylko protokół papierowy, przygotowany w trakcie prac komisji obwodowej, powinien być podstawą dalszego procesu liczenia głosów. Odróżniamy, rozróżniamy protokół papierowy przygotowany i podpisany przez wszystkich członków komisji i to, co się potem z tym protokołem dzieje, bo zawsze mamy możliwość odniesienia się do tego podstawowego, pierwszego dokumentu. Dzisiaj jest tak, że tak naprawdę ten protokół niby może być, on niekiedy się pojawia, niekiedy się nie pojawia, niekiedy po wprowadzeniu danych do systemu informatycznego uważa się już, że to tylko brudnopis, bo nie ma jasnej, wyrazistej oceny tego, czym jest później ten protokół. Potem podpisuje się to drugi raz, podpisuje i uznaje, że ważny jest tylko ten protokół, który już został zatwierdzony, po przejściu przez system informatyczny. To chcemy zmienić. Uważamy, że protokół

papierowy powinien być rzeczywiście podstawą do dalszych prac polegających na liczeniu głosów.

Pani poseł Zuba podniosła kwestię w jakimś sensie niemającą specjalnie związku z samym projektem, ale z problemem tak, z problemem zapewnienia uczciwości tych wyborów tak, bo pytała o to, czy OBWE będzie obserwować wybory w Polsce. Brałem udział w rozmowach z przedstawicielami OBWE, którzy mieli przekazać swoją opinię, dyspozycję do centrali. Okazało się, że jest tam olbrzymia niechęć spowodowana wypowiedziami innych klubów parlamentarnych, wypowiedziami mediów, oczywiście mainstreamowych, bo tylko z tymi przedstawicielami OBWE się spotykali, w ogóle co do sensowności takiej obserwacji. Na dzisiaj mamy wiedzę o tym, że w wyborach prezydenckich chyba nic takiego nie będzie mieć miejsca, że jest w tej chwili otwarta droga do tego, żeby taka obserwacja nastąpiła w wyborach parlamentarnych, ale ostatecznej decyzji OBWE jeszcze nie podjęło. Z kolei rekomendacja tych ludzi, którzy rozmawiali m.in. z nami, którym kategorycznie mówiliśmy: tak, chcemy, żeby ta obserwacja była, ta rekomendacja poszła i zdaje się, że będzie przekazana. Zobaczymy, jaki będzie uczyniony z niej użytek, bo to oczywiście nie ci ludzie, z którymi rozmawialiśmy, będą o tym decydować.

Prawdopodobnie nie wyczerpałem wszystkich pytań, które panie i panowie posłowie przekazaliście. Mogę tylko na koniec raz jeszcze gorąco zaapelować do wszystkich nieobecnych dzisiaj, a tych obecnych prosić o przekazanie tej prośby, aby nawet ci, którzy dzisiaj uznali, że ten projekt należy wrzucić do kosza, jeszcze przemyśleli tę decyzję i jednak spowodowali, żeby ten projekt był procedowany, trafił do prac w komisjach sejmowych. Miejmy nadzieję, że przynajmniej część zapisów tego projektu, jeżeli nie wszystkie, zostanie przyjęta w pracy parlamentu.

Zwracam się z apelem do Wysokiej Izby o uczciwe wybory, o to, żeby dać ludziom nadzieję i przywrócić w ludziach wiarę, że te wybory mogą być uczciwe, raz jeszcze prosząc o poparcie projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3224).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dąbrowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Andrzej Dąbrowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, dokładnie propozycję zmiany art. 25 autorstwa Zjednoczonej Prawicy. Zmiany te są nieduże, jeśli chodzi o zapis, ale jednak bardzo duże, jeśli chodzi o znaczenie. Pozwolę sobie to uzasadnić.

W projekcie dokonano zmiany dotyczącej określonego w art. 25 Kodeksu karnego kontratywu obrony koniecznej. Przepis ten był wprowadzany przedmiotem dokonanych, jak i projektowanych nowelizacji, jednak zdaniem projektodawców zmiany te w sposób niewystarczający uwypukliły sens poszerzenia granic obrony koniecznej.

Celem nowelizacji jest przesunięcie akcentu ze sfery emocjonalnej osoby odpierającej zamach na mający charakter zobiektywizowany przedmiot zamachu. Nowelizacja ma za zadanie w sposób jasny i niebudzący wątpliwości dać obywatelom możliwość ochrony podstawowych wartości porządku społecznego przed bezprawnymi zamachami z uwzględnieniem jedynie przedmiotu ataku napastnika. Jedną z przyczyn nowelizacji jest ciągle powracający temat stawiania zarzutów karnych osobom, które chronią siebie, swoje mienie i porządek społeczny przed bezprawnymi zamachami ze strony osób trzecich.

Jak zauważa się w doktrynie prawa, trudna do oszacowania jest liczba takich błędnych decyzji, które nie dotarły do Sądu Najwyższego. Jeszcze trudniej jest ocenić społeczne szkody spowodowane zaniechaniem obrony, nieudzieleniem pomocy napadniętemu lub nieskuteczną obroną z powodu wyboru najłagodniejszego środka obrony, spowodowanego restrykcyjną interpretacją wymogu współmierności przez sądy. Ten sam autor słusznie zauważa, że wykazane wyżej rozbieżności w orzecznictwie skutkują przykrymi i niesłusznymi konsekwencjami dla broniących się osób – od długotrwałego procesu po pozbawienie wolności w ramach tymczasowego aresztowania.

Nowelizacja ma również za zadanie prewencję ogólną wyrażającą się w konieczności liczenia się przez napastników z prawem każdego obywatela do powstrzymania zamachu bez względu na wystąpienie strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, jak to ma miejsce w obecnym stanie prawnym. Nowelizacja ma jednocześnie zachęcić obywateli do przeciwdziałania aktom przemocy ze strony napastników bez strachu przed poniesieniem z tego tytułu odpowiedzialności karnej.

Istotne jest również podnoszone przez poprzednich projektodawców zmian przepisów o obronie koniecznej wyeliminowanie negatywnych odczuć społecznych związanych z takimi przypadkami stosowania prawa, w których faktycznie większą dolegliwość karną ponosi osoba broniąca społecznie uznanych wartości niż napastnik w wartości te godzący.

W końcu nowelizacja ma za zadanie ochronę obywateli przed uznaniowymi działaniami organów ści-

gania i wymiaru sprawiedliwości przy interpretacji niejasnych i niedookreślonych zwrotów w postaci strachu i wzburzenia, które dodatkowo mają być usprawiedliwione okolicznościami zamachu.

W przypadku zaproponowanej zmiany przepisu art. 25 Kodeksu karnego poprzez dodanie § 3a o treści wskazanej powyżej organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie będą ustalały stanu emocjonalnego osoby odpierającej zamach ani okoliczności zamachu, a jedynie będą ustalały fakt, czy zamach był bezprawny i czy godził w wyliczone w tym przepisie dobra prawne, a także czy przy zamachu na mienie nastąpił w sposób lub w miejscu wskazanych w wymienionym przepisie.

Zgodnie z § 3a dodanym w art. 25 Kodeksu karnego, w sytuacji gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpieraniu bezprawnego zamachu godzącego w bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność, wolność seksualną lub mienie, a w przypadku zamachu na mienie sprawca będzie działał z użyciem przemocy lub w miejscu, które najogólniej nazwać można domostwem zaatakowanego, następować będzie uchylenie karalności czynu osoby odpierającej zamach w zasadzie bez względu na sposób wybranego przez zaatakowanego sposobu obrony i konsekwencje, jakie ta obrona przyniosła napastnikowi, ze śmiercią łącznie. Stosowanie klauzuli generalnej zawartej na końcu nowelizowanego przepisu ma za zadanie zapobiegnięcie jedynie wyjątkowym aktom rażącego ekscesu intensywnego zaatakowanego i czyni zadość podnoszonym przez teoretyków prawa akademickim przykładom przekroczenia granic obrony koniecznej, jak podawane za przykład poprawności obecnej regulacji zabicie dziecka kradnącego jabłko z sadu, których wystąpienie w realnej rzeczywistości jest niskie.

Autorzy projektu wychodzą z założenia, że atak napastnika na wskazane w projektowanym przepisie dobra prawne jest na tyle społecznie szkodliwy, że usprawiedliwione jest podjęcie wszelkich środków mających na celu powstrzymanie napastnika przed zamachem. Jeżeli przekroczenie granic obrony koniecznej miało mimo wszystko charakter rażący, osoba odpierająca zamach może skorzystać z instytucji niepodlegania karze przewidzianej w art. 25 § 3 Kodeksu karnego, to jest wtedy, gdy rażące przekroczenie granic nastąpiło pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Wreszcie nawet pomimo rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary przewidziane w art. 25 § 2 Kodeksu karnego.

Projekt uzasadniają przede wszystkim rozbieżności między praktyką prokuratur i sądów a wykładnią przyjętą w literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego, które przejawiają się w rażącym ograniczaniu prawa do obrony koniecznej przez ocenę zdarzeń z punktu widzenia ich skutków – ex post – podczas gdy prawidłowa jest ocena ex ante, która powoduje, że Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne często przyjmują



**Posel Andrzej Dąbrowski**

zaistnienie tego kontratypu w sytuacjach, gdy prokuratury i sądy pierwszej instancji dopatrywały się ekscesu.

W powszechnym odbiorze utrwalone jest przekonanie, że przestępca jest lepiej chroniony przez prawo niż jego ofiara. Opinia ta odnosi się najczęściej do sytuacji obrony koniecznej i skomplikowanej sytuacji prawnej tego, kto z prawa do obrony korzysta. Prawo do obrony jest w naszym kręgu kulturowym uważane za jedno z ważniejszych, jeśli nie najważniejszych, praw i większość jego ograniczeń uznawanych jest za niezgodne z intuicyjnie definiowanym poczuciem sprawiedliwości. Konsekwencją takiej postawy jest ocena, iż prawo faworyzuje dobro napastnika kosztem dobra napadniętego. Związane z tą oceną jest poczucie krzywdy u zaatakowanego.

Zasadniczym prawnym ograniczeniem reakcji na atak jest warunek współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Należy wskazać, że w polskiej doktrynie prawa karnego i orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowały się zasadniczo dwa stanowiska w zakresie interpretacji współmierności sposobu obrony. Pierwsze, przeważające, stanowisko nakłada na napadniętego obowiązek wyboru najmniej dotkliwego środka obrony spośród środków skutecznych. Niezbędnym zdroworozsądkowym uzupełnieniem tego stanowiska jest twierdzenie, że do skutecznej obrony konieczny jest element przewagi działań obronnych nad atakiem, gdyż przy ścisłej współmierności między intensywnością zamachu a intensywnością obrony zachodziłaby tylko społecznie niepożądana wzajemność, a nie skuteczna obrona. Stąd precyzyjne i racjonalne sformułowanie tego stanowiska przez m.in. Andrzeja Marka, iż warunek współmierności sposobu obrony nakłada obowiązek wyboru najłagodniejszego spośród równie skutecznych środków obrony.

Drugi z nich zakłada dopuszczalność używania wszelkich dostępnych sposobów skutecznego odparcia zamachu. Konsekwencją tego poglądu jest założenie, iż działającego w obronie koniecznej nie obowiązuje zachowanie jakiejś kolejności w wyborze środków – przedmiotów – może on odeprzeć zamach wszelkimi dostępnymi w konkretnej sytuacji środkami obrony. Powyższe stanowiska opierają się na konkluzji, że eksces intensywny zachodzi przy użyciu bardziej szkodliwego dla napastnika środka obrony spośród równie skutecznych. Oznacza to prawo do użycia środka najskuteczniejszego – gdyż nie można nakładać obowiązku wyboru środka mniej skutecznego i jednocześnie uznawać prawa do skutecznej obrony – i obowiązek wyboru środka najmniej niebezpiecznego spośród tak wyodrębnionej grupy środków.

Ocena, czy zachodzi eksces intensywny, jest jedną z najtrudniejszych w procesie stosowania prawa karnego. Jak wskazuje przegląd praktyki orzeczniczej w tym zakresie dokonany przez Tomasza Tabaszewskiego, sądy zbyt rzadko stosują zdroworozsądkowe

kryteria oceny współmierności sposobu obrony wypracowane przez Sąd Najwyższy. I tak, autor ten wskazuje: Wzorcowym przykładem może być sprawa Jerzego Ż., który 20 sierpnia 1977 r. został skazany na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za zabójstwo dokonane w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy uznał, że oskarżony był uprawniony do użycia noża jako środka obrony, ale do odparcia ataku wystarczyłoby uderzenie o znacznie mniejszej sile skierowane w inną część ciała – Jerzy Ż. dźgnął napastnika w klatkę piersiową – które obezwładniłoby napastnika bez pozbawienia go życia. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 4 kwietnia 1978 r. uniewinnił Jerzego Ż., uznając, że działał on w granicach obrony koniecznej. Wymaganie od działającego w obronie koniecznej, aby odpierając zamach na swoje życie w warunkach, kiedy jedynym środkiem obrony było niebezpieczne narzędzie, np. nóż, tak miarkował siłę uderzenia i miejsce zadania ciosu, aby cios był i obezwładniający natychmiast, i nie groził życiu napastnika, byłoby ograniczeniem prawa do obrony koniecznej.

Bardzo istotnym elementem tego orzeczenia jest spostrzeżenie Sądu Najwyższego, iż skuteczność użycia niebezpiecznego środka – cios obezwładniający natychmiast – jest sprzeczna z wymogiem miarkowania sposobu obrony, zwłaszcza z powinnością wyboru łagodniejszego sposobu obrony. Pierwszeństwo należy dać zasadzie skutecznej obrony, która pozwala na użycie każdego niezbędnego środka do odparcia zamachu. Niezbędność użycia radykalnego środka należy oceniać, uwzględniając subiektywną stronę stosowania prawa do obrony, obok obiektywnej. Właściwa jest ocena z pozycji *ex ante*, a nie z pozycji skutków, jakie ta obrona spowodowała dla napastnika.

Z wielu innych orzeczeń Sądu Najwyższego stwierdzających, że ekscesu intensywnego jednak nie było, a skazany działał w granicach obrony koniecznej, jednym z ostatnich jest postanowienie z dnia 3 stycznia 2002 r. Przyczyną błędu również była ocena *ex post*, zamiast oceny *ex ante*.

Ten i podobne przypadki zakończyły się – po kilku miesiącach, a czasami nawet latach wieloinstancyjnego procesu – uniewinnieniem ludzi, których i tak pozbawiono wolności, stosując wobec nich tymczasowe aresztowanie, średnio od 3 do 9 miesięcy.

Autorzy projektu podzielają opinię ww. autora, że niezwykle trudna do oszacowania jest liczba błędnych decyzji, które nie dotarły do Sądu Najwyższego, a praktycznie niemożliwe do oszacowania są społeczne szkody spowodowane zaniechaniem obrony, nieudzieleniem pomocy napadniętemu lub nieskuteczną obroną z powodu wyboru najłagodniejszego środka obrony, spowodowanego niezwykle restrykcyjną interpretacją wymogu współmierności przez sądy.

Inną kategorię wadliwych orzeczeń o ekscesie intensywnym stanowią wyroki sądów pierwszej instancji trafnie zmienione przez sądy apelacyjne. Za przykład może posłużyć sprawa Stanisława S. dotycząca



**Posel Andrzej Dąbrowski**

oskarżenia o zbrodnię z art. 148 § 1. Artur G., zięć Stanisława S., przyszedł nietrzeźwy do mieszkania teścia, domagał się od niego pieniędzy na alkohol, a po odmowie groził, że zabije swoją żonę. Wziął siekierę i młotek, a potem zaczął jej szukać. Oskarżony interweniował w obronie córki, odbierając zięciowi ww. narzędzia. W trakcie awantury Artur G. ponowił żądanie wydania mu pieniędzy na alkohol, a następnie powalił teścia na podłogę. Zaczął go bić, kopać i dusić. Stanisław S., człowiek w wieku 62 lat, po przebytym zawale serca i wylewie krwi do mózgu, nie mógł się obronić gołymi rękami przed młodszym i silniejszym zięciem. Chwycił nóż kuchenny i leżąc przyduszony na podłodze, dwukrotnie pchnął nim w plecy Artura G., który dopiero wtedy przestał go bić. Sąd Okręgowy w Krakowie przyjął, że oskarżony działał w sytuacji obrony koniecznej, której granice przekroczył, i wymierzył karę, nadzwyczajnie złagodzoną, 3 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że Stanisław S. bronił się ponad miarę, ponieważ zadał dwa ciosy zamiast jednego, ze zbyt dużą siłą, w niewłaściwych miejscach ciała. Wyżej opisany wyrok zaskarżono i Sąd Apelacyjny w Krakowie uniewinnił oskarżonego, przyjmując, że działał on w granicach obrony koniecznej. Argumentacja sądu odwoławczego akcentowała skuteczność prawa do obrony i konieczność oceny niebezpieczeństwa zamachu z pozycji *ex ante*. Sąd trafnie wskazał, że nie należy napadniętemu czynić zarzutu, że mógł on wyrządzić napastnikowi szkodę mniejszą, niż rzeczywiście powstała, ponieważ oskarżony nie mógł przewidzieć, czy zadanie jednego ciosu powstrzymałoby Artura G., jeśli ten, mimo pierwszego uderzenia nożem, dalej atakował, natomiast umiarkowanie siły ciosów nie gwarantowałoby skuteczności obrony. Lżejsze uderzenie mogłoby doprowadzić do rozjuszenia zranionego napastnika, umiejscowienie zaś ciosów wynikało z ograniczenia możliwości poruszania się napadniętego przyściśniętego do podłogi, a zatem miało przypadkowy charakter.

Wskazany wyżej zakres rozbieżności w orzecznictwie niejednokrotnie powoduje dramatyczne konsekwencje dla osób intuicyjnie podejmujących się obrony koniecznej. Osoby te niejednokrotnie są stygmatyzowane wskutek długotrwałego procesu, niejednokrotnie też pozbawiane są wolności poprzez stosowanie aresztu tymczasowego. Jak wskazuje powołana wyżej analiza orzecznictwa, najczęściej popełnianym błędem jest dokonywanie oceny niebezpieczeństwa zamachu bez uwzględnienia elementów subiektywnych i z pozycji *ex post*, przez pryzmat skutków obrony. Zdaniem autorów projektu poczucie sprawiedliwości wyrównawczej wymaga wyeliminowania ryzyka wadliwej interpretacji art. 25 § 2 Kodeksu karnego dotyczącej współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu poprzez uchylenie karalności ekscesu intensywnego, gdy zagrożone zamachem są dobra osobiste stojące na czele hierarchii

wartości oraz mienie, jednakże z ograniczeniem do przypadków obrony domostwa, które nie noszą znamion rażącego ekscesu.

Aktualne jednokierunkowe ujęcie obrony koniecznej generuje szereg praktycznych problemów w interpretacji przepisów regulujących obronę konieczną. W przypadku tak nieporównywalnych dóbr jak np. życie i mienie należy zgodzić się z tezą prezentowaną przez prof. Tabaszewskiego, że doktryna prawa karnego, chcąc uniknąć absurdalnych zastosowań prawa do obrony koniecznej w sytuacjach nietypowych – np. strzał z broni palnej oddany przez inwalidę do dziecka kradnącego jabłka w sadzie, jedyny sposób obrony jabłek w tej sytuacji – wypracowała zbyt szerokie ograniczenie obrony koniecznej stosowane także w sytuacji klasycznej agresji. Dlatego też projektodawcy wychodzą z założenia, że wyłącznie oddzielne uregulowanie prawa do obrony życia i podstawowych dóbr osobistych oraz domostwa przywróci postulowaną od lat funkcjonalność i społeczną akceptację instytucji obrony koniecznej. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że zaproponowana zmiana dzięki spójności aksjologicznej, sprowadzającej się w pewnym uproszczeniu do wzmoczonej ochrony życia i domostwa przed bezprawnym zamachem, jest niezwykle czytelna i stanowić może łatwo przyswajalny komunikat dla wszystkich jej adresatów. Argument ten jest o tyle istotny, że obecna regulacja w odczuciu społecznym jest w wysokim stopniu nieczytelna i nie sprzyja budowaniu zaufania do organów stosujących prawo. Proponowane przez autorów rozdzielenie katalogu dóbr chronionych występuje w prawie karnym USA, w którym powszechnie przyjmuje się, że zaatakowany ma prawo do czynnego odpięrania zamachu na życie, zdrowie, wolność, a także mienie, jeśli jest on połączony z użyciem przemocy lub dokonaniem włamania.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, dość pusta, projekt ten, mówiąc kolokwialnie, ma służyć temu, żeby prawowici, porządni obywatele mogli czuć się bezpieczni i mogli w sposób bezpieczny i swobodny się bronić, bo niestety często jest tak, że osoba broniąca się jest zagrożona bardzo poważnymi konsekwencjami. Wiemy, że areszt tymczasowy jest bardzo dotkliwy, nawet późniejsze uniewinnienie uniemożliwia normalne funkcjonowanie, prowadzenie działalności gospodarczej, pracę – plus to, że jest się napiętnowanym w społeczeństwie, bo jest się oskarżonym o przestępstwo. Chodzi o to, żeby było tak, jak normalnie być powinno, obawiać ma się przestępcę, a nie pokrzywdzonego. Jak oglądamy nieraz filmy amerykańskie, pewnie każdemu z nas się zdarzyło, to tam, kiedy ktoś obroni swój dom i przyjeżdża policja, to ona co najwyżej okrywa go kocem i daje ciepłą kawę, a u nas często jest tak, że przyjeżdża policja i temu, kto obronił swoje życie, mienie, życie swojej rodziny, zakłada kajdanki i zabiera go do aresztu. Tak nie może być. Obywatel, który jest we własnym domu, który broni swojego życia i życia swoich najbliższych, powinien czuć się bezpieczny, nie powinien zaś czuć

## **Posel Andrzej Dąbrowski**

się bezpieczny i bezkarny przestępca, tak jak często jest teraz.

Dlatego zwracam się z prośbą o przyjęcie tego projektu i skierowanie go do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Zenon Durka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 3224.

Projekt ma na celu nowelizację przepisu dotyczącego instytucji obrony koniecznej poprzez dodanie nowej jednostki redakcyjnej w art. 25 Kodeksu karnego, wprowadzającej klauzulę niekaralności przypadków przekroczenia granicy obrony koniecznej, jeżeli dobrem zagrożonym zamachem jest bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność i wolność seksualna lub mienie. Proponowane rozwiązania są w wyraźny sposób sprzeczne z dotychczas przyjmowanym w doktrynie uzasadnieniem obrony koniecznej. Jednocześnie projektowany przepis może być uznany za sprzeczny z art. 2 ust. 2 lit. a europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Projekt uzyskał negatywną opinię prokuratora generalnego. Krytycznie do tego projektu odniosło się również Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o odrzucenie przedmiotowej noweli. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast.

## **Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 3224.

Projekt, jak uzasadniał poseł wnioskodawca, dotyczy art. 25 Kodeksu karnego, czyli obrony koniecznej. Rzeczywiście w naszym systemie prawnym, przede wszystkim w praktyce, z obroną konieczną jest problem i ta dyskusja trwa już od wielu lat. Niemniej jednak, mimo rzeczywiście zapisanego w Kodeksie karnym kontratypu obrony koniecznej w sposób, wydawałoby się, wyczerpujący, dlatego że sam przepis w sposób oczywisty wyklucza możliwość popełnienia przestępstwa przez osobę, która w obronie koniecznej odiera bezpośredni, bezprawny atak na jakiegokolwiek dobro chronione, już przekroczenie granicy obrony koniecznej skutkuje odpowiedzialnością karną. Rzeczywiście praktyka jest taka, że może powstać wrażenie, że w Polsce to przestępca jest bardziej chroniony niż ten, kto bronił swojego życia, mienia, zdrowia czy życia, mienia, zdrowia osoby trzeciej.

Stąd traktuję tę propozycję wniesioną przez wnioskodawców jako rozpoczęcie pewnej dyskusji. Ta dyskusja jest konieczna. Od niej po prostu nie uciekniemy. To jest przeniesienie tego ciężaru gatunkowego w przypadku przekroczenia obrony koniecznej wyłącznie z tej oceny podmiotowej osoby, która przekroczyła granicę obrony koniecznej pod kątem jej stanu emocjonalnego, na ten element przedmiotowy, czyli dobra chronionego, które rzeczywiście w tym momencie powinno w sposób kwalifikowany być chronione w jakiś szczególnie sposób, bo tutaj rzeczywiście mówimy o życiu, o mieniu, w szczególności właśnie w sytuacjach, kiedy chodzi o domostwo poszkodowanego czy w tym szerokim znaczeniu teren będący własnością i ogrodzony.

Tak jak powiedziałem, oczywiście ten projekt nie jest wolny od wad. To trzeba sobie jasno powiedzieć, bo na to wskazują też te negatywne opinie, niemniej jednak one nie powinny skutkować tym, że projekt zostanie odrzucony w pierwszym czytaniu. Jak powiedziałem, jest to problem, który zasługuje na rozważenie, zasługuje na dyskusję, zasługuje na dyskusję w komisji.

W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Prządka złożyła stanowisko klubu SLD na piśmie\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Do pytań zapisało się dwóch posłów.  
Czy ktoś jeszcze chce dołączyć?  
Nie widzę.  
Zamykam listę.  
Pytanie zada pan poseł Marek Ast.  
Bardzo proszę.

**Poseł Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytania do pana ministra. Czy ministerstwo prowadzi statystykę, czy po prostu monitoring sytuacji, w których sądach mamy sprawy związane z przekroczeniem granic obrony koniecznej? Czy są to częste przypadki i jak często te sprawy kończą się wyrokami skazującymi w stosunku do osób, które przekroczyły granice obrony koniecznej? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Adam Abramowicz.  
Nieobecny.  
Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos?  
Nikt.  
Pan minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Co prawda rząd nie ma jeszcze przygotowanego stanowiska do tego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości, podobnie jak Sąd Najwyższy, podobnie jak prokurator generalny, podobnie jak Krajowa Rada Sądownictwa, negatywnie ocenia przedłożony projekt ustawy w zakresie wprowadzenia bezkarności w sytuacji przekroczenia granicy obrony koniecznej.

Dlaczego stoimy na stanowisku, że ten projekt jest zły, a nie dość tego, powiedziałbym nawet, że szkodliwy? Ponieważ przepis tego § 3a w istocie rzeczy jest osobną normą prawną. Teraz mamy problem. Jak będą się miały normy dotyczące bezkarności w sytuacji przekroczenia granic obrony koniecznej, zawarte w przepisach § 2 i 3? One są od siebie zupełnie oderwane. Tutaj kładzie się nacisk tylko na sam przedmiot obrony, ochrony. Mówi się, że przekroczenie tej granicy obrony koniecznej powinno być związane z zastosowaną przemocą, z bezpośrednim za-

machem na zdrowie, życie, wolność, wolność seksualną lub mienie, połączone z użyciem przemocy lub wdarcie się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub ogrodzonego terenu. Czyli z tego by wynikało, że ta strona psychiczna, emocjonalna, o której mowa w § 3, czyli że przekraczam granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub silnego wzburzenia, jest niezależna. Mogę z zimną krwią zabić człowieka za to tylko, że wszedł na teren mojego ogrodu, bo teren był ogrodzony. Poza tym mówi się, że przekroczenie granic obrony koniecznej musi mieć charakter rażący. Co to znaczy „rażący”? To jest niedookreślone, to jest niesprecyzowane, niezdefiniowane.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Broni swojego dobra.)

To jest słowo, które niczego nam nie wyjaśnia, i dopiero będziemy mieli problem ze stosowaniem tego prawa. W istocie rzeczy projekt stoi na stanowisku, że praktyka stosowania jest wadliwa, a nie normy prawne zawarte w art. 25. Całe wystąpienie będące uzasadnieniem tego projektu pan poseł poświęcił na przytaczanie wadliwych wyroków wydawanych przez sądy. Padło też pytanie, czy te wyroki musiały być naprawiane dopiero w drodze instancyjnej. To nie jest problem wadliwych norm prawnych, tylko wadliwej praktyki stosowania prawa. Tyle miałem do powiedzenia na temat samej idei tego projektu.

Odpowiadając na pytanie pana posła Marka Asta, czy ministerstwo prowadzi statystykę, taki monitoring dotyczący przekroczenia granic obrony koniecznej, chciałbym powiedzieć: tak, prowadzimy. Natomiast szczerze powiem, że nie mam przy sobie tych danych statystycznych mówiących, jakie były wyroki itd. Zobowiązuję się, że prześlę panu posłowi tę informację na piśmie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Wolę zabrania głosu wyraża poseł sprawozdawca.  
Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Andrzej Dąbrowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja również prosiłbym pana ministra o takie aktualne dane, jeżeli ministerstwo nimi dysponuje. Bardzo dziękuję klubowi Prawa i Sprawiedliwości za to, że jako jedyny z tych, które się wypowiedziały, wyraził chęć, abyśmy nad tym popracowali. Ja nie mówię, że to jest genialne rozwiązanie. Oczywiście pracowałem nad nim również z prawnikami, którzy mają takie zdanie. Ale tu chodzi o jedno. Panie ministrze, tu nie chodzi o bezkarność ani o zabijanie kogoś, jeśli wejdzie do ogrodu. Chodzi o to, żeby to nie bandyta był chroniony, tylko ofiara. Jeżeli ktoś wchodzi w noc



**Posel Andrzej Dąbrowski**

do mojego domu, to mam się zastanawiać, czego mam użyć? Nie, biorę pierwszą rzecz, która jest pod ręką, i po prostu staram się go obezwładnić. Nie mam czasu na zastanowienie, bo walczę o to, aby nie stała się krzywda mojej rodzinie. Tu jest problem. My na razie bronimy bandytów. Bandyta może wejść, ja się zaczęłam zastanawiać, a on w tym czasie trzy razy wbije mi nóż w brzuch albo skrzywdzi kogoś z mojej rodziny. Nie, to nie chodzi o to, żeby można było bezkarnie zabijać. Po to jest ten paragraf, żeby obywatel mógł się bronić. Dlatego jest wspomniane, że musi to być w domostwie. Na razie jest tak, że to bandyta jest chroniony.

Co to znaczy „odpowiednie narzędzie”? Sądy orzekają w ten sposób. Jeśli wezmę kij, który leży, uderzę bandytę w głowę i on zginie, to będzie odpowiednie narzędzie, czy nie? Ja się nie mam nad tym zastanawiać. Ja mam skutecznie obronić siebie i swoją rodzinę. Na razie ministerstwo stoi na stanowisku, że ochrona należy się, ale bandycie. To jest bardzo przykre, ale głęboko wierzę, że jednak parlament się nad tym pochyli. Ja nie mówię, że to jest idealne rozwiązanie, ale podnieśmy ten temat i będziemy mogli nad tym popracować w komisji i wypracować jakieś wspólne stanowisko, aby człowiek napadnięty, zaatakowany czuł się bezpieczny, a nie żeby chronić bandytów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chyba się nie rozumiemy z panem posłem wnioskodawcą. Pan poseł wnioskodawca mówił o tym, że stosuje odpowiednie narzędzie. Gdybym stosował odpowiednie narzędzie, kij lub podobne, to nie byłoby przekroczenia granic obrony koniecznej. Musimy mieć tego świadomość. Przekroczenie granic obrony koniecznej mamy w sytuacji, kiedy stosuje się w obronie przedmioty niewspółmierne do stanu zagrożenia.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Panie ministrze, podam wyroki sądowe.)

W konsekwencji zapadły wyroki uniewinniające, bo sądy źle interpretowały przepisy. Ale nie dyskutujemy na ten temat, bo jeżeli sądy popełniają błędy, to nie znaczy, że z tego powodu mamy zmieniać i psuć prawo. Pan odchodzi od zasadniczego elementu, kwestii emocji. W obronie koniecznej działałam pod wpływem emocji i przekraczam jej granice. To muszę mieć

te emocje, a zgodnie z pańską normą mamy takie zasady jak na Dzikim Zachodzie.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Nie dyskutuję, to się łączy.)

Moje mieszkanie jest moim zamkiem, jeśli ktoś wkroczy na teren mojego mieszkania, mam prawo go zabić i nie muszę się przed nikim tłumaczyć. Nie możemy stosować takiej zasady w tym kraju.

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Nie, jak Stany Zjednoczone...)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 91. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Lista posłów zgłoszonych do oświadczeń została zatem zamknięta.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W gminie Jeziorany, powiat olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie, trwa protest przeciwko budowie elektrowni wiatrowych na Świętej Górze w miejscowości Lekity. Podstawą do wydania dla tej inwestycji pozwolenia na budowę była decyzja byłego burmistrza Jezioran Macieja Leszczyńskiego, który uznał postawienie wiatraków za cel publiczny. Co więcej, wydał tę decyzję bez formalnego wniosku inwestora, nie ulega zatem wątpliwości, że decyzja ta rażąco narusza prawo i nigdy nie powinna zostać wydana.

Stowarzyszenie Siedliska Warmińskie od czterech lat walczy o wycofanie tej decyzji z obrotu prawnego, a inwestor usiłuje za wszelką cenę doprowadzić do zrealizowania inwestycji i nie cofa się nawet przed stosowaniem przemocy wobec protestujących. W tej sprawie szczególnie niepokoi to, że po stronie inwestora stoją urzędnicy oraz Policja. We wrześniu ubiegłego roku funkcjonariusze olsztyńskiej Policji w środku nocy, ok. 1.30, spacyfikowali pokojowo protestujących mieszkańców. Ja też uczestniczyłem w tym proteście i również wobec mnie została użyta siła. Mówię o tym jako świadek wydarzeń, a nie tylko

**Posel Jerzy Szmit**

w takim celu... Jednak najbardziej bulwersujące w tej sprawie jest zachowanie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Olsztynie, które – moim zdaniem, łamiąc prawo oraz postępując wbrew faktom – od czterech lat odmawia stwierdzenia nieważności decyzji burmistrza Jezioran, która jest podstawą tych szkodliwych działań.

Zgodnie z ustawą z dnia 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych nadzór nad działalnością kolegiów sprawuje prezes Rady Ministrów, dlatego też informuję panią premier, że podległe jej SKO w Olsztynie dopuściło się czynów, które ją dyskwalifikują jako organ administracji publicznej sprawujący kontrolę nad wydawaniem decyzji i postanowień przez organy administracji samorządu terytorialnego.

Dlaczego tak twierdzę? W decyzji z dnia 18 stycznia 2011 r. o odmowie stwierdzenia nieważności decyzji burmistrza Jezioran członkowie składu orzekającego stwierdzili, że inwestor złożył wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla elektrowni wiatrowej. W rzeczywistości inwestor nigdy takiego wniosku nie złożył i takie postępowanie nigdy nie zostało wszczęte. Co więcej, skład orzekający uznał, że zakwalifikowanie wiatraków do kategorii inwestycji celu publicznego nie stanowi rażącego naruszenia prawa. Pod tą decyzją podpisali się pan Piotr Chybicki – obecnie sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie, Bogusława Dobkowska – adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego oraz adwokat Marcin Adamczyk – kandydat na urząd prezydenta Olsztyna z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego w ostatnich wyborach samorządowych.

Stowarzyszenie Siedliska Warmińskie złożyło już stosowne doniesienie do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, ale sprawa ta powinna stać się również przedmiotem zainteresowania prezesa Rady Ministrów kontrolującego działania samorządowych kolegiów odwoławczych. Pani premier powinna się również zainteresować tym, że samorządowe kolegium odwoławcze w Olsztynie przez dwa lata usiłowało nie dopuścić do ponownego rozpatrzenia sprawy. Gdy stowarzyszenie wystąpiło do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, wiceprezes SKO Anna Barkowska broniła decyzji SKO, również na podstawie nieprawdziwych przesłanek. Sąd orzekł, że w tej sprawie stowarzyszenie miało rację. Następnie ta sama pani wiceprezes sporządziła skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił tę skargę, czyli przyznał rację stowarzyszeniu. 27 lutego 2015 r. olsztyńskie SKO po raz kolejny odmówiło stwierdzenia nieważności decyzji, powołując się na niemający w tej sprawie zastosowania art. 53 ust. 7 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tym razem skład orzekający rozpoznawał sprawę pod przewodnictwem byłego prezesa tej instytucji Bogdana Muzyczuka. Obecnie kolejny

już skład orzekający olsztyńskiego SKO wstrzymał się od podjęcia ostatecznej decyzji, twierdząc, że musi uzyskać (*Dzwonek*) dodatkowe wyjaśnienia. Jako że olsztyńskie SKO zajmuje się sprawą od ponad 4 lat, takie rozstrzygnięcie jest po prostu kuriozalne, a można się domyślać – a tak faktycznie jest – że służy to wyłącznie przeciąganiu postępowania, aby umożliwić inwestorowi wybudowanie wiatraków w oparciu o niezgodną z prawem decyzję mimo ogromnego sprzeciwu społeczności lokalnej.

Dlatego też apeluję do pani premier Kopacz o zainteresowanie się tą sprawą i podjęcie stosownych działań kontrolnych w stosunku do pracowników SKO w Olsztynie i działań podejmowanych w tej kwestii. Jednocześnie oświadczam, że złożę też stosowną interpelację poselską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel.

Przypominam o regulaminowym czasie przeznaczonym na oświadczenie.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamięć o przeszłości jest bardzo ważna dla całego społeczeństwa. Pomaga nam określić, kim jesteśmy i skąd się wywodzimy, oraz wyznacza kierunek naszego rozwoju w przyszłości. Szczególnie ważną jest pamięć o bohaterach, dzięki którym żyjemy w wolnym kraju, dlatego też w marcu i kwietniu w powiecie będzińskim odbyło się wiele uroczystości upamiętniających bohaterów oraz wielkich Polaków, którzy szczególnie zasłużyli się naszej ojczyźnie.

W marcu br. w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Będzinie została otwarta wystawa pt. „Niech polska ziemia utuli ich do spokojnego snu». Ekshumacja i identyfikacje ofiar terroru komunistycznego”, wypożyczona przez starostwo powiatowe z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Wystawa wraz z interesującym wykładem pana Mariusza Soleckiego, pasjonata historii najnowszej, autora książek poświęconych żołnierzom wyklętym, została zaprezentowana młodzieży w sześciu szkołach średnich powiatu będzińskiego.

Z okazji narodowego święta żołnierzy wyklętych, które przypada 1 marca, w parafii pw. św. Barbary w Będzinie-Koszelewie miały miejsce uroczystości poświęcone pamięci żołnierzy partyzantki antykomunistycznej, którzy z bronią w ręku opierali się powojennej sowietyzacji Polski. Po mszy świętej odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej żołnierzom wyklętym.

## Posel Waldemar Andzel

W kwietniu br. przypadała 5. rocznica niezwykle wstrząsającego momentu w historii naszego kraju, mianowicie katastrofy samolotu z 96 osobami na pokładzie, w tym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lechem Kaczyńskim wraz z małżonką Marią Kaczyńską, pod Smoleńskiem. Dla uczczenia pamięci naszych rodaków, którzy zginęli w tragiczny sposób, w niedzielę 12 kwietnia w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Będzinie-Syberce odprawiona została uroczysta msza święta, po której wraz z delegacjami samorządowców złożyliśmy kwiaty pod krzyżem katyńskim oraz tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy smoleńskiej. W tym samym dniu również w Wojkowicach, Czeladzi oraz Sławkowie odbyły się msze święte w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej.

Pamięć i szacunek należą się także ponad 22 tys. Polaków pomordowanych wiosną 1940 r., m.in. w Katyniu, Twerze, Charkowie, Miednoje i wielu do dziś nieznanych miejscach, przez NKWD, w tym oficerom wojska i Policji. Dla uczczenia pamięci tych, którzy za ojczyznę oddali życie, na cmentarzu parafialnym w Czeladzi zorganizowane zostały uroczystości, podczas których zgromadzeni złożyli kwiaty oraz zapalili znicze na pomniku będącym wyrazem hołdu ofiarom zbrodni katyńskiej. Hołd pomordowanym w Katyniu oddałem również w Zawierciu, gdzie złożyłem kwiaty pod tablicą zawierającą nazwiska 104 mieszkańców Zawiercia i ziemi zawierciańskiej, którzy oddali życie za ojczyznę.

Wszystkie te uroczystości odbyły się dzięki władzom lokalnym oraz zaangażowaniu i pomocy miesz-

kańców mojego okręgu. Dzięki ich determinacji i poświęceniu szczególnie młodzież mogła bliżej poznać się z historią oraz poznać nieznane dotąd fakty.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaangażowanie i mam nadzieję, że tak ważne uroczystości na stałe wpiszą się w kalendarz społeczności lokalnej. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 91. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 92. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 13, 14 i 15 maja 2015 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 13 min 58)





## Teksty wystąpień niewygłoszonych

### **Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 21. porządku dziennego

#### **Posel Elżbieta Achinger**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt obywatelski wprowadza bardzo wiele nowych rozstrzygnięć, dotyczących np.: zniesienia wyborów dwudniowych, zniesienia głosowania korespondencyjnego, formy kart do głosowania, transmisji z lokalu wyborczego w dniu głosowania, kwalifikacji głosów nieważnych, dostępu do kopii protokołów wyborczych i wiele innych.

Wobec znaczących zmian, które zaproponowali projektodawcy, wątpliwości budzi określenie w art. 5 projektu ustawy bardzo krótkiego, tj. 14-dniowego, okresu vacatio legis.

Czy zatem w świetle stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym zmiany prawa wyborczego nie powinny następować później niż na sześć miesięcy przed dniem zarządzenia wyborów, nie należałoby wydłużyć proponowanego w ustawie terminu?

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny**

– punkt 23. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy posłom wnioskodawcom chodzi o regulację w przypadku zdarzenia zwanego ekscesem intensywnym?

2. Czy zawarcie w projekcie terminu „rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej” nie przyniesie skutków wręcz odwrotnych do zamierzonego celu i nie uszczupli faktycznie prawa do obrony koniecznej?

3. Jeżeli projekt stałby się obowiązującym prawem, to podnoszę wątpliwość odnośnie do wzajemnej relacji § 3 i § 3a w art. 25. Czy w tym przypadku nie zaistnieją poważne problemy w stosowaniu prawa wynikające z nakładania się zakresów norm obu tych przepisów?

#### **Posel Stanisława Prządka**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny zawartego w druku nr 3224.

W niniejszym projekcie klubu Zjednoczonej Prawicy proponuje się zmianę art. 25 Kodeksu karnego traktującego o instytucji obrony koniecznej. W uzasadnieniu podkreśla się, że ten artykuł był i jest przedmiotem dokonanych już i projektowanych nowelizacji, jednak zdaniem projektodawców zmiany te w sposób niewystarczający poszerzyły granice obrony koniecznej. Zgodnie z proponowanym brzmieniem dodawanego § 3a do art. 25 Kodeksu karnego, w sytuacji gdy przekroczenie granic obrony koniecznej nastąpi przy odpieraniu bezprawnego zamachu godzącego w bezpieczeństwo powszechne, życie, zdrowie, wolność, wolność seksualną lub mienie, a w przypadku zamachu na mienie sprawca będzie działał z użyciem przemocy lub w miejscu, które najogólniej nazwać można domostwem zaatakowanego, następować będzie uchylenie karalności czynu osoby odpierającej zamach, w zasadzie bez względu na rodzaj wybranego przez zaatakowanego rodzaju obrony, i konsekwencji, z jakimi ta obrona się wiąże, jeśli chodzi o napastnika, ze śmiercią włącznie.

Zdaniem autorów projektu proponowane zmiany mają zachęcić obywateli do przeciwdziałania aktom przemocy ze strony napastników bez strachu przed poniesieniem z tego tytułu odpowiedzialności karnej. Ma też za zadanie ochronę obywateli przed uznaniowymi działaniami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości przy interpretacji niejasnych i niedookreślonych zwrotów, chodzi o „strach” i „wzburzenie”, które dodatkowo mają być usprawiedliwione okolicznościami zamachu.

Jednocześnie w uzasadnieniu mamy odwołania do rozstrzygnięć Sądu Najwyższego lub sądów apelacyjnych, wzruszających błędne rozstrzygnięcia sądów pierwszej instancji. Nie są to nagminne przypadki. Potwierdzają, że system zadziałał prawidłowo, eliminując błędne rozstrzygnięcia sądowe z obrotu prawnego.

Istnieje uzasadniona obawa, czy takie brzmienie przepisu o obronie koniecznej nie będzie sygnałem

dla społeczeństwa, że przy zachowaniu warunków przedmiotowych wobec osoby odpierającej zamach nie zostaną wyciągnięte żadne negatywne konsekwencje. W tym miejscu posłużę się przykładami z opinii prokuratora generalnego, bo one pokazują ideę tego projektu. Zgodnie z omawianym projektem w pełni dopuszczalne, bo pozbawione jakichkolwiek konsekwencji prawnych, będzie zabicie napastnika, który wyrzywa kobiecie torebkę. Dopuszczalne też będzie pobicie ze skutkiem śmiertelnym sprawcy, który uderzył inną osobę. Mówiąc wprost, taki kształt przepisu może być ustawowym przyzwoleniem na dokonywanie samosądów bez jakichkolwiek konsekwencji prawno-karnych.

Także Sąd Najwyższy podkreśla potrzebę zachowania zgodności proponowanych zmian z art. 2 ust. 2a europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. Zgodnie z poglądem przyjmowanym w doktrynie sprzeczna z konwencją byłaby taka interpretacja art. 25 § 1 K.k., która dopuszczałaby umyślne godzenie w życie napastnika w celu ochrony mienia, gdy nie stosuje on przemocy wobec osoby.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na częste zmiany Kodeksu karnego i zgodzić się z opinią Krajowej Rady Sądownictwa, która słusznie zauważa, że częste zmiany ustawy, szczególnie w części ogólnej, podważają konstytucyjną zasadę zaufania obywatela do przepisów prawa oraz funkcję gwarancyjną tych przepisów.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uznaje, że proponowana zmiana budzi liczne wątpliwości, które należy wyeliminować na dalszym etapie procedowania. Dziękuję za uwagę.

## Oświadczenia poselskie

### Poseł Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie nowo powstających bloków energetycznych

Od początku roku w mediach, prasie i w sejmowych ławach toczą się dyskusje nad przyszłością polskiego węgla. Rząd nieudolnie próbuje „ratować” polskie górnictwo, modne stało się słowo „restrukturyzacja”, które de facto oznacza wygaszanie polskich mocy wydobywczych węgla.

Na chybika i po łebkach przyjmuje się ustawę o OZE, która jeszcze przed upływem swojego *vacatio legis* już wymagała poprawek.

Tymczasem w Polsce w tej chwili buduje się nowe bloki energetyczne o łącznej mocy 6 GW, z czego 4,2 GW to bloki węglowe.

Podobna sytuacja występuje np. w Niemczech. Po przyjęciu ustawy o wygaszaniu elektrowni jądrowych i pomimo silnego rozwoju OZE Niemcy od kilku lat importują coraz więcej węgla. Średnio wzrost importu tego surowca u naszych zachodnich sąsiadów wynosi 5% rok do roku. Taka tendencja ma się utrzymywać

do roku 2020. Dlaczego? Dlatego że energia z atomu ma być zastąpiona energią z węgla w nowo powstających blokach węglowych, kilkunastu w skali kraju.

Co to oznacza? Ze niezależnie od wyznaczników polityki klimatycznej w Europie Środkowej i Zachodniej przez najbliższe 20–30 lat będzie funkcjonowało kilkadziesiąt elektrowni węglowych. Skąd będą brały surowiec? Oby z polskich kopalń. Tylko trzeba o to zadbać. Dziękuję za uwagę.

### Poseł Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie na temat konkursu wokalnego im. Ady Sari i powrotu listów artystki do Starego Sącza

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Rok 2015 jest czasem szczególnym dla środowiska artystycznego, zwłaszcza dla miłośników muzyki klasycznej i poważnej. Oczywiście najważniejszym wydarzeniem bieżącego roku będzie XVII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, jednak trzeba wspomnieć również o innym prestiżowym wydarzeniu artystycznym – XVI Międzynarodowym Konkursie Sztuki Wokalnej im. Ady Sari. Warto wspomnieć o tym wyjątkowym konkursie teraz, w roku 2015, ponieważ mija właśnie 30 lat od pierwszej edycji artystycznych zmagani młodych, utalentowanych śpiewaków.

Zanim jednak krótko przywołam historię konkursu, muszę podzielić się z państwem ważnymi informacjami. Otóż niespełna miesiąc temu do Starego Sącza do miejskiego muzeum powróciły listy Ady Sari. Jak wiadomo, artystka była w latach młodości mocno związana z tym miastem i powrót jej korespondencji jest szczególnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności. 418 listów i 71 telegramów, które artystka na początku ubiegłego wieku pisała do swoich rodziców, przez ostatnie 37 lat były przechowywane przez Bogusława Kaczyńskiego, który na ich podstawie tworzył biografię światowej sławy śpiewaczki operowej. Dar osobiście z rąk Bogusława Kaczyńskiego odebrał Andrzej Długosz, prezes Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, kustosz starosądeckiego muzeum.

Listy te Ada Sari pisała do swoich rodziców mieszkających w Starym Sączu w latach 1907–1927. Pierwszy list został wysłany z Wiednia, gdzie wybitna starsządzianka wyjechała na studia. Kolejne listy napływały z Mediolanu, Londynu, Paryża, Monachium i Petersburga. W latach 30. ubiegłego wieku rodzice Ady sprzedali dom w Starym Sączu i przeprowadzili się do Krakowa. Listy powędrowały tam razem z nimi. W 1936 r. Ada Sari wróciła do Polski, ale zamieszkała w Warszawie, gdzie przetrwała II wojnę światową. Wraz z mieszkańcami stolicy opuściła ją po powstaniu w 1944 r. i trafiła do obozu w Pruszkowie. Z obozu, z którego praktycznie nie było ucieczki, artyście pomogli wydostać się wielbiciel jej talentu. Ada Sari wróciła do Krakowa, ale już dwa lata



później znowu przeprowadziła się do Warszawy. Listy, które przetrwały pożogę wojenną, zabrała razem z sobą. W roku 1977, dziewięć lat po śmierci artystki, za sprawą jej brata listy trafiły do rąk Bogusława Kaczyńskiego. Dokumenty są bardzo cenne, a ich oryginały nie będą wystawiane na widok publiczny. Wyjątkiem będzie tegoroczna Noc Muzeów, kiedy to w starosądeckim Domu na Dołkach będzie wyeksponowana część korespondencji.

Tegoroczna edycja międzynarodowego konkursu im. Ady Sari rozpocznie się 9 maja. Na scenach przed jurorami i melomanami wystąpią artyści z wielu państw. Do przesłuchań konkursowych zakwalifikowali się młodzi artyści z Włoch, Niemiec, Ukrainy, Turcji, Chin, Wielkiej Brytanii i oczywiście z Polski. Pierwszą edycję festiwalu i konkursu zorganizowała prof. Helena Łazarska, wykładowca w Katedrze Wokalistyki Akademii Muzycznej w Krakowie i na Uniwersytecie Muzycznym w Wiedniu.

Od samego początku, a więc od roku 1985, festiwal odbywa się w Nowym Sączu. W 1991 r. wydarzenie zyskało wymiar międzynarodowy. Konkurs pomyślany został nie tylko jako promocja talentów, ale również jako etap kształcenia i przygotowania młodych śpiewaków do wielkich międzynarodowych występów. Ideą konkursu i festiwalu jest między innymi dążenie do najszerzej pojętego rozwoju młodych śpiewaków, kształtowanie ich jako artystów i poszukiwanie własnej osobowości twórczej. Międzynarodowemu festiwalowi zawsze towarzyszą interesujące wydarzenia: spektakle operowe, koncerty symfoniczne i kameralne z udziałem najwybitniejszych polskich i zagranicznych artystów.

Warto przypomnieć, że Ada Sari, a właściwie Jadwiga Schayerówna, urodziła się w roku 1886 w Wadowicach. Niedługo później jej rodzina przeniosła się do Starego Sącza, gdzie jej ojciec został burmistrzem miasta. To właśnie w Starym Sączu przyszła diwa operowa pobierała pierwsze nauki muzyczne, które następnie kontynuowała w szkołach artystycznych w Cieszynie i w Krakowie. W 1905 r. na stałe opuściła Stary Sącz i wyjechała do Wiednia celem dalszego kształcenia artystycznego. Był to początek drogi do światowej sławy artystki, która lata dzieciństwa spędziła w Grodzie Świętej Kingi.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawne odnalezienie porwanej 10-letniej dziewczynki z Wołczkowa pod Szczecinem i schwytywanie sprawcy to duży sukces policji, który powinien napawać optymizmem, tym bardziej że w związku z zaginięciem dziecka po raz pierwszy ogłoszono procedurę Child Alert, która okazała się skuteczna.

Niestety ten pojedynczy sukces, do tego nagłośniony w mediach, jest tylko wyjątkiem, który oczywiście świadczy o umiejętnościach i skuteczności

biorących udział w akcji policjantów, lecz jak na razie pokazuje dopiero drogę do sukcesu.

Jak alarmuje Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie, w naszym kraju bez śladu ginie coraz więcej osób. Wynika z niego, że choć policja stworzyła spójny system poszukiwania osób zaginionych, to przyjęte procedury bywają niedokładnie stosowane przez niewystarczająco przeszkolonych policjantów, którzy nie zawsze właściwie klasyfikują zaginięcia.

Wobec tak miazdzącego raportu jedynym wyjściem jest jednak stosowne i intensywne przeszkolenie policji, a nawet, w miarę potrzeb, dofinansowanie jej działań w tym zakresie. Nadszedł czas, żeby bić na alarm, bo jak wynika z policyjnych statystyk, każdego roku w Polsce ginie około 17–20 tys. osób, z których nigdy nie odnajduje się około 2 tys. Szczególnie niepokoi zaś fakt, że od trzech lat liczba zaginięć wzrasta co roku o kolejne 2 tys.

Co prawda już w 2013 r. w Komendzie Głównej Policji stworzono Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych odpowiedzialne za koordynację, analizę i bezpośrednie poszukiwanie w całym kraju, ale niestety, jak wynika z raportu NIK, przyjęte procedury bywają niedokładnie stosowane przez niewystarczająco przeszkolonych policjantów, którzy nie zawsze właściwie klasyfikują zaginięcia.

Nie wyobrażam sobie, żeby w kolejnych latach w naszym kraju liczba zaginięć stale wzrastała o kolejne kilka tysięcy osób, a także żeby tutaj grasowali bezkarnie porywacze dzieci – recydywiści tacy jak ten, który przed kilkunastoma dniami porwał i wywiózł za granicę 10-letnią dziewczynkę. Wzrastająca liczba zaginięć i mała skuteczność policji jednoznacznie świadczą o rozkładzie państwa. To wszystko sprzyja także działalności porywaczy, bo przestępca najchętniej działa tam, gdzie czuje się najbezpieczniejszy.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Jako jeden z najważniejszych powodów zmian ustawy Prawo wodne autorzy projektu ustawy podają konieczność wdrożenia zasady zwrotu kosztu usług wodnych wynikających z art. 9 Ramowej Dyrektywy Wodnej. W uzasadnieniu projektu ustawy Prawo wodne z 9 października 2014 r. znajduje się informacja (na str. 57–62) o toczącym się postępowaniu przed Trybunałem Sprawiedliwości, który ma rozpatrzyć skargę Komisji Europejskiej (sprawa C-525/12 Komisja Europejska przeciwko Republice Federalnej Niemiec).

Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Europejskiej pełne wdrożenie zasady zwrotu kosztów usług wodnych powinno przyjąć postać likwidacji obowiązujących obecnie zwolnień z opłat za:

- pobór wód na cele energetyki wodnej,
- nawodnienia w rolnictwie i leśnictwie,
- korzystanie z wód na potrzeby chowu ryb oraz innych organizmów wodnych.

Oznacza to, że zakłady aktualnie korzystające z tego rodzaju zwolnień będą musiały uiszczać opłaty za pobór wód.

Powołując się na precedensowy charakter sprawy C-125/12 (Republika Federalna Niemiec wyłączyła z zakresu odpłatnych usług wodnych spiętrzenia wód w celu produkcji energii elektrycznej, żegluga i ochrony przeciwpowodziowej), autorzy ustawy stwierdzają konieczność wprowadzenia stosownych zmian również w prawie polskim.

Niestety autorzy ustawy nie wzięli pod uwagę, że już w dniu 11 września 2014 r. Trybunał Sprawiedliwości oddalił skargę Komisji Europejskiej.

Jaki sens ma zatem wprowadzanie opłat za ww. usługi wodne (pobór wód na cele energetyki wodnej, nawodnienia w rolnictwie i leśnictwie, korzystanie z wód na potrzeby chowu ryb oraz innych organizmów wodnych), skoro nawet Trybunał Sprawiedliwości uznał podobne działania RFN za prawidłowe i dopuszczalne?

Dlaczego Polska ma wprowadzić zasadę pełnego zwrotu kosztów usług wodnych, skoro nie jest to sprzeczne z prawem UE?

Poniżej przedstawiam chronologię najważniejszych wydarzeń:

— 11 września 2014 r. zapada wyrok Trybunału Sprawiedliwości kwestionujący pełne wdrożenie zasady zwrotu kosztów usług wodnych (sprawa C-525/12 Komisja Europejska przeciwko Republice Federalnej Niemiec),

— 9 października 2014 r. projekt założeń projektu ustawy Prawo wodne zostaje przekazany na posiedzenie Rady Ministrów, w uzasadnieniu zmian autorzy powołują się (niezgodnie z prawdą) na toczące się postępowanie,

— 21 października 2014 r. Rada Ministrów rozpatruje projekt, będąc mylnie poinformowana o toczącym się postępowaniu (C-525/12), gdy w istocie Trybunał Sprawiedliwości oddalił skargę Komisji Europejskiej.

Dlaczego w projekcie ustawy nadal pozostaje propozycja zniesienia zwolnienia z opłat za pobór wody na potrzeby nawadniania gruntów rolnych i leśnych (mimo braku pozytywnej opinii MRiRW)?

Dlaczego w projekcie ustawy nadal pozostaje propozycja zniesienia zwolnienia z opłat za pobór wody na potrzeby produkcji energii elektrycznej oraz ciepłej (mimo braku pozytywnej opinii MSP i MG)?

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie zwiększenia obecności wojska w garnizonie w Przemyśle

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W pierwszych dniach kwietnia tego roku przewodniczący Rady Miejskiej Przemyśla Władysław Bukowski skierował do biur poselskich posłów z Podkarpacia rezolucję Rady Miejskiej w Przemyśle w sprawie zwiększenia obecności wojska w garnizonie w Przemyśle. Rada

Miejska Przemyśla zwraca się z apelem do najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz do kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej o znaczące wzmocnienie garnizonu przemyskiego dodatkowymi jednostkami wojskowymi. Rezolucję tę radni uzasadniają niestabilną sytuacją międzynarodową w Europie Wschodniej oraz faktem, że miasto Przemyśl położone jest wzdłuż zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Stąd uznają, że konieczne jest podjęcie zdecydowanych działań wzmacniających potencjał obronny naszego regionu, a tym samym całego systemu obrony granicy wschodniej RP. Radni uważają, że zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa jest podstawowym zadaniem i obowiązkiem państwa. Dlatego jako poseł z województwa podkarpackiego w całej rozciągłości popieram rezolucję Rady Miejskiej z Przemyśla i zwracam się do prezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej i prezydenta RP o rozpatrzenie przedmiotowej rezolucji. Bardzo dziękuję.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego zwrócili się przedstawiciele pracowników oświaty, którzy zgłosili swoje obawy o dalszą przyszłość. 17 marca br. Zarząd Główny ZNP podjął decyzję o rozpoczęciu ogólnopolskiej akcji protestacyjnej pracowników oświaty i zorganizowaniu manifestacji w Warszawie w sobotę 18 kwietnia br. Protestujący domagają się m.in.:

— uporządkowania prawa oświatowego i rozpoczęcia prac nad ustawą o systemie oświaty, bo ustawa w obecnej wersji jest nieprzejrzysta z powodu licznych nowelizacji; zdaniem ZNP ustawa oświatowa powinna dotyczyć finansowania oświaty, nadzoru pedagogicznego, struktury szkolnictwa, organów prowadzących szkoły i przedszkola;

— 10-procentowych podwyżek płac i finansowego uznania dla pracy nauczycieli; nauczyciele postulują, by płace nauczycieli wzrosły przynajmniej do poziomu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, które wyniosło w grudniu ub.r. 4004 zł; według ZNP wzrost płac jest także koniecznym elementem budowy prestiżu zawodu nauczyciela, ponieważ to nauczyciele w głównej mierze są odpowiedzialni za jakość i efekty kształcenia;

— poszanowania zawodu nauczyciela;

— zahamowania likwidacji szkół i przedszkoli;

— powrotu do systemowego rozwiązania regulacji wynagrodzeń nauczycieli od stycznia kolejnego roku, a nie od września (zgodnie z zasadą podwyższania wynagrodzeń w sposób określony w art. 30 ust. 11 Karty Nauczyciela);

— rzeczywistego dialogu z przedstawicielami rządu;

— większych nakładów na kształcenie zawodowe nauczycieli.

Przedstawiciele pracowników oświaty oczekują zmian nie tylko w prawie oświatowym, lecz także

w ustawach samorządowych, które zablokują możliwość przekazania placówki, czyli pozwolą uniknąć sytuacji, w której szkoła samorządowa jest przekazywana stowarzyszeniu, którym kieruje wójt, radny czy pracownik samorządu. Prezes ZNP poinformował także, że związek oczekuje od ministerstwa edukacji przedstawienia informacji o liczbie interwencji będących wynikiem uruchomienia infolinii dla rodziców skarżących się na brak zajęć w szkołach w czasie przerwy świątecznej.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę panią minister edukacji narodowej o zajęcie stanowiska w powyższej sprawie.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka dni temu na stronie rządowej MON oraz w mediach pojawiła się wiadomość, że Ministerstwo Obrony Narodowej w ramach programu rozbudowy Sił Zbrojnych RP rozstrzygnęło pierwszy etap przetargu na dostarczenie śmigłowców dla polskiego wojska. Do kolejnego szczebla konkursu zakwalifikowano maszyny francuskiej firmy Airbus Helicopters. Odrzucono natomiast oferty złożone przez WSK PZL Świdnik SA oraz konsorcjum Sikorsky International Operations Incorporation, Sikorsky Aircraft Corporations wraz z Polskimi Zakładami Lotniczymi sp. z o.o. Dwie ostatnie firmy są zakładami produkcyjnymi, które prężnie działają na terenie naszego kraju, montując helikoptery Augusta i Black Hawk. Nie można natomiast tego powiedzieć o Airbus Helicopters, które wbrew temu, co mówił prezydent Komorowski, dopiero planuje budować w Polsce część fabryk, gdzie docelowo odbywałoby się jedynie ok. 10% prac montażowych.

Nie da się wyzbyć przykrego wrażenia, że ta decyzja rządu to nie tylko cios w nasz rodzimy przemysł obronny, ale przede wszystkim nielogiczne posunięcie, które prawdopodobnie więcej nas będzie kosztowało, niż przyniesie realnych korzyści. To kolejny klasyczny przykład polityki osłabiającej nasz przemysł. Wykluczając polskie produkty i polskie firmy, a promując firmy zagraniczne, które w Polsce nie mają żadnych interesów, działa się na szkodę państwa.

Podczas rozstrzygania przetargu odrzucono oferty fabryk PZL Świdnik i PZL Mielec, które zatrudniają łącznie ponad 5 tys. pracowników. Sam przetarg jednak według przedstawicieli ww. firm jest

także mało przejrzysty. Wymogi zostały prawdopodobnie oparte na enigmatycznym założeniu, że zakupione śmigłowce mają być „wielofunkcyjne”, co jest kompletnie nieekonomiczne i znacząco zwiększa cenę tych maszyn. Po cichu oferenci mówią, że żadna z ofert nie spełniała tych wymogów...

Nie dalej jak w zeszłym roku media alarmowały, że PZL Mielec/Sikorsky mają problem ze złożeniem oferty w przetargu ogłoszonym przez MON. Wymogi, warunki techniczne, prawne i ekonomiczne przedstawione przez Ministerstwo Obrony Narodowej były tak skonstruowane, że z góry uniemożliwiały firmie wzięcie udziału w przetargu. Dziś wiemy już, że te problemy miały doprowadzić do konkretnego finiszu, którego właśnie jesteśmy świadkami. Z różnych stron dochodzą także pogłoski, że rozstrzygnięcie konkursu na korzyść francuskiej firmy było zaplanowane i związane ze wcześniejszym poparciem kandydatury Donalda Tuska na urząd przewodniczącego Rady Europejskiej przez prezydenta Francji... Czy to była umowa między Francją a byłym premierem Polski? Taka „wymiana” przysług? Na pewno nie można tego wykluczyć.

W środę 22 kwietnia Andrzej Duda poleciał do Mielca, aby spotkać się z załogą i związkowcami z zakładu Sikorsky. Poleciał wesprzeć rozgoryczonych pracowników, bo tak naprawdę to dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości PZL Mielec produkuje do dziś śmigłowiec Black Hawk, jedną z najnowocześniejszych maszyn tego typu na świecie. Mielecki zakład to przykład tego, jak nowoczesna produkcja może iść w parze z bezpieczeństwem socjalnym pracowników i rozwojem całego regionu. PZL Mielec i PZL Świdnik to firmy, które mają długą tradycję przemysłową, obecnie są rdzeniem Doliny Lotniczej. Obie zostały kupione przez odpowiedzialnych inwestorów zagranicznych, doinwestowane, przygotowane do zaopatrywania polskiej armii w sprzęt lotniczy. Dają miejsca pracy na etatach, nie na umowach śmieciowych. Jak pokazują jednak niedawne wydarzenia, trzeba się niestety przygotować na to, że w wyniku decyzji MON produkcja śmigłowców Black Hawk w Mielcu będzie najpewniej wygaszana i przenoszona do Turcji...

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tej sytuacji mnie, posłowi z Dębicy na Podkarpaciu, z miasta położonego 30 km od miejsca produkcji śmigłowców Black Hawk, pozostaje nadzieja, że jeszcze nie wszystko stracone i że uda się znaleźć jakieś rozsądne wyjście z tej sytuacji.



## Porządek dzienny<sup>\*)</sup>

### 91. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 kwietnia 2015 r.

1. **Ślubowanie** generalnego inspektora ochrony danych osobowych.
2. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o administracji podatkowej (druk nr 3320).
3. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy Prawo konsularne (druk nr 3290).
4. **Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 3247, 3307 i 3307-A).
5. **Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3203, 3306 i 3306-A).
6. **Sprawozdanie** Komisji Obrony oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 3090, 3311 i 3311-A).
7. **Pierwsze** czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności (druk nr 3286).
8. **Sprawozdanie** Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym (druki nr 3250 i 3314).
9. **Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 3232, 3319 i 3319-A).
10. **Sprawozdanie** Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druki nr 3221, 3315 i 3315-A).
11. **Sprawozdanie** Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3033 i 3297).
12. **Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa (druki nr 3322 i 3322-A).
13. **Pierwsze** czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3288).
14. **Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3321).
15. **Informacja** bieżąca.
16. **Informacja** ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 r.
17. **Pytania** w sprawach bieżących.
18. **Sprawozdanie** Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3107, 3343 i 3343-A).
19. **Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (druki nr 3331 i 3346).
20. **Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu (druki nr 3330 i 3358).

<sup>\*)</sup> Punkt 22. porządku dziennego nie został zrealizowany – patrz str. 299.

**21. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3248).

**23. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3224).

**24. Sprawozdanie** Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa (druki nr 3322, 3322-A i 3351).

**25. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3354).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

